

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



# GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 11/12 (288), grudzień 2012



**W świąteczne dni  
bliskości, radości, ciepła,  
życzy Redakcja**



Serdeczne życzenia  
radosnych, pełnych ciepłych chwil i wzruszeń  
Świąt Bożego Narodzenia  
Koleżankom i Kolegom,  
Studentkom i Studentom,  
Absolwentkom i Absolwentom,  
Wychowankom i Przyjaciołom Uczelni,  
składa, w imieniu władz akademickich Uczelni  
i własnym

*Krzysztof*

## SPIS TREŚCI

## AKTUALNOŚCI

Rozmowy i rozmowy 4

## Z REKTORSKICH BIUREK

## Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

## Z POSIEDZEŃ KOMISJI

## Z ... BIUREK

Z biura Samorządu Studentów 9

Invitation to a bank of intellectual capital 10

Rzecznik prasowy informuje 11

## DYDAKTYKA I NAUKA

Inicjatywa programowa SGH-CIMA 14

Dokonałość naukowa: problemy pomiaru i oceny – cz. 2 15

Uczenie się przez całe życie... 16

Samorząd Studentów wobec trzech szkół 19

Innowacyjny sposób kształcenia ekonomicznego 20

Egzaminy LCCI w SGH 21

## Z ŻYCIA SZKOŁY

Wojciech Strzałkowski – podsumowanie kadencji 22

Uroczystość ukończenia studiów... 31

Kryzys 2008+ i jego konsekwencje 33

Czy pomoc rozwojowa to instrument... 34

Z konferencyjnej agendy... 36

Graduacja CEMS 37

Wielki jubileusz ERASMUSA 38

Architektura korporacyjna... 38

Rozwój klastrów w Polsce... 39

Opowieść klastrowa 40

Amerykański wieczór wyborczy 42

Stabilność finansowa... 43

Eurostat... 45

Tanecznym krokiem z ZPiT 46

49. VARSOVIADA 47

## OBOK

Wokół SGH. Domy – ludzie – zdarzenia 48

Staż biznesowy w Indiach... 49

## GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie  
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa  
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

## Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie  
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

## Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

## Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

## Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

## Zdjęcia

Maciej Górski

## Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

## Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

## ISSN 1644-2237

Nakład 2000 egz.

## Niech żyje kryzys

Święta za pasem, a więc i nasze myśli trochę dalej od codziennych spraw. Przed nami jeszcze szaleństwo przedświąteczne, czyli zakupy, zakupy, zakupy ... i kilka innych przyziemnych czynności. Oby trwały jak najkrócej, a Święta – jak najdłużej. Tytuł wstępniaka nieco (bo bez wykrzyknika) prowokacyjny, ale kryzys zwraca uwagę na sprawy ważne. Obecny pokazuje, że świat zaszedł w ślepą uliczkę. Nie wiadomo, czego się bardziej bać: choroby, czy lekarstwa. Niezbędne jest przewartościowanie celów, zmiana wielu – wydawało się nienaruszalnych – zasad. A co w SGH? O tym, w numerze. Jednak najpierw chcemy zwrócić uwagę na drobiazg, ciekawy i może znaczący: aule w budynku głównym są otwarte i już nie trzeba brać do nich kluczy. Otwartość (nie tylko w tej sferze) jest ważna dla dziś i jutra Uczelni, o czym świadczy też relacja Rektora z kolegiąlnych spotkań. JM stawia na otwartość, stawia na odpowiedzialność. Nam się to podoba.

Dyskusji o reformie w tym numerze nie znajdziemy. Tylko kilka tekstów, które do niej nawiązują, np. te nadesłane przez przedstawicieli Samorządu Studentów. W pierwszym, *Z biura Samorządu Studentów*, czytamy: „Głównym celem nowo wybranego zarządu jest zwiększenie aktywności i obecności środowiska studenckiego w debacie ogólnouczelnianej i procesie kształtowania wizji rozwoju Szkoły Głównej Handlowej”. I dalej zapowiedź stworzenia „SGHwiki, które w swoim założeniu ma być źródłem informacji o wykładowcach, przedmiotach oraz jednostkach szkoły”. Postulat zwiększenia udziału studentów w dyskusjach uczelnianych jest godny poparcia. Być może jedną z jego form będzie owa SGHwiki. To może być frapujące, jeśli studenci nie powtórzą ogólnie dostępnych danych, lecz wprowadzą swoje opisy wykładowców, przedmiotów czy jednostek szkoły (mamy nadzieję, że Gazeta znajdzie tam swoje miejsce). Interesuje nas również, czy określenie „wiki” oznacza swobodną redakcję hasel przez społeczność studencką, czy też będzie jakaś redakcja. Będzie ciekawie, to pewne.

Drugi studencki tekst określa stosunek Samorządu Studentów do koncepcji

trzech szkół. Z niego zacytujemy jedno tylko zdanie: „...z punktu widzenia studenta SGH powinna być nadal jedną, kompatybilną wewnętrznie strukturą, a nie konfederacją trzech niemal niezależnych ciał”. Można dodać, nie tylko z punktu widzenia studenta. Jednak przeszłość pokazuje, że osiągnięcie tego stanu może być trudne. Powołanie szkół, z jednoczesną decentralizacją decyzji w zakresie dydaktyki oraz koniecznością ponoszenia konsekwencji tych decyzji, najprawdopodobniej nie będzie sprzyjać jedności SGH. Dorzucmy jeszcze zachętę do lektury podsumowania kadencji dokonanej przez Wojciecha Strzałkowskiego, a okaże się, że mamy w numerze wyjątkowo dużo głosów studenckich. Oby tak dalej.

Zostawmy tematy ściśle związane z SGH i przejdźmy do zagadnień innych. Z tych sygnalizujemy drugą część tekstu Janiny Józwiak *Dokonałość naukowa: problemy pomiaru i oceny* i anonsujemy pierwszą część dużego tekstu Ewy Chmieleckiej pt. *Uczenie się przez całe życie w strategii rozwoju uczelni*. Autorka zwraca uwagę, że „Na tle innych krajów UE Polska ma bardzo wysokie wskaźniki uczenia się w szkołach i w uczelniach oraz bardzo niski udział osób uczących się po zakończeniu takiej edukacji”. Krótko mówiąc, Polacy stosują zasadę: „raz a dobrze”. Tylko czy rzeczywiście „raz” może oznaczać dobrze? Zdaniem E. Chmieleckiej wdrażanie Lifelong learning wymaga innego spojrzenia na uniwersytet (szkołę wyższą), który „...niekoniecznie musi być utożsamiany ze świątynią wiedzy w duchu humboldtowskiego uniwersytetu badawczego, w którym badania i nauczanie spletały się w jedność...”. Niewątpliwie SGH ma ambicję być uniwersytetem badawczym, co nie umniejsza wartości tekstu w kontekście dyskusowanych zmian w naszej Uczelni.

W numerze ponadto wiele innych tekstów, które wydały nam się tak istotne, że kolejny raz mocno przekraczamy standardową objętość Gazety. Cieszy nas ta obfitość tekstów, mamy nadzieję, że równie obfity będzie kolejny rok.

Zapraszamy do lektury.

**Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik**

Autorem akwareli na okładce jest Aleksandra Anna Domalewska – studentka V roku ASP w Warszawie  
Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

## Rozmowy i rozmowy

Święta zamykają dwumiesięczny okres moich spotkań z pracownikami Kolegiów – wcześniej było jeszcze zabranie z kierownikami jednostek administracji. Celem spotkań była rozmowa o problemach zarządzania finansami w Uczelni, o których zaczęło być głośno na początku września. Spotkania te najczęściej odbywały się przed lub po Radzie Naukowej Kolegium, trwały nieraz ponad dwie godziny i miały podobną strukturę: przedstawiałem przebieg i logikę tych tak istotnych dla naszej Uczelni wydarzeń. Następnie był czas na komentarze i odpowiedzi na pytania, dosłownie dziesiątki pytań, które otrzymywałem przed spotkaniami i w ich trakcie. Audytoria tworzyło łącznie ponad trzysta osób. Pytania były trudne i merytorycznie ważne. Daleko wykraczały poza zaszłości, dotyczyły bieżących problemów oraz przyszłości Uczelni, dokładniej – zamiarów władz.

Reporterska relacja z tych spotkań byłaby mało ciekawa, choćby dlatego, że uczestniczyła w nich ponad połowa nauczycieli akademickich, którym w dodatku przekazałem po części te same informacje. Chciałbym podzielić się raczej kilkoma refleksjami z sesji pytań i wnioskami, które mi się nasuwają. Niektóre bowiem wydają się zaskakujące, inne ważne, wszystkie – dają interesujący materiał do wykorzystania w bieżących działaniach.

Bardzo często zgłaszano pytania o bolączki codzienne – krytykowano funkcjonowanie na nowych zasadach profesorskiego klubu, kwestionowano konieczność wielokrotnego ogłaszania terminów dodatkowych zaliczeń, wskazywano na negatywne skutki zmiany zasad uzyskiwania dostępu do sal czy konieczność przeprowadzenia remontów, ale wskazywano także na potrzebę przyspieszenia procesu odnawiania oferty dydaktycznej. Niektóre z tych pytań uruchomiły już działania korygujące. Z rozwiązaniami innych zgłaszanych problemów czekamy na kolejne kroki proceduralne lub nowy budżet. Na inne wątpliwości – te dotyczące spornych decyzji np. w sferze koordynacji przedmiotów – trzeba odpowiedzieć w formie dialogu tych, którzy te decyzje podjęli i tych, których one dotknęły. Uczelnia była, jest i będzie miejscem profesjonalnie prowadzonych sporów i dysponuje formami dialogu skutkującego dobrymi, kreatywnymi kompromisami. Bardzo dużo wysiłku wkładamy w stworzenie dobrej – nacechowanej szacunkiem i życzliwością – atmosfery do tego dialogu. Jeszcze nie pora na rektorski arbitraż.

Inny charakter miały pytania, które padały już wcześniej w debatach wyborczych: o różnice między wydziałami i szkołami, o miejsce konkretnego kolegium w nowej strukturze, o reguły, które będą decydowały o nazwie tworzonej szkoły. Odpowiadając na nie starałem się pokazywać, jak prowadzone działania wiążą się z pytaniami i koncepcją przedstawioną wiosną: testujemy elementy decentralizacji decyzji – choćby w niezależnych kolegijskich strategiach scalania jednostek, budujemy system zarządzania częścią akademicką Uczelni tak, by po negocjacjach dziekanów prowadził do sprawnego sprawowania decyzyjnych funkcji Senatu, wreszcie budujemy instrumentarium reform – powołane komisje senackie działają w odnowionych składach, postawiono im inne zadania, inaczej będą rozliczane z efektów swojej pracy, zapewniono im wsparcie wielu jednostek Uczelni. O już blisko 80 osób, które od kilku tygodni ciężko

pracują nad konstrukcją mechanizmu monitorowania finansów Uczelni i racjonalnego zarządzania w tej sferze, nad kryteriami oceny dorobku kadry akademickiej, kryteriami dokonania przeglądów kadr, kryteriami oceny efektywności i opłacalności prowadzenia projektów i wymian w ramach współpracy międzynarodowej, wykorzystania środków pozostających w dyspozycji Uczelni, zakresu skonstruowania nowych regulacji.

Dyskusja w Kolegiach prowadzi do dwóch obserwacji.

Po pierwsze, celowość wprowadzenia zmian strukturalnych nie jest kwestionowana – wyrażana jest natomiast troska o sposób jej realizacji i pewna niecierpliwość. Troskę tę najlepiej wyraża postulat, by reforma była przeprowadzona w sposób racjonalny – nie tylko z punktu widzenia jej odniesienia do otoczenia rynkowego i potencjału wewnętrznego, ale także z uwzględnieniem pogłębionej analizy możliwości wprowadzania kolejnych rozwiązań oraz oceny skutków ich realizacji, zwłaszcza z punktu widzenia rachunku kosztów i korzyści.

Po wtóre, spotkania wskazywały obszary, gdzie rozwiązania będą wymagały poszukiwania kompromisu, naszej wewnętrznej umowy społecznej. Najważniejsze pytania wynikające z dyskusji wyznaczają pięć takich obszarów. Pierwsze pytanie dotyczy akceptowalnego poziomu asymetrii szkół – akceptowalnych różnic w ich wielkości. Pytanie drugie to pytanie o docelowy stopień ich autonomii oraz ustrój Uczelni jako całości, trzecie – o ministerialne uprawnienia, o sposób ich sankcjonowania dla nowych jednostek. Czwarte pytanie dotyczy podziału zasobów na kolegijskie i wspólne – ogólnouczelniane, piąte – procesu tworzenia jednostek i ich przyporządkowania szkołom oraz swobody przepływu pracowników pomiędzy jednostkami. Wszystkie wyznaczają program pracy Komisji do spraw Reformy. Efekty pracy tej Komisji prezentowane będą na debatach ogólnouczelnianych i kolegijskich. Uzgodnienie stanowisk kolegijskich na posiedzeniu Senatu będzie skutkowało kalendarzem zmian.

Strategia nasza przewiduje trzy równolegle prowadzone procesy – proces usprawnienia funkcjonującego systemu, tak by sprostał zadaniom bieżącego funkcjonowania oraz zrealizowania reformy, proces ciągłego dostosowywania się do wymogów zmieniających się regulacji krajowych oraz do kryteriów procesów akredytacyjnych, wreszcie – proces zmian strukturalnych. Dwa pierwsze procesy, jak i przeprowadzone rozmowy w kolegiach warunkują proces trzeci i dlatego komisje rektorskie, które zajmą się procesem zmian powstają dopiero w tych dniach.

Rozmowom w trakcie spotkań z kolegiami towarzyszą inne rozmowy – kiedy zatrzymujemy się w gorączkowym codziennym pędzie, by spotkać się przy okazji wydarzeń akademickich – inauguracji roku i graduacji kolejnych roczników, by wspólnie wejść w okres świąteczny, by pogratulować sobie osiągnięć. To doświadczenie wspólnoty – tego, jak jest nas dużo, co umiemy stworzyć, co nas łączy, buduje w nas wzajemne zaufanie i wiarę w siebie – najważniejszy kapitał na tę epokę.

*Tomasz Szapiro*

Święta, Święta, a po Świętach... będziemy scalać propozycje do planu finansowego na przyszły rok. Zadanie, które zwyczajowo powierza się Kanclerzowi objęło całą Uczelnię i wymagało niemało cierpliwości. W efekcie powstały plany jednostek – a odpowiadające tym planom koszty i przychody tworzą pierwszą przymiarkę do budżetu. Nikt nie ma wątpliwości, że choć niekiedy może dominować myślenie życzeniowe, to jednak wymóg uzasadnienia kosztów i wskazania celowości planów powinien ułatwić korekty, których wymaga konieczność domknięcia budżetu. Jeszcze w tygodniu poświęconym procesowi korygowania rozpocznie kolegium rektorskie, a po Sylwestrze, w styczniu, efekt korekty będzie konsultowany z Dziekanami i Kanclerzem.

Styczeń to także miesiąc opiniowania ministerialnych propozycji zmian w ustawach tworzących reguły gry w edukacji – głos zabiorą rektorzy polskich uczelni. Analizy rektorów wskazują na szczegółowe rozwiązania propozycji ministerialnych, gdzie korekta wydaje się niezbędna oraz dotyczą spraw ogólnych. W kwestiach takich jak podział na uczelnie badawcze i zawodowe lub nacisk na uprządkowanie studiów, obok celów, które zamierza się osiągnąć mogą wystąpić skutki nieprzewidziane, w tym koszty, które uczelnie będą musiały ponieść, co będzie w istotny sposób rzutowało na funkcjonowanie całego systemu edukacji.

W styczniu odbędą się kolejne spotkania dwustronne z partnerami biznesowymi SGH. Zamknie to okres przygotowywania spotkania plenarnego, poświęconego rozszerzeniu dotychczasowych form współpracy. To także początek procesu wypracowania takich zasad współpracy naszych wszystkich organizacji absolwentów, które w większym stopniu pozwolą zaspokoić nasze i ich potrzeby.

W styczniu rozpoczną się także prace związane z reformą Uczelni. A może raczej: w styczniu rozpoczną się wreszcie prace związane z reformą Uczelni. Do Siego Roku!

*Tomasz Szapiro*

Minął kwartał od dnia podjęcia obowiązków przez nową ekipę. Sądzę, że nasze zamierzenia są widoczne i są coraz bardziej klarowne. Na przełomie roku warto ten okres podsumować i poszukać przesłań dla dalszej pracy. W moim przypadku chodzi na przykład o efekt, czy też o brak efektu inicjatywy informacyjnej w sprawie uczelnianej przestrzeni projektów badawczych.

W grudniu składane są liczne wnioski o finansowanie nowych badań. Na razie nic się nie zmieniło, może poza tym, że mamy lepsze rozeznanie w naturze kłopotów, jakie mają akademicy starający się o pomoc uczelnianych biur obsługi projektów badawczych. Przy współpracy z nowym kanclerzem planuję stworzenie jednego ośrodka administrującego projekty na terenie Uczelni – wraz z możliwym uproszczeniem procedur i zmniejszeniem mitręgi pracowników nauki, którzy mają się koncentrować na całkiem innych wątkach. To się uda – potrzebujemy przede wszystkim dobrej woli zainteresowanych stron. Z biurokracją nie należy walczyć – trzeba ją dostosować do naszych potrzeb. I to nie jest życzenie Święteczno-Noworoczne, to konieczność.

Tymczasem – Świętecznie i Noworocznie życzę Państwu spokoju i radości w gronie najbliższych oraz udanego powitania Nowego 2013 Roku.

*Marek Gruszczyński*

Styczeń 2013 r. to przede wszystkim dalszy ciąg prac nad tworzeniem oferty dydaktycznej na studia I i II stopnia na rok akademicki 2013/14. Jako szczególnie istotne zadanie w tej materii uważam skupienie uwagi na zapewnieniu pełnej obsady zajęć na poszczególnych kierunkach oraz na kwestii uruchomienia tzw. zajęć podlimitowych. Ponadto zgodnie z obowiązującym harmonogramem od stycznia będą obowiązywać uchwalone jeszcze w tym roku przez Senat limity przyjęć na studia oraz organizacja nadchodzącego roku akademickiego 2013/14. Osobnym tematem jest problem rekrutacji na semestr letni b. roku akademickiego i określenie jej parametrów do 15 stycznia 2013 r. Od początku nowego roku kalendarzowego zamierzam również opracować wstępny plan strategii rekrutacji na nowy rok akademicki, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Współ z dziekanami studiów licencjackich i magisterskich przewiduję również zmianę dotyczącą standardów pisania prac dyplomowych. Mam nadzieję, że zaproponowane rozwiązania spotkają się z przychylnym przyjęciem społeczności akademickiej. Szczegółowo na ten temat będzie informować wydane w tej sprawie rozporządzenie prorektora do spraw dydaktyki i studentów. Modyfikacjom ulegnie też kwestia recenzji pracy dyplomowej. Większa swoboda, jak np. odejście od limitów liczby stron, a jednocześnie bardziej wnikliwa ocena pracy ze strony recenzenta, przyczynią się do podwyższenia poziomu przedstawianych prac.

*Piotr Ostaszewski*

10 grudnia udało się podpisać list intencyjny, na mocy którego Uczelnia z kilkoma partnerami z Holandii utworzyła „the Dutch & Polish Platform of Knowledge and Practice Exchange”. Inicjatywa, w której poza SGH uczestniczą: Deltares (niezależny instytut badawczy, rozwijający inteligentne i innowacyjne rozwiązania dla człowieka i środowiska na obszarach delt, regionów nadbrzeżnych i nadrzecznych), RDH Architekci (firma specjalizująca się w działaniach – z samorządami – na rzecz rozwoju przestrzeni i interaktywnych procesów w niej zachodzących), Grontmij (grupa konsultacyjno-inżynierska związana z transportem, wodą i energią), ma na celu opracować spójne podejście integrujące rozwój przestrzenny, ekonomiczny i społeczny. Partnerzy, jako metodę budowania współpracy długoterminowej, której celem jest zwiększanie konkurencyjności regionów, wybrali platformę. Dlatego współpraca koncentrować się będzie na specyficznych problemach polskich gmin, powiatów i regionów związanych z przestrzenią, ekonomiczną i społeczną spójnością, ale także z procesami zarządzania wodą, mobilnością i infrastrukturą oraz innymi zmieniającymi się potrzebami w obliczu zmian demograficznych i starzenia się społeczeństwa. Konferencja, która odbyła się w SGH w dniach 10 i 11 pokazała duże zainteresowanie władz powiatu warszawskiego zachodniego i należących do niego gmin tą formą współpracy.

Ponadto w grudniu podpisaliśmy list intencyjny z Uniwersytetem Muzycznym im. Chopina w Warszawie. Tym samym uda nam się wdrożyć myśl, która gnębiła mnie od kilku miesięcy. Mianowicie, studenci UM im. Chopina koncertowali będą w naszych aulach, dla naszych studentów i pracowników oraz innych chętnych słuchaczy. Pierwszy koncert odbędzie się tuż po Święcie Trzech Króli, w Auli A. Będziemy o tym szczegółowo informować

*Marek Bryx*

## DSM

Listopad minął w Dziekanacie Studium Magisterskiego pod znakiem emocji związanych z systemem deklaracji na nowy semestr. Z perspektywy wykładowcy nie wyobrażałam sobie, że proces ten wiąże się z tak wielką liczbą skomplikowanych procedur i działań.

Prace zaczęliśmy od ustaleń z Dziekanatem Studium Licencjackiego. Zależy nam bowiem na zbieżności działań obu dziekanatów tak, żeby nie mnożyć rozwiązań, w których potem będą musieli się odnaleźć wykładowcy i studenci. Chodziło też o to, żeby Centrum Informatyczne, które tworzy narzędzia dla obsługi całego systemu, opracowywało dla nas możliwe podobne programy.

Największym wyzwaniem jest zwiększenie frekwencji studentów w pierwszym etapie deklaracji. Im więcej przedmiotów zostanie wybranych w pierwszej turze – tym większe prawdopodobieństwo, że opracowany na tej podstawie wstępny harmonogram nie będzie ulegał zmianom. Zastosowany został więc swoisty system motywowania: studenci dokonujący wyborów w pierwszym etapie, wcześniej niż pozostali będą mogli korzystać z możliwości zapisów w drugim etapie.

Drugie wyzwanie i związane z tym emocje, to przedziwny system zapewnienia obsady zajęć w naszej Szkole. Otóż organizacja dydaktyki to zadanie dziekanów studiów, podczas gdy wykładowcy są podwładnymi dziekanów kolegów. O konsekwencjach takiego podziału zadań i odpowiedzialności nie warto chyba nawet pisać...

Trzeci wątek, to negatywne emocje wykładowców (które zresztą sama podzielam) związane z niesprawiedliwym sposobem wynagradzania pracy. Mam na myśli nikłe przeliczniki za zajęcia prowadzone w trybie sobotnio-niedzielnym, nierówne przeliczniki za zajęcia prowadzone w języku angielskim (czyżby angielski na zajęciach prowadzonych w ramach CEMS był bardziej angielski niż na innych zajęciach?) i wreszcie ułamkowe przeliczniki za prowadzenie grup podlimitowych. W praktyce każdy z nas, kto choć raz prowadził wykład dla grupy 10-osobowej, zdaje sobie sprawę, że nakład pracy nie jest wcale mniejszy niż w odniesieniu do grupy 50-osobowej.

W tym skomplikowanym układzie zależności i ograniczonych kompetencji dziekani studiów muszą podejmować decyzje o (nie)uruchamianiu zajęć na kolejny semestr. Przed nami druga tura deklaracji, która wszystkie plany może wyrzucić do góry nogami – ale wstępnie na poziomie magisterskim w semestrze letnim uruchomionych zostanie ok. 300 wykładów. Chylę czoło przed panią kierownik Kraszewską (DSM) i panią kierownik Lubaszewską (Dział Nauczania), które będą musiały stworzyć harmonogram zajęć, uwzględniając dostępność sal i fakt, że pierwszy tydzień zajęć w nowym semestrze nakłada się z ostatnim tygodniem sesji. Warto, żeby Senat SGH uchronił nas w przyszłym roku przynajmniej przed tym utrudnieniem.

*Do not think: a problem – think: a challenge!* No cóż – chyba nie mam innego wyjścia.

*Magdalena Kachniewska*



## DSL

Po niezwykle intensywnym początku semestru ostatni miesiąc pozwolił na nieznaczne zmniejszenie tempa pracy w Dziekanacie Studium Licencjackiego. Liczba studentów szturmujących okienka i pojawiających się na dziekańskich dyżurach w zauważalny sposób spadła, co pozwoliło z jednej strony na uporządkowanie dokumentacji w teczках studentów (zarówno tych wirtualnych, jak i tych w pełni realnych – papierowych), z drugiej zaś oznaczało możliwość wygospodarowania dodatkowego czasu na namysł nad kwestiami strategicznymi, związanymi z trybem i sposobem funkcjonowania studiów licencjackich.

Zmiany wprowadzone wraz z wejściem w życie nowego *Regulaminu* niosą ze sobą skutki doraźne i długofalowe. Wszyscy, zarówno wykładowcy, jak i studenci, zdajemy sobie sprawę (kwestia ta była skądinąd przedmiotem polemik w prasie uczelnianej), że zmieniła się skala ocen stosowana w SGH. Oczywiście z punktu widzenia władz Szkoły oznacza to konieczność rozstrzygnięcia problemu wstecznego przeliczania ocen, w taki sposób żeby nie skrzywdzić najlepszych studentów. Jednak usunięcie ze skali oceny „5,5” wymusi na prowadzących zajęcia przemyslenie i ewentualną zmianę stosowanych dotychczas kryteriów. Żle by się stało, gdyby zmiana ta oznaczała wyłącznie mechaniczne odcięcie jednej z dotychczas stosowanych ocen. Rozsądnym rozwiązaniem wydaje się pomysł, aby ewentualne nowe zasady oceniania stały się obiektem uważnego namysłu koordynatorów i wykładowców prowadzących konkretne wiązki przedmiotów. Paradoksalnie, nowa skala ocen zaczyna być źródłem problemów związanych z programami stypendialnymi, w które zaangażowana jest SGH. Okazuje się, że problemem zaczyna być przeliczanie naszych ocen i dostosowywanie ich do systemów w tych uczelniach (zarówno polskich, jak i zagranicznych), które stosują siedmiostopniową skalę ocen.

Najważniejszym, z punktu widzenia Dziekanatu SL, wydarzeniem w ostatnim okresie było przygotowanie do spotkania z koordynatorami przedmiotów i kierunków. Mamy nadzieję, że stało się ono dobrą okazją do wymiany poglądów związanych z programem studiów licencjackich. Uważnie wysłuchaliśmy wątpliwości i uwag zgłaszanych przez osoby obecne na tym spotkaniu. Naszą intencją było podkreślenie faktu, iż chcemy pozostawić koordynatorom i zespołom prowadzącym zajęcia tak wiele swobody, jak to jest tylko możliwe. Nowy regulamin wprowadza obowiązek obecności na ćwiczeniach i warunkuje możliwość zdawania egzaminu od zaliczenia tych zajęć. Jednak tryb zaliczania ćwiczeń, jak również sposób rejestrowania obecności studentów w dalszym ciągu pozostaje w gestii swobodnej decyzji wykładowców. Intencją Dziekanatu SL absolutnie nie jest wprowadzanie jakichkolwiek zmian w tym zakresie. Z prawdziwą przyjemnością przekazaliśmy również koordynatorom informację, że w trosce o zapewnienie szerokiej obsady zajęć w ramach wszystkich trybów i toków studiów przygotowujemy projekt zmian w systemie wycofanych z SGH zajęć. Mamy nadzieję, że wzrost – z punktu widzenia wykładowców – atrakcyjności prowadzenia zajęć na studiach sobotnio-niedzielnnych pozwoli rozwiązać pojawiające się regularnie problemy z zapewnieniem ich obsady i odciążą kolegów, którzy kierując się przede wszystkim dobrem wspólnym nie uchylają się od zgłaszania zajęć również w trybie sobotnio-niedzielnym.

*Piotr Maszczyk*

## KAE

Ostatnie miesiące przyniosły w Kolegium Analiz Ekonomicznych kilka, jak nam się zdaje, interesujących wydarzeń.

Tuż po ogłoszeniu tegorocznych laureatów Nagrody Nobla z ekonomii zrodził się pomysł zorganizowania 6 listopada, dla wszystkich pracowników i studentów SGH, otwartego seminarium o osiągnięciach Lloyda Shapley'a i Alvina Rotha – badaczy teorii gier. Dr Robert Golański, adiunkt z Katedry Matematyki i Ekonomii Matematycznej, przybliżył słuchaczom zagadnienie stabilnych dopasowań, udowadniając, iż istnieje taki sposób dopasowania do siebie ludzi i różnych instytucji, aby dopasowanie stałe się nie zmieniało. Słowo wstępne wygłosiła prof. dr hab. Honorata Sosnowska, kierownik Katedry.

28 listopada odbyło się kolejne otwarte seminarium KAE. Tym razem głównym prelegentem był prof. Alfred A. Haug z University of Otago, który zaprezentował wykład zatytułowany „On Real Interest Rate Persistence: The Role of Breaks”, dotyczący zmian długookresowego zachowania realnych stóp procentowych pod wpływem korekt polityki monetarnej. Wystąpienie gościa słowem wstępnym poprzedziła dr hab. Ewa M. Syczewska, prof. SGH z Zakładu Ekonometrii Stosowanej.

To w sferze naukowej, a w sferze organizacyjnej? Do bez wątpienia wartych odnotowania wydarzeń należało spotkanie pracowników Kolegium z dyrektorem Centrum Informatycznego mgr. inż. Andrzejem Liberą oraz jego zastępcami: mgr. inż. Dariuszem Jarugą oraz mgr. Urszulą Zwierz. Pomysł na zaproszenie gości z CI pojawił się jako rezultat wielu pytań i wątpliwości dotyczących nowych zasad funkcjonowania oraz perspektyw rozwoju obszaru informatyki w SGH. Spotkanie,

które odbyło się 20 listopada, było bardzo owocne: pracownicy KAE poznali możliwości i ograniczenia CI, natomiast przedstawiciele CI poznali potrzeby pracowników – jak mniemamy – nie tylko naszego Kolegium, co powinno przyczynić się do wprowadzenia rozwiązań ułatwiających wszystkim codzienną pracę.

Jako że jesteśmy, podobnie jak inne jednostki Uczelni, w trakcie budowy planu rzeczowo-finansowego na 2013 rok, uznaliśmy również za niezbędne zorganizowanie spotkania Kolegium Dziekańskiego KAE z kwestor mgr. Katarzyną Krępel-Świerkulą oraz kierownikiem Zespołu Planowania i Monitoringu mgr. Jolantą Kubera. Spotkanie to miało na celu lepszego zrozumienie zasad tworzenia powyższego planu. Mamy nadzieję, że tak się stało.

W sferze dydaktycznej niewątpliwie dużym sukcesem jest docenienie kierunku Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne, prowadzonego na studiach magisterskich, który to kierunek jest szczególnie bliski Kolegium. Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informatyczne zostały nagrodzone dotacją w wysokości 1 mln zł dla najlepszych kierunków w Polsce. Cieszymy się tym sukcesem, gratulujemy tym wszystkim pracownikom Uczelni, którzy się do niego przyczynili. Dziękujemy również pracownikom Kolegium, którzy w bardzo krótkim czasie pomogli przygotować wniosek do Ministerstwa. Szczególne słowa uznania należą się prof. dr hab. Marii Podgórskiej.

Więcej o niektórych z powyższych wydarzeń można przeczytać na nowej i ciągle udoskonalanej stronie WWW KAE: <http://www.sgh.waw.pl/kolegia/kae>. Zapraszamy serdecznie!

**Joanna Plebaniak, dziekan KAE**

## Z POSIEDZEŃ KOMISJI ■ ■ ■

## Senacka Komisja Programowa

W bieżącej kadencji władz rektorskich odbyły się już dwa posiedzenia plenarne Senackiej Komisji Programowej, 21 listopada i 5 grudnia.

Celem pierwszego było sformułowanie podstawowych – odmiennych od tych, które obowiązywały w poprzedniej kadencji – zasad i metod działania SKP (jedną z głównych zmian jest wprowadzenie, obok plenarnych spotkań Komisji, także spotkań zespołów roboczych, powołanych do realizacji konkretnych zadań, kolejną – poszerzenie składu bazowego Komisji (ustalonego zgodnie ze Statutem i innymi regulacjami uczelnianymi, w porozumieniu z dziekanami kolegiów) o zespół wsparcia, który tworzą kierownicy jednostek obsługujących dydaktykę lub osoby przez nich delegowane) i wstępne omówienie zadań, jakie zaplanowano dla SKP na tę kadencję (usprawnianie działań, które zapoczątkowała poprzednia ekipa; dostosowanie wewnętrznych regulacji i procedur do wymogów regulacji zewnętrznych, wprowadzenie nowych rozwiązań, pochodnych zmiany struktury Szkoły).

Na spotkaniu 5 grudnia przewodniczący SKP przedstawił m.in. plan pracy dla poszczególnych zespołów na pierwszy se-

mester, kalendarz spotkań całej Komisji i zespołów zadaniowych, zmiany w składach osobowych Komisji. Odbyła się także dyskusja i głosowanie projektu rekomendacji dla JM Rektora SGH i Senatu w sprawie recenzowania ofert dydaktycznych. Projekt przygotował Dziekański Zespół Zadaniowy.

SKP pracuje w czterech zespołach roboczych:

1. Dziekański Zespół Zadaniowy – zespół autorytetów do zadań specjalnych.
2. Zespół ds. Kierunków Studiów – zajmuje się kwestią powoływania nowych kierunków studiów, weryfikowania kierunków istniejących, problemami związanymi z obsadą i odpowiedzialnością za prowadzone kierunki.
3. Zespół ds. Aktualizacji Wspólnych Treści Dydaktycznych – przygotowanie różnego rodzaju rekomendacji odnośnie do przepisów dotyczących uruchamianych zajęć.
4. Zespół ds. Jakości Kształcenia – rozważenie możliwości wypracowania pewnych efektywnych metod oceny jakości.

**Piotr Ostaszewski**

## Sprostowanie

W artykule Agaty Kowalik pt. *Nie przegap szansy! Praktyki ze stypendium programu Erasmus w roku akademickim 2012/2013* zaprosiliśmy studentów, którzy studiują do końca września 2013 roku do programu Erasmus. Oczywiście liczymy na to, że SGH i jej studenci będą realizowali hasło „Lifelong learning”, a program Erasmus będzie trwał długo, a nawet jeszcze dłużej. Niemniej jednak mieliśmy na myśli rok 2013.

Za pomyłkę przepraszamy.

## Audyt wewnętrzny

Audyt wewnętrzny w okresie najbliższych trzech miesięcy koncentrował się będzie na dwóch formach działalności: zapewniającej, czyli wykonywaniu audytów wewnętrznych oraz doradczej.

Obecnie audyty wewnętrzne przeprowadzane są w odniesieniu do procesu zakupów materiałów i usług z wyłączeniem informatyki, oraz procesów związanych z zarządzaniem finansami w etapach planowania, budżetowania oraz realizacji budżetu. Jesteśmy w trakcie zakończenia audytu procesu rekrutacji studentów. Chcemy zakończyć również audyt dotyczący niektórych procesów remontowych. Sprawozdania z audytów mają za zadanie przedstawić zarówno pewien stan faktyczny, łącznie z analizą ryzyka w odniesieniu do przedstawionych celów, jak i zalecenia związane z poprawą systemu osiągania zadań postawionych przed konkretnymi komórkami organizacyjnymi naszej Uczelni. Efektywność naszych działań będzie możliwa do oceny jako wniesiona wartość dodana do sprawnie zarządzanego systemu osiągania konkretnych celów.

W grudniu opracowany będzie plan audytu zbudowany na analizie ryzyka. W związku z tym, niektórzy z pracowników SGH mogą się spodziewać kwestionariuszy związanych z oceną kontroli zarządczej. Jednocześnie zapraszamy osoby chcące wyrazić swoje zdanie o ryzykach związanych z działalnością naszej Uczelni o kontakt z Działem Audytu Wewnętrznego (jacek.malesa@sgh.waw.pl).

Działalność doradcza audytu SGH będzie w dużej mierze odpowiedzią na zapytania i potrzeby kierownictwa naszej Uczelni.

Za zadanie stałe traktujemy również pomoc i współpracę w ramach przeprowadzanych w naszej Uczelni audytach zewnętrznych.

**Jacek Malesa**

## CNJO

Zajęcia w roku akademickim 2012/13 rozpoczęły się zgodnie ze standardowymi programami nauczania. Wieloletnie doświadczenia potwierdzają, że pozwalają one wszechstronnie przygotować studentów do przyszłej pracy zawodowej. Żadne zasadnicze zmiany nie są konieczne. Z drugiej jednak strony, zapowiedziana restrukturyzacja Uczelni sprawia, iż również CNJO musi brać pod uwagę konieczność modyfikacji programów nauczania.

Oprócz obowiązkowych lektoratów językowych, nasza oferta dydaktyczna zawiera zajęcia do wyboru, dotyczące określonych zagadnień gospodarczych (głównie finansów i zarządzania). Służą one poszerzaniu znajomości języka wysoce wyspecjalizowanego. Duże zainteresowanie nimi skłania do zwiększania oferty w kolejnych semestrach. Ich różnorodność pozwoli w przyszłości na sprawne dostosowanie programów nauczania języków do specyficznych wymagań trzech szkół.

W październiku, w obecności ambasadora Indonezji w Polsce, został zainaugurowany kurs języka indonezyjskiego, finansowany przez Republikę Indonezji. Zainteresowanie studentów SGH okazało się tak wysokie, iż podjęto starania o uruchomienie kolejnych jego edycji.

Poza działalnością dydaktyczną CNJO wspólnie z DAAD zorganizowało we wrześniu konferencję na temat nauczania specjalistycznego języka niemieckiego. Ponadto nauczyciele CNJO uczestniczyli w warsztatach międzynarodowego projektu Language Rich Europe oraz w konferencjach: „Rozwój e-edukacji w ekonomicznym szkolnictwie wyższym”, „Nowe technologie i media społecznościowe w edukacji językowej”, a także „Motywacje w nauczaniu i uczeniu się języków obcych”

**Elżbieta Majewska-Bartkowiak**

## BFE

Początek roku to okres wielu zmian w funduszach europejskich. Od 1 stycznia będą obowiązywać nowe regulacje: *Zasady finansowania POKL*, *Zasady dokonywania wyboru projektów w ramach Programu Kapitał Ludzki*, *Zasady kontroli w ramach Programu Kapitał Ludzki*. Nie bez znaczenia dla realizacji projektów pozostaną też zmiany w ustawie pzp. W konsekwencji weryfikacji i zmianom zostaną poddane również uczelniane regulacje.

Przy tej okazji postaramy się usprawnić procesy realizacji projektów w Uczelni. Mamy już na koncie dwa pilotażowe projekty, w których pełną obsługę zapewnia uczelniana administracja, a nauczyciele akademicy odpowiadają wyłącznie za kwestie merytoryczne i prowadzenie badań: pierwszy zakończył się we wrześniu, drugi trwa od sierpnia. W listopadzie i grudniu zbierane były opinie środowiska nt. trudności i barier realizacji projektów. Wśród wskazanych problemów dominowały dwie grupy: (1) trudności wynikające z uczelnianej biurokracji, niskiego zaangażowania pracowników administracyjnych i braku elastyczności procedur, (2) uciążliwości wynikające z przepisów prawnych regulujących wydatkowanie środków publicznych. Pierwszą grupę postaramy się stopniowo przezwyciężać, drugą możemy tylko uczynić bardziej przyjazną. Zachęcamy do przekazywania dalszych uwag i dzielenia się dobrymi doświadczeniami.

Ponadto będziemy monitorować procedurę oceny 5 wniosków na projekty badawcze złożonych 30 listopada w NCBiR (3 w konsorcjach z partnerami biznesowymi i 2 międzynarodowe z CPM). Oferując pomoc w przygotowaniu wniosków aplikacyjnych zachęcamy do udziału w konkursach (<http://www.sgh.waw.pl/uczelnia/badania/konkursy/>).

**Lidia Tomaszewska-Grabowska**

## ORSE

Ośrodek Rozwoju Studiów Ekonomicznych rozpoczął 48. już rok swojej działalności znaczącym sukcesem, będąc inicjatorem i współautorem nagrodzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego wniosku SGH w konkursie o milion na najlepiej opracowane programy studiów (kierunek MIESI) i wdrażane systemy poprawy jakości kształcenia.

Ośrodek przez najbliższe trzy miesiące będzie zaangażowany, wspólnie z Senacką Komisją Programową oraz prorektorem ds. dydaktyki i studentów, w tworzenie oferty dydaktycznej Szkoły na kolejny rok akademicki, a także w prace nad wydaniem Informatora SGH, zawierającego plan i program kształcenia dla studentów rozpoczynających studia I i II stopnia w roku 2013/2014. Nasze przyszłoroczne plany zakładają także rozpoczęcie prac nad monografią o wyższym szkolnictwie ekonomicznym, w której zamierzamy przedstawić zarówno jego najważniejsze zmiany wynikające z wdrażania procesu bolońskiego i KRK, wybrane wyniki własnych badań rynku edukacyjnego i rynku pracy, jak i wizję przyszłości tego szkolnictwa.

Jednym z następstw zapowiadanych głębokich zmian strukturalnych w naszej Szkole z pewnością będą zmiany w ofercie programowej studiów i w organizacji dydaktyki. Mamy nadzieję, że potencjał i doświadczenia ORSE znajdą swój wyraz w merytorycznym wsparciu okazywanym władzom rektorskim przygotowującym koncepcję odpowiednich rozwiązań organizacyjno-programowych, uwzględniającą również ocenę obecnie funkcjonujących elementów wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia w SGH.

**Stanisław Macioł**

## Z biura Samorządu Studentów

21 listopada 2012 r. Rada Samorząd Studentów powołała nowy zarząd Samorządu Studentów SGH. Nowym przewodniczącym został wybrany Michał Lubaś, a na członków zarządu zostali wybrani: Sylwia Połonowska (wiceprzewodnicząca), Łukasz Kryśkiewicz (członek zarządu ds. projektów), Bernard Maciulewicz (członek zarządu ds. merytoryki), Róża Sokołowska (członek zarządu ds. kontaktów zewnętrznych).

Przed nami rok wyjątkowej pracy, czas pełen wyzwań, ale także szans na realizację nowych pomysłów. Głównym celem nowo wybranego zarządu jest zwiększenie aktywności i obecności środowiska studenckiego w debacie ogólnouczelnianej i procesie kształtowania wizji rozwoju Szkoły Głównej Handlowej. Działaniem, które ma doprowadzić do realizacji tego zamierzenia jest reaktywacja działalności Studenckiego Thinktanku, który ma opracować studenckie koncepcje zmian potrzebnych Uczelni. Formuła ta sprawdziła się już w trakcie wiosennych wyborów rektorskich. Ma w tym pomóc także widoczny udział przedstawicieli Samorządu w ogólnopolskich gremiach międzyuczelnianych: Parlamencie Studentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Forum Uczelni Ekonomicznych. Planujemy zorganizowanie w kampusie SGH ogólnopolskiej konferencji dla członków FUE oraz delegatów prywatnych uczelni ekonomicznych i wydziałów ekonomicznych uniwersytetów. Ma być ona poświęcona działaniom realizowanym przez Komisję Przedsiębiorczości PSRP, czyli sprawom rynku pracy, barier dla absolwentów oraz współpracy biznesu z nauką.

Kolejnym wyzwaniem jest wprowadzenie nowego *Regulaminu Samorządu Studentów SGH*. Chcemy, aby ten dokument określił skutecznie relacje między Radą a Zarządem Samorządu i stworzył trwałe ramy proceduralne dla rady kół i organizacji studenckich. Projekt powstał jeszcze za kadencji Wojtki Strzałkowskiej i obecnie trwają nad nim dyskusje w ramach Rady Samorządu Studentów.

Kwestią, która od wielu lat stanowi „kość niezgody” jest podział środków w ramach Funduszu Ruchu Studenckiego. W tym roku, w wyniku porozumienia Samorządu z organizacjami studenckimi i kołami naukowymi powstał nowy projekt podziału FRS, w ramach którego organizacje same będą rozdzielały część środków przeznaczonych na realizację swoich projektów. Finansami Samorządu zajmie się natomiast powstająca Komisja ds. Finansów.

Problemem, który dotyka wielu studentów naszej Uczelni jest przepływ informacji pomiędzy jednostkami szkoły, a studentami, którzy wielokrotnie skarżą się na brak wiedzy o decyzjach władz. W celu realizacji tego zadania chcemy usprawnić

komunikację w ramach profilu facebookowego Samorządu oraz powstającej nowej strony esgieha.pl, której uruchomienie planujemy w styczniu. Ma temu służyć także obecność Samorządu na łamach Gazety SGH, gdzie chcielibyśmy pisać co miesiąc o naszych planowanych działaniach.

**Głównym celem nowo wybranego zarządu jest zwiększenie aktywności i obecności środowiska studenckiego w debacie ogólnouczelnianej i procesie kształtowania wizji rozwoju Szkoły Głównej Handlowej**

Nowym projektem, który ma ułatwić życie studentom naszej Uczelni jest stworzenie SGHwiki, które w swoim założeniu ma być źródłem informacji o wykładowcach, przedmiotach oraz jednostkach szkoły.

Jeżeli chodzi o działalność *stricto* projektową, zamierzamy w tym roku po raz drugi zorganizować Juwenalia SGH, których powrót do kampusu okazał się wielkim sukcesem. Obecnie trwają poszukiwania miejsca na realizację imprezy, gdyż remont elewacji może uniemożliwić jej organizację na terenie SGH. Ponadto zamierzamy włączyć się aktywnie w przygotowanie obchodów Święta SGH poprzez działania mające doprowadzić do organizacji balu na terenie szkoły.

W grudniu nasze działania koncentrują się na rozwiązaniu palącej kwestii przelicznika skali ocen, którego wprowadzenie w nowym regulaminie wywołało wiele kontrowersji wśród studentów, o których pisano już na łamach Gazety SGH i którego problem był poruszany w trakcie obrad Senatu SGH. Pracujemy nad preliminarzem rozdziału środków FRS, który zostanie podzielony już według nowych zasad. Na przełomie listopada i grudnia nasi delegaci uczestniczyli w zjeździe PSRP, w trakcie którego został wybrany nowy przewodniczący – Piotr Müller, którego poparli nasi przedstawiciele. Zaproponował on utworzenie w ramach PSRP Komisji Przedsiębiorczości, w której prace mamy zamiar aktywnie się włączyć. W listopadzie nasza strona esgieha.pl została zaatakowana przez wirusa, dlatego też trwają intensywne prace nad nową stroną esgieha.pl, którą planujemy uruchomić w styczniu.

Mamy nadzieję, że nasze comiesięczne publikacje na dobre zagospodzą na łamach Gazety SGH i spotkają się z zainteresowaniem środowiska akademickiego.

*Norbert Subczyński, Michał Lubaś*

### Najnowszy raport „Prognozy Gospodarki Polskiej” już dostępny

W wydanym już po raz dziewiąty przez SKN Finansów Międzynarodowych SGH raporcie znajdziecie państwo próbę bliższego przyjrzenia się szansom i zagrożeniom dla kondycji ekonomicznej naszego kraju, oraz projekcję zmian najważniejszych wskaźników makroekonomicznych na najbliższe kwartały.

W raporcie zainteresowani mogą zapoznać się z naszą prognozą dotyczącą stopniowego odbijania tempa wzrostu PKB w Polsce w II połowie 2013 roku oraz spadku inflacji w okolicy celu inflacyjnego NBP już w I kwartale przyszłego roku. Oczekujemy również wzrostu stopy bezrobocia reje-

strowanego do 13,6% na koniec I kwartału 2013 roku. O tym, jak i o innych prognozach dotyczących m.in. handlu zagranicznego czy popytu krajowego możecie przeczytać państwo w najnowszym raporcie.

Zachęcamy do lektury, dyskusji, będziemy wdzięczni za wszelkie komentarze czy uwagi.

Publikację znajdziecie na stronie internetowej: sknfm.pl/prognozy.

Ponadto najnowsze informacje na temat naszych działań są dostępne na facebook.com/prognozy.

# Invitation to a bank of intellectual capital

**Marcin Poznań:** *It seems that we know what the World Bank is. However, the awareness about the institution's activity in our country is low. Could you please tell me more about the activities of the World Bank in Poland?*

**Mr. Xavier Devictor:** Poland is a very unusual partner for the World Bank. It is a high income, developed country. It has done remarkably well during the transformation, during the crisis of 2008 and despite the turmoil that we can now observe in Europe is still following its ambitious reform agenda. And our role at the Bank is to support this endeavor. We provide some loans, mainly in the form of budget support to accompany the fiscal consolidation effort. Yet, we are also gradually increasing the level of what we call "knowledge services", i.e. economic analysis and expert services. In other words: rather than just lending money, we also try to share with the Polish authorities other countries' experiences on a number of issues such as: fiscal reforms, doing business agenda, innovation agenda, healthcare, road safety.

But knowledge exchanges are a two-way street! Poland has much great experience to share with others. The World Bank is committed to working with Poland to help disseminate this experience with other countries.

**Poles, including graduates of the Warsaw School of Economics, are working within the structures of the World Bank. But you say that the Poles are in the minority in this institution. How we can change it?**

Poles indeed account for a surprisingly low share of our staff. And yet, Poland is our largest partner in the region, a successful country with an important, positive transformation experience. We are trying to reach out to different professional groups to raise their interest in getting to know the Bank and to encourage them to consider employment opportunities we offer. We would like to encourage the best candidates from Poland to apply for positions offered by the World Bank. We are convinced that Poland has a number of excellent specialists to offer, ready to consider building their careers in the World Bank.

**The World Bank runs a number of projects and studies, which can be useful for researchers. Are there any projects or studies on which our researchers could actively cooperate with you?**

The World Bank is not only an international financial institution, but it is also a knowledge bank. The World Bank offers knowledge and expertise on various issues, in a number of sectoral areas. We hire top specialists from all over the world. They come from different countries, with different backgrounds, they have very diversified career and educational experiences and they bring very different views and opinions to our institution. That all makes us a unique "bank", bank of people and their intellectual capital.

Indeed, there are hundreds of various World Bank studies and reports published every year. We mainly work on them using teams of our specialists already hired by the Bank. However, sometimes we do need consultants or researchers to provide us with some specific data or specific expertise. In such cases, we always advertise those opportunities on our international jobs website.

**Few months ago your representative Roberto Amoroso (Talent Search Team) met at Warsaw School of Economics with**

**our students. What the World Bank can offer to our students and graduates?**

One could actually reverse your question and say: what could your students and graduates offer to the World Bank? A solid education, interesting professional experiences, an ability to work as part of multidisciplinary and multinational teams... There can be many replies, but this is an important question that anyone applying to the Bank should ask herself. We are looking for people who are passionate about development and are committed to trying to make a difference.

We look for people who are specialists in their fields but are also ready to attain new skills. Our employees are people with passion, open to changes, to work in different teams and different cultures. People able, and willing, to leave the so-called "comfort zone" to gain new experiences, to move several times in their careers to different countries, work in different offices, with different clients. We are looking for financial specialists, engineers, economists as well as specialists in health care, environment protection, infrastructure, energy sector etc. It is also important for us for the candidates to have good communication skills and ability to work in team.

What we offer is a constant challenge, the possibility to grow and develop your skills in a highly demanding but mainly the possibility to contribute to reducing poverty and sharing prosperity across the world.

All job offers are on our web site [www.worldbank.org](http://www.worldbank.org) under tag job seekers. It is the Bank's principle to announce every vacancy for at least two weeks on the web site. For instance, until 30 June you can submit applications to the recruitment programme Young Professionals Programme. It is an offer for person under the age of 32 with, at least 3 years professional experience, holding a diploma in the field important for the work in the World Bank, can prove fluency in English and in the second official UN language: French, Arabic, Chinese, Spanish, Portuguese and/or Russian. Young Professionals is the programme designed for the future World Bank leaders.

## Information about Mr. Xavier Devictor

*Xavier Devictor is the World Bank Country Manager for Poland and the Baltic Countries, based in the World Bank's office in Warsaw.*

*Devictor is responsible for the management of the World Bank's activities and program portfolio in Poland and the Baltic Countries, and for leading the World Bank's dialogue with the Government of Poland on a broad range of policy issues and the World Bank's engagement in Poland.*

*Devictor, a French national, joined the World Bank in 1996 and since then has held various positions mainly in Europe and Central Asia (ECA) and the Middle East and North Africa (MENA), including head of the Kosovo Country Office and working in the Office of the Vice President for the Africa Region. His last assignment before moving to Poland was Country Program Coordinator for Egypt, Yemen and Djibouti, based in Washington, D.C. Prior to this Mr. Devictor worked in the private sector in Central Europe.*

*He holds a Master's degree in Management and Economics from "Ecole Polytechnique" and a Master's degree in Management and Engineering from "Ecole Nationale des Ponts et Chaussées".*

## Uroczyste wręczenie dyplomów i listów gratulacyjnych

5 grudnia br. odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów nauczycielom akademickim za osiągnięcia w roku 2011 w zakresie działalności naukowej, dydaktycznej oraz za całokształt dorobku. (Zdjęcia z uroczystości na stronie 24).

Na uroczystość przybyło ponad 100 osób. Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia J.M. Rektora, później okolicznościowy wykład wygłosiła prof. dr hab. Janina Jóźwiak, członek Rady Narodowego Centrum Nauki. Po wykładzie J.M. Rektor wręczał dyplomy – tym, którzy otrzymali nagrody indywidual-

ne i zespołowe I, II i III stopnia i listy gratulacyjne – młodym naukowcom, którzy uzyskali najwyższy wskaźnik cytowań publikacji.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ustanowienie nowej kategorii wśród tegorocznych nagród. Wyróżnieni zostali pracownicy, których publikacje w języku angielskim ukazały się w recenzowanych czasopismach zagranicznych i znalazły się w bazie Journal Citation Reports.

*Anna Kotlińska*

### Rzecznik Prasowy informuje

## Milion złotych dla MIESI – kolejny kierunek SGH nagrodzony przez MNiSW

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło listę najlepszych kierunków studiów nagrodzonych dotacją z przeznaczeniem na udoskonalenie oferty dydaktycznej. W ten sposób ministerstwo nagrodziło uczelnie, które wykorzystują nowoczesne metody nauczania i współpracują z przedsiębiorcami, by stale udoskonalać swoje programy studiów.

W konkursie nagrodzono 62 kierunki studiów, prowadzone przez 37 uczelni z 17 polskich miast. Wśród nich znalazły się studia magisterskie na kierunku Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne prowadzone przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie.

Uczelnie będą mogły przeznaczyć otrzymany w ramach dotacji podmiotowej 1 mln zł np. na sfinansowanie nowoczesnych

technik i narzędzi stosowanych podczas wykładów i ćwiczeń, pokrycie kosztów praktyk zawodowych dla studentów czy lepsze przygotowanie wykładowców akademickich.

Szczegółowe informacje i lista nagrodzonych kierunków <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/aktualnosci/aktualnosci/arttykul/ogloszenie-wynikow-konkursu-na-milion-na-najlepsze-programy-studiow/>

To kolejne tego typu finansowe wyróżnienie dla kierunku prowadzonego w SGH. W roku akademickim 2011/2012 w gronie 28 najlepszych kierunków studiów nagrodzonych przez MNiSW dotacją prokafiościową znalazł się kierunek Finanse i Rachunkowość.

## „Financial Times” podsumował rankingi w 2012 roku – SGH na 76. miejscu

Dziennik „Financial Times” podsumował tegoroczne rankingi szkół biznesowych w Europie, publikując zestawienie 80 najlepszych uczelni w oparciu o ich wyniki rankingach „FT” (European Business Schools Rankings 2012). Szkoła Główna Handlowa w Warszawie zajęła 76. miejsce (spadek z 67. w 2011). Jest jedną z dwóch polskich szkół w nim uwzględnionych. Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie zajęła w tym podsumowaniu 37. lokatę.

Na podsumowanie roku rankingów „Financial Times” składają się cztery rankingi, które redakcja „FT” przeprowadziła w 2012 roku – MBA, EMBA, Masters in Management i Executive Education. SGH wzięła udział tylko w jednym z nich – wrześniowym Masters in Management, zajmując w nim 56. miejsce. Jednak w aktualnym podsumowaniu rankingów w każdym ze składowych zestawień zostały wzięte pod uwagę tylko europejskie uczelnie. Dlatego po wyłączeniu uczelni spoza Europy, SGH w rankingu Masters in Management

została sklasyfikowana na 51. pozycji. Ranking uwzględnia deklarowany przez ankietowanych absolwentów SGH roczny dochód w wysokości 47,6 tys. dolarów uzyskiwany trzy lata po zakończeniu studiów. To więcej niż w przypadku absolwentów niektórych uczelni z Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii wymienionych w rankingu. W przypadku SGH autorzy rankingu przypominają także stosunkowo wysoki odsetek kobiet wśród kadry akademickiej (45%) oraz wysoki odsetek kadry ze stopniem doktora (94%).

W rankingu „FT” zostały ujęte zarówno uczelnie, które wzięły udział we wszystkich czterech tegorocznych rankingach „FT”, jak i te, które uczestniczyły w dwóch lub trzech, a także i takie – jak SGH – które zgłosiły się tylko do jednego z nich.

Tabela rankingowa: <http://rankings.ft.com/businessschool-rankings/european-business-school-rankings-2012>

## II edycja Diamentowych Grantów

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło II edycję programu Diamentowy Grant. Program ułatwia wybitnie uzdolnionym studentom szybsze wejście na drogę kariery naukowej. Zapewnia nie tylko finansowe wsparcie, ale umożliwia też wcześniejsze przygotowywanie rozprawy doktorskiej oraz rozpoczęcie samodzielnej pracy badawczej. Laureaci konkursu Diamentowy Grant otrzymują nawet do 200 tys. zł, które przeznaczają na wydatki związane z prowa-

dzeniem badań, a także na swoje miesięczne wynagrodzenie w wysokości minimum 2,5 tys. zł. Ogółem na zeszlóroczną edycję programu przeznaczono 17,5 mln zł. Wyróżnionych zostało 100 studentów reprezentujących uczelnie z całej Polski i prowadzących badania z różnych dziedzin nauki.

Więcej informacji o programie: <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy/diamentowy-grant/>

W I edycji wśród laureatów był **Kamil Pruchnik**.

## NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

**Prof. Marzena Weresa**  
wśród ekspertów Komisji Europejskiej



Dr hab. Marzena Weresa, prof. nadzw. SGH, dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, została powołana w skład grupy niezależnych ekspertów, którzy będą doradzać Dyrekcji Generalnej ds. Badań Naukowych i Innowacji Komisji Europejskiej. Zakres działania grupy ekspertów dotyczy konsultacji przy projektowaniu i wdrażaniu unijnej polityki badań i innowacji w ramach 7. Programu Ramowego Wspólnoty Europejskiej dotyczącego badań naukowych, rozwoju technologii i działań związanych z prezentacją badań naukowych.

Prof. Weresa jest jedynym przedstawicielem polskiej uczelni.

Misją Dyrekcji Generalnej ds. Badań Naukowych i Innowacji KE jest rozwój i wdrażanie europejskiej polityki badań i innowacji zgodnie z założonymi celami strategii Europa 2020 i Unia Innowacji.

**Nagroda Banku Handlowego dla  
dr. hab. Michała Brzozy-Brzeziny,  
prof. SGH**

Dr hab. Michał Brzoza-Brzezina, profesor nadzwyczajny w Katedrze Polityki Pieniężnej SGH, został laureatem XVIII

edycji Nagrody Banku Handlowego w Warszawie S.A. za szczególny wkład w rozwój nauki w sferze ekonomii i finansów.

Prof. Broza-Brzezina jest dyrektorem Biura Badań Stosowanych Narodowego Banku Polskiego, badaczem problematyki teorii pieniądza i polityki pieniężnej. Jury konkursu przyznało mu nagrodę w uznaniu za książkę: *Polska polityka pieniężna. Badania teoretyczne i empiryczne*.

Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 20 listopada 2012 r. i połączona była z konferencją ekonomiczną pt. „Czy strefa euro musi się rozpaść?”, podczas której prof. Michał Brzoza-Brzezina był jednym z panelistów.

Więcej informacji: [http://www.citibank.pl/poland/kronenberg/polish/6159.htm?zoom\\_highlight=nagroda](http://www.citibank.pl/poland/kronenberg/polish/6159.htm?zoom_highlight=nagroda)

**Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa  
Wyższego dla prof. Tomasza Panka**

Prof. dr hab. Tomasz Panek, wicedyrektor Instytutu Statystyki i Demografii w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, otrzymał nagrodę przyznaną przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za monografię pt. *Ubóstwo, wykluczenie społeczne i nierówności. Teoria i praktyka pomiaru*.

Nagroda przyznawana jest pracownikom naukowo-dydaktycznym za całokształt dorobku, za osiągnięcia organizacyjne, za osiągnięcia naukowe i osiągnięcia dydaktyczne uzyskane w 2011 r.

**Dr Katarzyna Górak-Sosnowska wyróżniona  
w konkursie Popularyzator Nauki 2012**

Dr Katarzyna Górak-Sosnowska, prodziekan Studium Magisterskiego i adiunkt w Katedrze Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz adiunkt w Katedrze Arabistyki i Islamistyki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, odebrała wyróżnienie w konkursie Popularyzator Nauki 2012. Konkurs organizuje redakcja serwisu Nauka w Polsce Polskiej Agencji Prasowej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kapituła konkursu wyróżniła prezentację popularnonaukową dr Górak-Sosnowskiej pt. *Czy islam może być cool? Muzułmańska kultura popularna*. Gala wręczenia nagród odbyła się 5 grudnia w siedzibie PAP w Warszawie.

Więcej informacji: <http://www.naukawpolsce.pl/aktualnosci/news,393190,rozstrzygnieto-viii-edycje-konkursu-popularyzator-nauki.html>

## Konkurs Primus Inter Pares



**Anna Katarzyna Tworek** została najlepszą studentką w dziedzinie nauk ekonomicznych 43. edycji Konkursu Primus Inter Pares organizowanego przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Finałowa gala konkursu odbyła się 22 listopada. W maju 2012 roku uzyskała tytuł Primus Ekspert Ekonomista w regionie mazowieckim, a w poprzedniej edycji konkursu otrzymała wyróżnienie.

Anna Katarzyna Tworek jest studentką kierunku Finanse i rachunkowość Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W ramach studiów licencjackich w SGH (kierunek Zarządzanie) dwukrotnie studiowała za granicą: na Tajwanie (National Taiwan University) i w Słowenii (University of Ljubljana), brała wielokrotnie udział w Symulacjach Obrad ONZ (również na Tajwanie) oraz dwukrotnie uczestniczyła w Polsko-Niemieckim Forum Ekonomicznym. Jest zwyciężczynią konkursu Project Management Challenge 2012, a także case Brand Management 2010 organizowanego przez Procter & Gamble. Ma tytuł BusinessMiss Foto SGH.

## Konkurs „Teraz Polska Promocja”

**Mgr Dariusz Holubowicz**, absolwent kierunku Finanse i rachunkowość w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, otrzymał wyróżnienie specjalne Giełdy Papierów Wartościowych, za pracę magisterską pt. *Rynek alternatywny New Connect oraz fundusze PE/VC jako komplementarne katalizatory innowacyjności polskiej gospodarki*. Promotorem pracy był prof. dr hab. Andrzej Sławiński.

Praca brała udział w VI edycji konkursu „Teraz Polska Promocja” organizowanego przez Fundację Godła Promocyjnego Teraz Polska. Rozstrzygnięcie konkursu oraz uroczysta gala wręczenia nagród miała miejsce 5 grudnia w Ministerstwie Gospodarki. Na tegoroczną edycję konkursu napłynęło 79 prac z 28 uczelni. Nagrodzono 18 autorów. W dotychczasowych sześciu edycjach konkursu sześcioro laureatów lub nagrodzonych było absolwentami Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

## Nagrody Polskiego Związku Faktorów

Polski Związek Faktorów przyznał nagrody i wyróżnienia w konkursie „Złote Pióro Polskiego Związku Faktorów”. **Mgr Agnieszka Dąbrowska** otrzymała nagrodę główną w konkursie za pracę magisterską pt. *Ryzyko faktora a ryzyko banku udzielającego kredytów obrotowych*. **Mgr Agata Wasielewska** została wyróżniona za pracę magisterską pt. *Działalność faktoringowa na rynku brytyjskim na przykładzie Bibby Financial Services*. **Michał Piętka** został wyróżniony za pracę licencjacką pt. *Ryzyko operacyjne faktora*. Promotorem wszystkich prac jest dr Katarzyna Kreczmańska-Gigol, adiunkt w Katedrze Finansów SGH.

# Rozpoczął działalność Ośrodek Studiów Tajwan-Unia Europejska

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zainaugurował działalność Ośrodek Studiów Tajwan-Unia Europejska. Uczestników wydarzenia przywitani prorektorzy SGH prof. Piotr Ostaszewski i prof. Marek Bryx oraz Jego Ekscelencja Kuo-Chiang Chiang, przedstawiciel Biura Handlowo-Kulturalnego Taipei w Polsce.

Ośrodek Studiów Tajwan-Unia Europejska to pierwszy i jedyny tego typu ośrodek studiów w Polsce. *Po pierwsze, będziemy prowadzić promocję wymiany studenckiej między ośrodkami akademickimi. Po drugie, rozpoczęliśmy już prace nad wspólnymi projektami naukowymi poświęconymi zagadnieniom handlu. Po trzecie, chcemy stać się pośrednikiem pomagającym środowisku biznesowemu w znalezieniu partnerów po obu stronach, czyli polskim inwestorom chcącym inwestować na Tajwanie i odwrotnie.* – mówi dr Krzysztof Kozłowski, koordynator naukowy Ośrodka Studiów Tajwan-Unia Europejska, adiunkt w Katedrze Studiów Politycznych SGH.

Ośrodek wraz z organizacjami zrzeszającymi polskich przedsiębiorców ma już w planach konferencję dedykowaną podmiotom zainteresowanym inwestowaniem na Tajwanie lub w Chinach za pośrednictwem Tajwanu. W przyszłości być może utworzone zostaną specjalistyczne studia w oparciu o działalność ośrodka.

Wydarzenie było także okazją do spotkania członków Stowarzyszenia Alumnów TaiwanICDF w Polsce. Absolwenci są beneficjentami programów stypendialnych fundowanych przez Tajwański Fundusz ds. Współpracy Międzynarodowej i Rozwoju.

Spotkanie zakończyło się pokazem kaligrafii tajwańskiej oraz chińskim bufetem. Wydarzenie zorganizował Ośrodek Studiów Tajwan-Unia Europejska, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH wraz z Biurem Handlowo-Kulturalnym Taipei w Warszawie.



## Inicjatywa programowa SGH–CIMA

1 października 2012 r. nasza Uczelnia poszerzyła swoją ofertę edukacyjną o trzy nowe i jednocześnie niespotykane (nie tylko w polskiej praktyce uczelnianej) specjalności międzykierunkowe<sup>1</sup>. Dzięki uważnej weryfikacji i – w efekcie końcowym – akredytacji przez *The Chartered Institute of Management Accountants* (CIMA) programu kształcenia, na kierunku Finanse i rachunkowość oraz Zarządzanie, nasi obecni i przyszli studenci mogą ukończyć studia z dodatkowym, bardzo cenionym na rynku pracy: certyfikatem Certificate in Business Accounting (CBA – na I stopniu studiów), lub dyplomem Diploma in Management Accounting i Advanced Diploma in Management Accounting (DMA i ADMA – na II stopniu studiów).

**Programy określane skrótowo mianem SGH–CIMA (...) to przede wszystkim dopasowanie programu nauczania do potrzeb rynku pracy i oczekiwań pracodawców**

Gruntowna weryfikacja programów wymienionych kierunków studiów miała miejsce w CIMA, w roku akademickim 2011/2012. W przypadku naszej Uczelni, proces ten trwał zaledwie kilka (a nie kilkanaście!) miesięcy. Taki krótki tryb weryfikacji jest niewątpliwą zasługą starań Fiony Harvey, dyrektora CIMA-Performance and Emerging Markets i Jakuba Bejnarowicza, kierownika Oddziału CIMA w Polsce (osób bezpośrednio współpracujących z SGH ze strony CIMA Global) oraz dr. Stanisława Macioła – dyrektora ORSE SGH, z którymi przygotowywałam projekt rozwiązań organizacyjno-programowych wymienionych specjalności.

CIMA jest instytutem zajmującym się kształceniem profesjonalistów z dziedziny zarządzania finansami. Oferuje międzynarodowy program kwalifikacji zawodowych w dziedzinie tzw. rachunkowości zarządczej. Program szkoleniowy poświęcony jest wyłącznie kształceniu specjalistów na potrzeby pracy w środowisku biznesowym. Głównym obszarem zainteresowania CIMA w zakresie kompetencji zawodowych jest zarządzanie przedsiębiorstwem i rola strategicznej informacji zarządczej w tym procesie. Kwalifikacja tego Instytutu popularna jest wśród konsultantów, doradców finansowych, kadry kierowniczej odpowiedzialnej za procesy planowania i kontroli oraz osób decydujących o strategii firmy (patrz szerzej: <http://www.cimaglobal.com>).

Za szczególnie wyróżnik wprowadzonych specjalności międzykierunkowych należy uznać możliwość zdobycia w trakcie studiów dyplomu SGH oraz uznanej, międzynarodowej kwalifikacji CIMA, która – jako globalnie rozpoznawalna – bez wątpienia wzmacnia wartość naszego uczelnianego dyplomu. Dzieje się to także w skali światowej. CIMA jest bowiem rozpoznawana na wszystkich kontynentach, a liczba członków Instytutu oscyluje wokół 195.000 osób ze 176 krajów świata.

W tym miejscu na podkreślenie zasługuje fakt, iż z nowej możliwości programowej będą mogli skorzystać zarówno studenci studiów stacjonarnych, jak i niestacjonarnych. Oznacza to, że chociaż programy studiów stacjonarnych i niestacjonarnych różnią się wymiarem godzin zajęć prowadzonych z bezpośrednim udziałem wykładowców, to jeżeli chodzi o założone efekty kształcenia traktowane są przez CIMA na równi. Ten fakt nakłada na nas – wykładowców – szczególne zadania dydaktyczne, które powinniśmy podejmować na studiach niestacjonarnych, dążąc do realizowania

analogicznych efektów kształcenia (programy specjalności patrz: [www.sgh.waw.pl/CIMA](http://www.sgh.waw.pl/CIMA)).

Powyższe specjalności wprowadzają jakościową zmianę na polskim rynku edukacji. Dzieje się to dzięki naszym staraniom i pionierskiemu w Polsce zaangażowaniu CIMA we współpracę ze szkołą wyższą. SGH znalazła uznanie w CIMA nie tylko ze względu na prestiż uczelni, pierwszorzędna była bowiem jakość programu dydaktycznego i jego adekwatność do profilu kwalifikacji zawodowych uznanych w biznesie międzynarodowym i krajowym.

Programy określane skrótowo mianem SGH–CIMA to wyraz nie tylko współpracy Uczelni ze środowiskiem biznesowym. To przede wszystkim dopasowanie programu nauczania do potrzeb rynku pracy i oczekiwań pracodawców. Nasi studenci są świadomi siły dyplomu SGH w połączeniu z certyfikatem CIMA. Świadczy o tym ogromne zainteresowanie oferowanymi programami (łącznie ponad 300 osób!). Przeszło ono moje najśmielsze oczekiwania. Fakt ten daje dużą satysfakcję ale jednocześnie stanowi poważne wyzwanie organizacyjne. Mam jednak nadzieję wypracować z czasem rozwiązania w wielu aspektach optymalne, w tym także w zakresie zapewniania kadry wykładowców/trenerów do przedmiotów, które uruchomimy po raz pierwszy już w najbliższym semestrze. Tymczasem z nieskrywaną satysfakcją pragnę poinformować, że dzięki naszej determinacji i wydatnej pomocy CIMA, udało się – w wyjątkowym trybie, z udziałem dr. Noela Tagoe (CIMA-Global Executive Director of Education) – zorganizować finansowanie na specjalne e-learningowe pomoce naukowe CIMA dla wszystkich studentów SGH, którzy będą realizować programy specjalności międzykierunkowych w tym roku akademickim. Studenci naszych programów, będą więc mogli nieodpłatnie korzystać z modułów e-learningowych przygotowujących ich do egzaminów zewnętrznych przez rok.

Wobec powyższego, liczę więc na to, iż konwersatoria, które prowadzone będą przez zewnętrznych, profesjonalnych trenerów (w semestrze letnim r.a. 2012/2013 – trzy przedmioty, w semestrze zimowym r.a. 2013/2014 – dwa) oraz wspomaganie e-learningowe, o którym była mowa powyżej, przyniesie dobre rezultaty. Miernikiem skuteczności tych starań oraz zaangażowania naszych studentów będzie niewątpliwie zaliczanie przez nich przedmiotów prowadzonych według standardu CIMA. Następować ono będzie w formie egzaminów zewnętrznych, zdawanych w języku angielskim w akredytowanych centrach egzaminacyjnych CIMA na całym świecie (notabene, takim centrum egzaminacyjnym na Polskę może się stać także i nasza Uczelnia).

Na koniec pragnę dodać, że inicjatywa SGH–CIMA to efekt obserwowania nie tylko otoczenia biznesowego i zachodzących w nim zmian. To wyraz antycypowania kryteriów akredytacyjnych i innych związanych lub wynikających z Krajowych Ram Kwalifikacyjnych. To także reakcja na studenckie wybory programowe, w dużej mierze ukierunkowane na przedmioty, dzięki którym zdobywa się ważne, poszukiwane przez pracodawców umiejętności praktyczne. Wyniki badań przeprowadzonych niedawno dla SGH wśród pracodawców jasno wskazują, jakich kompetencji oczekują oni obecnie od absolwentów szkół wyższych. W moim przekonaniu, utworzenie wspólnych specjalności międzykierunkowych SGH–CIMA jest ważnym kolejnym krokiem naszej Uczelni w kierunku spełniania oczekiwań obu stron – absolwenta i pracodawcy, przy jednoczesnym zachowaniu ogólnoakademickiego profilu kształcenia.

**Anna Karmańska**

<sup>1</sup>Umowa SGH z CIMA została podpisana 12 czerwca 2012 r.

# Doskonałość naukowa: problemy pomiaru i oceny

## Cz. 2. Praktyka oceny doskonałości, czyli jak to się robi w European Research Council i Narodowym Centrum Nauki

Dorobek publikacyjny uznawany jest za najważniejszy, ale nie jest jedynym składnikiem oceny całokształtu osiągnięć pracowników nauki. W różnego typu procedurach awansowych w Polsce brane są pod uwagę także osiągnięcia organizacyjne, dydaktyczne, w kształceniu młodej kadry itp. I choć nie mogą one być wprost traktowane jako stricte naukowe, pokazują, jak osoba oceniona wypełnia swoje potrójne zobowiązania, którymi są: badania, kształcenie i praca organizacyjna na rzecz środowiska/uczelni. Kiedy jednak mówimy o „doskonałości naukowej”, te trzy elementy składowe oceny osiągnięć nie mogą być traktowane ani równoprawnie ani zamiennie.

Przedmiotem tego tekstu nie jest dyskusja kryteriów oceny całokształtu osiągnięć pracowników nauki. Skupiając się na „doskonałości naukowej” chcę tu przytoczyć dwa przykłady znanych mi instytucji zajmujących się finansowaniem projektów badawczych, w których ta doskonałość jest zasadniczym kryterium w dystrybucji środków na badania. Są to European Research Council oraz Narodowe Centrum Nauki, pomiędzy którymi istnieje wiele podobieństw. Obie finansują badania podstawowe we wszystkich dyscyplinach naukowych, prowadzone przez indywidualnych badaczy i ich zespoły (nie zaś konsorcja instytucji), na zasadzie „bottom-up”, a więc z inicjatywy samych naukowców, bez odgórnego ustalania priorytetów i tematów badawczych. Jedynym kryterium przyznania środków jest jakość osiągnięć naukowych kierownika projektu oraz jakość naukowa samego projektu.

Zasadnicza różnica pomiędzy ERC i NCN jest taka, że ERC oferuje granty na poziomie europejskim w uzupełnieniu do krajowych instytucji finansujących badania – jego oferta adresowana jest zatem do wybitnych naukowców. NCN zaś jest krajową instytucją grantową – musi zatem, nie rezygnując z wymogów jakości, wspierać polską naukę finansując również dobre, nie tylko wybitne projekty badawcze.

W ERC ogłaszane są konkursy na projekty badawcze w podziale na „Starting Grants” dla osób od 2 do 7 lat po doktoracie, „Consolidator Grants” dla osób 7–12 lat po doktoracie oraz „Advanced Grants” dla doświadczonych naukowców.

Ewaluacja doskonałości wniosku o finansowanie odbywa się na dwóch poziomach: osiągnięć głównego wykonawcy/kierownika projektu oraz zawartości projektu badawczego, z wykorzystaniem skali ocen 1–4 (z możliwymi połówkami punktów), od „outstanding” (4), przez „excellent” (3), „very good” (2), do „non-competitive” (1). Ważne jest to, że oceny kierownika projektu i samego projektu w całości ewaluacji ważą tyle samo.

W ocenie projektu zwraca się uwagę na przełomowy charakter badania i jego potencjalny wpływ na rozwój dyscypliny naukowej, uwzględniając takie cechy, jak: waga rozwiązywanego problemu, nowatorstwo koncepcji i stosowanych podejść, wykraczanie poza aktualny stan wiedzy, itp.

W przypadku wykonawcy projektu ocenia się jakość wcześniejszych wyników naukowych (publikacje, inne osiągnięcia, kwalifikacje, reputacja, itp.) oraz potencjał intelektualny i kreatywność (w przypadku Advanced Grants, także zdolność do pozyskiwania funduszy na badania).

Ocena dokonywana jest na podstawie opisu własnych osiągnięć, złożonego przez osobę wnioskującą o fundusze. Najważniejszym jego elementem jest, oczywiście, wykaz publikacji, jakoś czasopism, w których się ukazały, liczba cytowań, a także indeks Hirscha. Brak „porządnych” publikacji w liczących się czasopismach praktycznie dyskwalifikuje kandydata.

Zwróćmy jednak uwagę, że nie ustala się żadnego minimalnego progu wartości bibliometrycznych wskaźników, pozostawiając ekspertom do oceny na ile są one wyróżniające i chociaż wpływają znacząco na tę ocenę, całość kryterium ma raczej „miękki” charakter. Dotyczy to, w szczególności, ewaluacji „potencjału intelektualnego i kreatywności”, której dokonuje się subiektywnie na podstawie osiągnięć wykonawcy projektu, znaczenia uzyskanych przez niego wyników dla dyscypliny naukowej i, ogólnie, aktywności w sferze nauki.

**Zatem, chociaż dorobek publikacyjny i charakteryzujące go liczbowe wskaźniki bibliometryczne są bardzo ważnym wyznacznikiem dorobku i pozycji naukowej, to dla oceny doskonałości naukowej nie są one wystarczające i pozostaje tu jeszcze pokaźne pole dla stosowania nie całkiem zobiektywizowanych, ale w pełni zasadnych kryteriów.**

Ogólna filozofia oceny projektów przyjęta w NCN jest podobna do tej w ERC, ale występuje kilka istotnych różnic. Np. wagi przypisane dorobkowi kierownika projektu i samemu projektowi nie są identyczne (różne w zależności od typu projektu/konkursu) oraz uwzględnia się jeszcze inne elementy oceny (np. wykonania przez kierownika projektu wcześniejszych projektów badawczych finansowanych z polskich środków publicznych na naukę) związane ze specyfiką misji NCN oraz wyraźniej akcentuje się w ocenie dorobek publikacyjny. Na przykład, w jednym z typów projektów osiągnięcia naukowe kierownika projektu klasyfikuje się następująco:

„Dorobek wybitny: m.in. **wszystkie** wykazywane publikacje w najlepszych wydawnictwach/czasopismach z bazy Web of Science (WoS) lub z listy European Reference Index of the Humanities (ERIH), **bardzo wysoka cytawalność prac**; bardzo dobry: m.in. **większość** wykazywanych publikacji w najlepszych wydawnictwach/czasopismach z bazy Web of Science (WoS) lub z listy European Reference Index of the Humanities (ERIH), **wysoka cytawalność prac**; dobry: m.in. część wykazywanych publikacji w dobrych wydawnictwach/czasopismach, z których część jest z bazy Web of Science (WoS) lub z listy European Reference Index of the Humanities (ERIH), **średnia cytawalność prac**; przeciętny: m.in. wszystkie wykazywane publikacje w wydawnictwach/czasopismach o zasięgu ogólnokrajowym, **niska cytawalność**; słaby: publikacje w wydawnictwach/czasopismach o zasięgu lokalnym; **brak dorobku kierownika**”.

Także w ocenie naukowego poziomu projektu zwraca się uwagę na to, czy i jakie są szanse na opublikowanie wyników badania w renomowanych czasopismach o międzynarodowym zasięgu.

U podstaw takiego sformułowania przez NCN kryteriów oceny leży przekonanie o konieczności wspierania rozwoju „kultury publikacyjnej” w polskim środowisku naukowym, zwracania uwagi na ważność dorobku publikacyjnego o międzynarodowym zasięgu i zbliżania polskiej nauki do standardów obowiązujących w środowisku międzynarodowym.

Janina Józwiak

## Uczenie się przez całe życie w strategii rozwoju uczelni (cz. I)

Strategie uczenia się przez całe życie (Lifelong learning – LLL) są nowym wyzwaniem dla polskich uczelni – nieuniknionym, na razie w większości z nich słabo rozumianym i rozpoznawanym. Dlaczego sądzę, że nieuniknionym? Jakie czynniki zmuszą uczelnie do ich opracowania? Jakie zachęty, jakie korzyści dla uczących się, dla samych uczelni oraz szersze – społeczne, mogą płynąć z wdrożenia takich strategii? Jakiej rozwiązania w tym zakresie stosowane są w Europie – tam, gdzie te strategie potraktowane zostały serio?

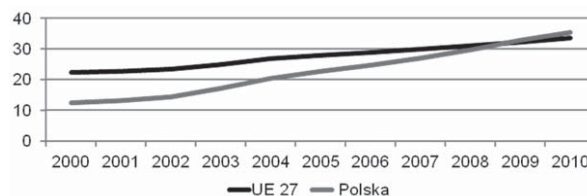
To dużo ważnych pytań, a odpowiedź na nie może być prosta i krótka. Zaczę od „nieuniknionego” charakteru LLL – od charakterystyki powodów, dla jakich polskie uczelnie powinny podjąć to wyzwanie. Na tle innych krajów UE Polska ma bardzo wysokie wskaźniki uczenia się w szkołach i w uczelniach oraz bardzo niski udział osób uczących się po zakończeniu takiej edukacji. Według danych Eurostatu, w 2011 r. Polska miała jeden z najniższych w krajach Unii Europejskiej wskaźników „uczenia się przez całe życie”: niecałe 5% osób między 25 a 64 rokiem życia zdobywa nowe lub aktualizuje posiadane kompetencje, podczas gdy średnia w krajach UE wynosi prawie 9%, a np. w Danii, Finlandii, Szwecji – ponad 20%. Tymczasem kapitał intelektualny rozumiany jako suma kapitałów ludzkiego, społecznego, strukturalnego i relacyjnego, to główne źródło konkurencyjności Polski w globalnej gospodarce. Jego rozwijanie jest jednym z warunków rozwoju gospodarki. Przyjęte lub opracowywane rządowe dokumenty strategiczne *Średniookresowa strategia rozwoju kraju* oraz projekt *Średniookresowej Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego* wraz z *Perspektywą uczenia się przez całe życie* wskazują na istotne wyzwanie, jakim jest rozwój kapitału intelektualnego w Polsce.

W projekcie *Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego* wskazano 19 głównych problemów rozwojowych Polski<sup>1</sup>, które uniemożliwiają pełne wykorzystanie kapitału ludzkiego w naszym kraju i wymagają skoordynowanych działań. Spośród nich wiele wiąże się z szeroko pojętą sferą edukacji i kwalifikacji, a w szczególności:

- niewykorzystywaniem potencjału młodej generacji, szczególnie na rynku pracy,
- niską aktywnością zawodową i społeczną osób starszych,
- niskim poziomem zatrudnienia osób niepełnosprawnych,
- zbyt małym nastawieniem systemu edukacji na kształcenie kluczowych kompetencji,
- lukami w kompetencjach i kwalifikacjach osób dorosłych,
- niedostosowaniem kształcenia do potrzeb rynku pracy, jego anachronicznością i niskim prestiżem,
- niedostatecznym upowszechnieniem i nieefektywnością uczenia się dorosłych, w kontekście szybko zmieniającego się rynku pracy,
- niedocenianiem uczenia się w toku wykonywania pracy, brakiem możliwości potwierdzania nabywanych w ten sposób kompetencji.

Także czynniki demograficzne wskazują na to, że uczenie się przez całe życie będzie w znacznej mierze realizowane w szkołach wyższych, a nakłada się na to upowszechniające się wykształcenie wyższe – za 10 lat znacząca część społeczeństwa, będzie miała w kieszeni dyplom ukończenia wyższej szkoły. Na pewno dotyczy to obecnej generacji 30–45-latków,

najaktywniejszych na rynku pracy. Tym osobom należy zaofiarować wykształcenie właściwe dla ich ogólnego intelektualnego przygotowania. Oczywiście, nie mówimy tu o „następnym” dyplomie następnego kierunku studiów, ale o ofercie, która wspomaga, dopełni lub zmieni dotychczasowe dokonania absolwentów – zmieni ich w LL-learnerów.



(Wykres: za A. Chłoń-Domińczak, wystąpienie na zgromadzeniu założycieli Fundacji Retorów Polskich, 19 września 2012).

Dodajmy do tego, że uczestnictwo w uczeniu się przez całe życie rośnie wraz ze wzrostem ogólnego poziomu wykształcenia.

Podjęcie wyzwania wdrażania LLL wymaga od środowiska akademickiego kolejnej zmiany myślenia o organizacji nauczania. Piszę „kolejnej”, ponieważ jeszcze nie wydobrzeliliśmy po wdrożeniu trzech cykli studiów oraz ram kwalifikacji, a tu ponownie trzeba by zastanawiać się nad konstrukcją i treściami oferty programowej. To nie jest zadanie łatwe, ponieważ najpierw i przede wszystkim wymaga pokonania przekonania, że uniwersytet (szerzej szkoła wyższa) niekoniecznie musi być utożsamiany ze świątynią wiedzy w duchu humboldtowskiego uniwersytetu badawczego, w którym badania i nauczanie spletały się w jedność, w którym kształtują się nowe pokolenia uczonych oraz elity społeczne, który jest jedynym miejscem powstawania nowej wiedzy, kierującym się jedynie ideą powiększania jej dorobku i służby prawdzie, odizolowanym od potrzeb i wymagań otoczenia społecznego i hojnie dotowanym przez państwo. Czasy, w których taka wizja uniwersytetu, jako jedynego modelu szkoły wyższej dawno minęły. Dziś ten model zarezerwowany jest dla wąskiej grupy uniwersytetów badawczych, które potrafią sprostać zadaniom, jakie taki uniwersytet podejmuje (i zdobyć pieniądze na realizację takiej misji). Pozostałe uczelnie muszą stać się instytucjami otwartymi na zewnętrzne potrzeby, zaspokajającymi je, zróżnicowanymi, szukającymi swej drogi i misji wypełnionej innymi zadaniami niż tylko czysta służba poznaniu. Każda z nich może być w projektowaniu i realizacji tej misji doskonała, każda powinna się pięknie różnić od innych, każda powinna znaleźć swą specyfikę, zespół wyróżniających cech konstytuujących jej wizję rozwojową – strategiczną.

Na szczęście życie wymusiło na polskich uczelniach zróżnicowanie. Mamy dziś znakomite niewielkie uczelnie zawodowe, w pełni wintegrowane w lokalne środowisko pracy, kształtujące w profilu zawodowym, mamy też dobre uniwersytety walczące o status uczelni badawczych, ograniczające masowy, nieselekcyjny nabór studentów, rozwijających głównie oryginalną ofertę studiów II i III stopnia. Mamy uczelnie „środka”, które pracują nad swoją tożsamością. To nie jest praca na krótki czas, wizje i misje uczelni muszą się wykuć i uleżeć w działaniu

– to wymaga czasu. Wymaga także światłego przywództwa – rektorów rozumiejących przemiany w szkolnictwie wyższym dziejące się na naszych oczach; liderów, którzy w Procesie Bolońskim dojrzą wielką strategię przemian europejskiego szkolnictwa wyższego sprzyjającą poprawie jego położenia w świecie, a nie uciążliwości jego narzędzi: ECTSów, systemów zapewniania jakości, cykliczności studiów czy innych miczków tego rodzaju.

### **Założenia europejskiego obszaru uczenia się przez całe życie i w różnych rolach życiowych (LLL – LWL) oraz państwowe polityki LLL oznaczają postawienie osoby uczącej się w centrum zainteresowania**

Ta rozwijająca się w Polsce dywersyfikacja uczelni już znalazła doskonałe wsparcie w Krajowych Ramach Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego, które zdejmując z oferty programowej gorset listy kierunków i nakazów treściowych jej towarzyszących, otworzyły bramy dla inwencji uczelni w formowaniu programów studiów. Sześćdziesięciu „milionerów” z ostatniego konkursu MNiSzW, to żywe tego potwierdzenie. Oczywiście, większość uczelni nadal boryka się z narzędziem właściwym dla ram, ale po pokonaniu tego progu wiele rozwija skrzydła. Nie zapomnijmy także, że Europejskie Ramy Kwalifikacji wprowadzone do edukacji europejskiej rekomendacją Parlamentu Europejskiego z 2008 roku, to podstawowe narzędzie prowadzenia „uczenia się przez całe życie”, co znajduje nawet odbicie w ich nazwie<sup>2</sup>.

Dodatkowe wsparcie zewnętrzne otrzymają uczelnie już niebawem ze strony Komisji Europejskiej. Przygotowywany od wielu lat U(niversity)-multidimensional transparency tool pozwoli uczelniom na ocenienie swej misji i profilu wedle wspólnych kryteriów. Ewentualny ranking uczelni (U-multi-rank) – dobrowolne odniesienie do oceny uczelni innych – pojawi się wtórnie i będzie dotyczyć przede wszystkim uczelni o zbliżonym typie. Jest europejska odpowiedź na międzynarodowe rankingi „jednowymiarowe”, w tym słynny ranking szanghajski. Do tej sytuacji uczelnie polskie powinny się przygotować. Pytanie o tożsamość SGH, o jej wizję i misję jawi się na tym tle bardzo wyraziście.

Jak w tym kontekście jawi się problematyka Lifelong Learning? Czy ten typ kształcenia daje się wpisać w każdy z rodzajów uczelni – także, np. w uniwersytet badawczy? Dlaczego ma być podstawą budowy strategii uczelni? I czy także SGH?

Zacznijmy od krótkiej charakterystyki czym jest Lifelong Learning i Lifewide Learning tłumaczone na polski niezgrabnie, jako „uczenie się przez całe życie” i „uczenie się w różnych rolach społecznych”. Obawiam się, że pierwsze skojarzenia, jakie mamy, to „kształcenie ustawiczne”, uniwersytety III wieku i uniwersytety dziecięce, studia podyplomowe oraz rozmaite kursy i szkolenia. Zapewne towarzyszy temu przekonanie, że nie jest to typ edukacji, która stanowi poważną część dydaktycznego życia akademickiego, że stanowi ono działalność poboczną w stosunku do kształcenia prowadzącego do dyplomów studiów I, II i III stopnia. Są to przeświadczenia po części słuszne, ale wymagające uzupełnienia i uporządkowania.

Założenia europejskiego obszaru uczenia się przez całe życie i w różnych rolach życiowych (LLL – LWL) oraz pań-

stwowe polityki LLL oznaczają bowiem postawienie osoby uczącej się w centrum zainteresowania, a w tym:

- pełniejsze korzystanie z potencjału uczenia się osób w różnych miejscach, formach i okresach życia, w tym przede wszystkim lepsze korzystanie z potencjału doświadczenia zawodowego,
- gwarantowanie przez państwo równego traktowania różnych dróg uczenia się poprzez opieranie krajowych systemów kwalifikacji na efektach uczenia się, w których wartość (poziom) kwalifikacji osób określa się niezależnie od tego, gdzie, jak i kiedy osoby te się uczyły. To postulat równorzędności uczenia się w różnych formach, miejscach i okresach życia (uczenia się formalnego, pozaformalnego, nieformalnego).

Właściwym probierzem skuteczności polityki skupionej na osobach uczących się nie są cechy dotyczące instytucji (np. wzrost nakładów na szkolnictwo i szkolenia w firmach, jakość programów, podręczników i kadry), ale zmiany poziomu wiedzy i umiejętności osób.

Polska z wielkim opóźnieniem opracowała strategiczny dokument dotyczący uczenia się przez całe życie. Nazwany został nie strategią, ale *Perspektywą uczenia się przez całe życie* i został roboczo przyjęty przez Komitet Rady Ministrów 18 marca 2011 r. Będzie on włączony do *Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego* jako jej aneks. Rozdział poświęcony szkolnictwu wyższemu w niewielkiej mierze docenia wymienione przez nas na wstępie konteksty LLL – koncentruje się raczej na niższych etapach edukacji – i jest to wielkim niedociągnięciem „Perspektywy”, zapewne wynikiem z tego, że koordynatorem prac i głównym redaktorem *Perspektywy* było Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Dokumenty europejskie, inaczej niż polskie, uznają szkolnictwo wyższe za sektor szczególnie zaangażowany w LLL. Jeśli idzie o Proces Boloński, to począwszy od komunikatu z Pragi w 2001 roku, poprzez wszystkie następne dokumenty Konferencji ministrów i Bologna Follow Up Group, LLL uznawany jest za kluczowy element budowy Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego w kontekstach: równości i spójności społecznej, innowacyjności i budowy społeczeństwa wiedzy, zwiększenia stopnia umasowienia szkół wyższych i innych. W roku 2008 European Universities Association (EUA) wydała Kartę LLL dla uniwersytetów zachęcając je do budowy strategii LLL i wykorzystywania ich dla tworzenia społeczeństwa wiedzy w ich krajach i w Europie. Jeden z najważniejszych dokumentów Komisji Europejskiej dotyczących szkolnictwa wyższego – wydana w 2004 r. nota *The Role of Universities in the Europe of Knowledge* także daje jasne dyrektywy dotyczące różnicowania uczelni i przejmowania odpowiedzialności za powodzenie społeczeństw, w których funkcjonują. Te wytyczne wspiera działalność EUCEN<sup>3</sup> (nowa nazwa: The European Association for University Lifelong Learning) wydając, m.in. zbiory dobrych zasad i praktyk projektowania i wdrażania LLL w uczelniach.

Dodatkowym impulsem do rozwoju właściwie pojętego uczenia się przez całe życie jest wydana 26 listopada 2012 r. Rekomendacja Komisji Europejskiej dotycząca walidacji efektów kształcenia zdobytych poza edukacją formalną i integrowania ich z osiągnięciami osoby uczącej się zdobytymi w murach instytucji edukacyjnych. Potwierdzenie takich osiągnięć to dodatkowy impuls dla osób uczących się do kontynuacji edukacji, której punkt startowy może być wzbogacony o kompetencje zdobyte np. jako doświadczenie zawodowe, a które zyskają formalne

potwierdzenie. Rekomendacja zaleca krajom członkowskim uruchomienie procesów i powołanie instytucji, które taką walidację efektów będą mogły rzetelnie prowadzić. Propozycja poprawek do znowelizowanej w 2011 r. Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, podana do konsultacji przez MNiSzW kilka dni temu, także zawiera ustępy pozwalające uczelniom na tworzenie takich ośrodków walidacji. Ich istnienie jest integralnym składnikiem orientacji na uczenie się przez całe życie.

W tzw. „Strategii środowiskowej” rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2020<sup>4</sup> w dziale poświęconym LLL powiada się, że podstawowym zadaniem dla szkół wyższych, które prowadziłyby do stworzenia modelu edukacji realizującej te zasady jest stać się „integratorem” strategii życiowych słuchaczy i potencjalnych słuchaczy (osób uczących się całe życie – „LL-learners”) w obrębie tych celów, które mogą być osiągnięte poprzez edukację. Dla uczelni, która chciałaby budować strategię LLL i podjąć zadanie „integratora” oznacza to coś więcej niż rozwijanie tradycyjnych form kształcenia utożsamianych powszechnie z LLL, choć mogą one stanowić, powtórzmy, ważną część tej strategii.

Oczywiście, budowa tej strategii – jak i każdej innej – rozpoczyna się od wizji i misji uczelni. Uczelnia musi określić swą tożsamość pośród innych podmiotów oferujących kształcenie wyższe funkcjonujących na rynku lokalnym, krajowym, europejskim – czasami także globalnym. Tę tożsamość wyznaczają, co także oczywiste, przede wszystkim badania naukowe prowadzone przez szkołę (ich nastawienie w kierunku nauk podstawowych, nauk stosowanych, czy innowacyjności – proporcje zaangażowania uczelni w każdy typ badań) oraz podstawowe programy nauczania prowadzące do dyplomów (ich związki z badaniami i/lub z potrzebami rynku pracy, ich profil, proporcje programów I, II i III stopnia, selektywność bądź otwartość naboru studentów itd.). Ale tożsamość uczelni wyznacza także sposób realizacji tzw. „trzeciej misji” uniwersytetu, czyli bezpośrednie związki i reakcja na potrzeby otoczenia społecznego – wzięcie za nie odpowiedzialności, kształtowanie jego pomyślności. Tu przede wszystkim lokuje się uczenie przez całe życie.

Próbując zmierzyć się z zadaniami strategii LLL i LWL dla swych potencjalnych słuchaczy, z rolą „integratora” ich strategii życiowych, uczelnie powinny rozpocząć od refleksji nad potrzebami społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa demokratycznego w wymiarze, który dobrze dopowiada ich misji – biorąc pod uwagę potrzeby aktualne i przewidując przyszłe. W szczególności zaś powinny brać pod uwagę dziejące się lub przewidywane problemy społeczne, zwłaszcza związane z kryzysami ekonomicznymi i możliwym bezrobociem – do takich sytuacji powinna dostosować swą ofertę LLL – przygotować swych słuchaczy. Widać więc, że prócz tego, co dziś powszechnie oferuje się np. słuchaczom studiów podyplomowych – nasycać ich kompetencjami wyniesionych z programów dyplomowych dodatkowymi porcjami wiedzy i umiejętności – uczelnie powinny w systemie LLL przede wszystkim przygotowywać słuchaczy do zmiany. Do zmiany związanej z koniecznością dostosowania się do postępującego rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego, do nieuniknionych zmian społecznych i sposobów wpływania na nie, do konieczności zmieniania zatrudnienia – utrzymania się na rynku pracy, zmiennego i wymagającego. Oczywiście także do rozwijania potencjału osobowego – zarówno w aspekcie własnych zainteresowań, jak i kompetencji ważnych dla powodzenia w życiu. Realizując te zadania uczelnia nie tylko spełnia swą „trzecią misję” – ale także (*pecunia non olet*) może otworzyć strumień całkiem dobrych dochodów.

**Ewa Chmielecka, ekspert boloński**

<sup>1</sup>Por. Projekt „Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego” z 15 listopada 2011 roku.

<sup>2</sup>European Qualifications Framework for LifeLong Learning

<sup>3</sup>EUCEN (European University Continuing Education Network) jest obecnie jest największym europejskim wielodyscyplinarnym stowarzyszeniem gromadzącym uniwersytety oferujące kształcenie ustawiczne (lifelong learning). Skupia 212 członków z 42 krajów Jest członkiem EUA.

<sup>4</sup>Polskie Szkolnictwo Wyższe. Stan, uwarunkowania, perspektywy, Warszawa 2009

## ZAPRASZAMY DO SKN FOREX

Od października 2012 r. w naszej Szkole działa nowe Studenckie Koło Naukowe – SKN Forex. Koło powstało w odpowiedzi na ogromne zainteresowanie tematyką inwestycji, w szczególności międzynarodowym rynkiem walutowym, wśród studentów Szkoły Głównej Handlowej. Od listopada rozpoczął się cykl spotkań otwartych (wstęp wolny dla każdego), które prowadzone są przez doświadczonych traderów i analityków. Jeżeli chcecie poszerzyć wiedzę na temat analizy technicznej, zarządzania ryzykiem, zarządzania kapitałem, zrozumieć psychologie inwestowania, nauczyć się kontrolować własne emocje podczas tradingu, zapraszamy was na nasze spotkania.

Koło ma misję upowszechniania wiedzy teoretycznej i praktycznej o Forexie i dlatego do prowadzenia warsztatów zostali zaproszeni analitycy i traderzy rynku Forex, którzy od wielu lat pracują na tym rynku i chętnie podzielą się swoją wiedzą z ich uczestnikami. Spotkania są prowadzone cyklicznie w piątki.

Dodatkowo już od grudnia będą również prowadzone otwarte szkolenia w formie webinarów, które poprowadzi trader

Łukasz Fijołek, niezależny analityk, trader Forex, autor wielu publikacji związanych z rynkami finansowymi, specjalizujący się w analizie technicznej, szczególnie w zakresie spekulacji jednodobowej przy wykorzystaniu geometrii rynkowych, zaawansowanych technik Fibonacciego, struktur korekcyjnych oraz formacji harmonicznych.

Warsztaty mają formę otwartą, to znaczy, że zapraszamy wszystkich zainteresowanych, a jedynym wymogiem uczestnictwa będzie zgłoszenie swojej obecności poprzez wysłanie maila na adres koła sknsgforex@gmail.com.

Zachęcamy do przeglądania aktualności na [www.sknforex.pl](http://www.sknforex.pl) i na facebooku.



## Samorząd Studentów wobec koncepcji trzech szkół

Od czasu kampanii rektorskiej podstawowym przedmiotem dyskusji w SGH jest tzw. koncepcja trzech szkół. Jak słusznie zauważyła prof. Honorata Sosnowska w swoim artykule *Marzenia a rzeczywistość* warto w tej dyskusji uwzględnić postulaty środowiska studenckiego, które jest przecież głównym odbiorcą zmian w zakresie dydaktyki.

**...z punktu widzenia studenta SGH powinna być nadal jedną, kompatybilną wewnątrznie strukturą, a nie konfederacją trzech niemal niezależnych ciał**

Stworzenie w ramach SGH trzech szkół uważamy za pomysł warty dyskusji, choć został określony bardzo ogólnie. Przyjmujemy roboczo, że powstanie szkoła ekonomii, szkoła biznesu oraz szkoła nauk społecznych. Dostrzegamy, jak taka struktura mogłaby zmienić SGH jako całość. Stworzenie szkół ekonomii i szkoły biznesu byłoby dobrą odpowiedzią na nurtujący nas dylemat, na ile SGH powinna być uniwersytetem ekonomicznym a na ile szkołą biznesu. Szkoła nauk społecznych wnosiliby do naszej Uczelni ważną perspektywę ogólnospołeczną, od której nauki ekonomiczne po prostu nie mogą abstrahować. Dostrzegamy również nieoptymalne wykorzystanie potencjału naukowego, który zamiast funkcjonować w silnych zespołach badawczych jest rozdrobniony w dublujących się katedrach.

Oczywiście najważniejszym problemem z naszego punktu widzenia jest takie przeprowadzenie reformy, aby SGH nie tylko nie straciła swoich obecnych mocnych stron, ale zyskała nowe. Przede wszystkim uważamy, że z punktu widzenia studenta SGH powinna być nadal jedną, kompatybilną wewnątrznie strukturą, a nie konfederacją trzech niemal niezależnych ciał. Bez tego prędzej czy później zlikwidowany zostanie wspólny blok przedmiotów na studiach licencjackich, który wyróżnia nas spośród uczelni krajowych i przybliży do uczelni zagranicznych. Dzięki temu nasi studenci mogą poznać nauki ekonomiczne, z którymi tak naprawdę stykają się pierwszy raz w życiu, ale i mogą zdobyć podstawy wiedzy, która ułatwi im funkcjonowanie na rynku pracy.

Musimy zdawać sobie sprawę, że większość z nas nie będzie pracować tylko jako finansisci, albo tylko jako analitycy. Częste zmiany charakteru wykonywanych zadań wymagają od nas znajomości choćby podstawowej metodyki i informacji

ze wszystkich dyscyplin naukowych wchodzących w skład nauk ekonomicznych. Nie uważamy, że wspólna edukacja musi trwać 1,5 roku, wystarczyłby dobrze przepracowany pierwszy rok. Jednakże jesteśmy przekonani, że i ten pierwszy rok byłby zagrożony poprzez postulat pełnej samodzielności finansowej i kadrowej szkół. W przypadku wprowadzenia pełnych rozliczeń między szkołami bardzo szybko pojawi się pokusa zmniejszenia kosztów i zrezygnowania z przedmiotów wspólnych oraz języków obcych, prowadzonych często przez wykładowców z innych szkół. Analogicznie obawiamy się ograniczenia możliwości korzystania z przedmiotów dowolnego wyboru.

Podobne zastrzeżenia dotyczą procesu rekrutacyjnego w nowej strukturze Szkoły. Skoro nadal student studiów licencjackich wybierałby kierunek po I roku studiów, to rekrutacja musiałaby odbywać się na obecnych zasadach. Istnienie trzech szkół pozwoliłoby natomiast na przeprowadzenie dużych i pozytywnych zmian w rekrutacji na studia magisterskie. Uważamy, że studenci powinni aplikować do poszczególnych szkół. Kształt egzaminów wstępnych byłby ustalany przez szkoły, przy istnieniu jednocześnie pewnych ramowych zasad dotyczących np. minimalnych progów punktowych, tak aby uniknąć szukania przychodów za wszelką cenę. Rozwiązano by w ten sposób kluczowy problem jednolitego egzaminu wstępnego, który nie sprawdza kwalifikacji kandydata do studiowania konkretnego kierunku w SGH.

Kolejną kwestią dyskusyjną jest opracowanie modelu równowagi pomiędzy nowopowstałymi jednostkami. Uważamy, że pomiędzy szkołami powinna powstać stymulująca konkurencja, oczywiście przy zachowaniu pewnych standardów, które zapobiegłyby „rozwodnieniu” marki SGH, ale jednocześnie będzie musiało istnieć wzajemne zrozumienie roli każdej ze szkół w strukturze Uczelni. Przecież dobrze funkcjonująca szkoła biznesu musi również czerpać z dorobku silnych nauk ekonomicznych i społecznych, tak aby nadać finansom czy zarządzaniu odpowiednio szeroki kontekst.

Jak widać, przy opracowywaniu projektu reformy trzech szkół istnieje dużo obszarów potencjalnie kontrowersyjnych, o wielu zapewne jeszcze nie wiemy. Jako studenci chcemy brać aktywny udział w poszukiwaniu optymalnych rozwiązań, dlatego w najbliższym czasie wznowimy działalność Studenckiego ThinkTanku, a jednym z jego głównych zadań będzie przedstawienie szans i zagrożeń proponowanych zmian w strukturze Uczelni.

**Bernard Maciulewicz, Michał Lubaś**



### O LIBERALIZACJI RYNKÓW ENERGII, BEZPIECZEŃSTWIE ENERGETYCZNYM, TZW. PAKIECIE ENERGETYCZNO-KLIMATYCZNYM

Niniejsza publikacja zawiera referaty przygotowane i prezentowane podczas pierwszego seminarium naukowego doktorantów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie poświęconego roli energii we współczesnej gospodarce.

Opracowania w szczególności dotyczą zagadnień wchodzących w skład polityki energetycznej związanych z liberalizacją rynków energii, bezpieczeństwem energetycznym oraz tzw. pakietu energetyczno-klimatycznego.

# Innowacyjny sposób kształcenia ekonomicznego

**W szkołach wyższych w Polsce ma szansę zaistnieć nowa forma kształcenia akademickiego. Łączy ona elementy praktyk, projektów konsultingowych i zajęć uniwersyteckich. Była przetestowana w ubiegłym roku akademickim, a zakończona właśnie ewaluacja pokazuje obiecujące wyniki. Czy władze uczelni przekonają się do takiej formy kształcenia?**

W ubiegłym roku akademickim (2011/2012) w pięciu uczelniach publicznych w naszym kraju realizowany był pilotaż Programu edukacyjnego Live International Future Experience (L.I.F.E). Program został opracowany przez holenderską firmę La'Met i na jej licencji wdrożony w naszym kraju przez Instytut Wiedzy i Innowacji przy wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Dzięki dofinansowaniu sięgającemu 85% kosztów projektu, uczelnie bezpłatnie uzyskiwały dla swoich studentów licencję na program oraz na platformę e-learningową, wykładowcy, oprócz godzin do pensum, dodatkowe wynagrodzenie (porównywalne z pensją asystentką), studenci – cenne doświadczenie (a także certyfikaty potwierdzające udział w projekcie, listy rekomendacyjne i „gratysy”), a firmy – projekty, które mogły (nieodpłatnie) wdrażać w życie.

## Program L.I.F.E łączy elementy studiowania oraz zdobywania doświadczenia zawodowego

Program L.I.F.E łączy elementy studiowania oraz zdobywania doświadczenia zawodowego. Umożliwia współpracę trzech grup podmiotów: uczelni (wykładowców), ich studentów i jednostek otoczenia (przedsiębiorstw, fundacji, organizacji pozarządowych lub samorządowych). Jego celem jest umożliwienie studentom odbycia praktyk połączonych z rozwiązywaniem prawdziwych case study pod opieką nauczyciela akademickiego w ramach zajęć, za zrealizowanie których uzyskiwali punkty ECTS. Studenci wchodzi w interakcję z konkretnymi jednostkami (najczęściej firmami), a ich zadaniem jest przygotowanie rozwiązania problemów zgłaszanych przez daną organizację. Współpraca taka pozwala studentom na odbycie nie formalnej, ale realnej praktyki. Potwierdzają to sami studenci, którzy w przeważającej mierze wskazywali na praktyczne walory projektu (że jest raczej praktyczny niż zaliczeniowy i wyłącznie praktyczny uważa 66% z nich).

Studenci zamiast parzyć przysłowiową kawę czy obsługiwać kserokoparkę, zaangażowani zostali w życie firmy, w jej problemy i próbowali zaproponować, wykorzystując zdobytą wiedzę, ich rozwiązanie. Ponadto, podobnie jak w przypadku rzeczywistych projektów konsultingowych, studenci nie musieli przesiadywać na terenie firmy – co w przypadku zwłaszcza mikroprzedsiębiorstw ma duże znaczenie.

W projekcie wzięły udział 52 firmy i organizacje z różnych branż (w tym również firmy z zagranicy). W program zaangażowały się zarówno duże przedsiębiorstwa i instytucje (m.in. Bank Pekao, DB Schenker, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, urzędy miejskie w Gdańsku i w Radomiu), jak i małe i mikroprzedsiębiorstwa z branży spożywczej, informatycznej i usługowej. Przekonały się one, że warto zaufać kreatywnym studentom i że jeśli tylko otrzymają oni profesjonalne wsparcie

(od wykładowcy i samej zainteresowanej firmy), są w stanie wnieść wiele nowatorskich rozwiązań.

Łącznie w projekcie wzięło udział ponad 270 studentów (48% studentów było z 2. roku studiów magisterskich). Ponad 3/4 studentów wyraziło chęć ponownego uczestnictwa w Programie, a 95% z nich poleciłoby udział w L.I.F.E innym studentom.

Jak napisała w anonimowej ocenie jedna ze studentek: „Program ten umożliwił zdobycie cennego doświadczenia i praktycznego podejścia do problemów firmy, co nie byłoby możliwe przy innych sylabusach czy fakultetach akademickich”. Inna osoba stwierdziła: „Byłam zadowolona z możliwości zdobycia nowych doświadczeń oraz wiedzy, w sposób praktyczny. Silną stroną projektu L.I.F.E było zapoznanie się z tym, jak funkcjonuje małe przedsiębiorstwo w swoim otoczeniu. Myślę, że projekt nauczył mnie kreatywnego podejścia do rozwiązywania problemów oraz większej odpowiedzialności (dotrzymywanie terminów)”. W przeważającej mierze (83%) studenci biorący udział w Programie L.I.F.E stwierdzili, że oczekiwaliby, że większość zajęć prowadzonych w uczelniach powinna być realizowana w taki sam sposób, jak w ramach tego projektu.

Niektóre firmy bardzo zaangażowały się we współpracę ze studentami, inne oczekiwały na gotowy raport końcowy, pozostawiając studentom duże pole do popisu. Zdarzały się również sytuacje, kiedy mimo zaangażowania i chęci firmy uczestniczącej w programie, studenci nie potrafili sprostać zadaniu, jakie przed nimi postawiono. Jednak mimo trudności zadań kilkoro studentów znalazło zatrudnienie w firmach, dla których realizowali projekt, a pozostali zostali zauważeni i zapamiętani, jako potencjalni pracownicy w przyszłości. Jedną z firm w oparciu o projekt studentów otworzyła zupełnie nowy obszar swojej działalności.

Warto zaznaczyć, że w przypadku niektórych uczelni program L.I.F.E z sukcesem zapoczątkował, a w przypadku innych – rozwinął współpracę uczelni z firmami i organizacjami. O realnych szansach na współpracę na linii uczelnia – otoczenie może świadczyć to, że spośród jednostek biorących udział w programie L.I.F.E, aż 96% wyraziło chęć współpracy z uczelnią i jej studentami. Za odnotowywany od lat w naszym kraju problem braku takowej współpracy należy zatem winić raczej uczelnie i ich brak otwartości na współpracę z otoczeniem (syndrom wieży z kości słoniowej). Widać to było również na etapie pozyskiwania uczelni do udziału w projekcie – z ośmiu uczelni publicznych, którym zaproponowano udział, zgodziło się jedynie pięć (i w przypadku niektórych z nich procedury trwały przez wiele miesięcy, choć w jednej zakończyły się w przeciągu tygodnia). Mimo iż w Polsce, inaczej niż w większości uczelni za granicą, uczelnie nie musiały płacić za udział w projekcie.

Po zakończeniu pilotażu projektu czekamy na dalsze decyzje ze strony MNiSzW/NCBiR w zakresie ew. jego kontynuacji w pełnym zakresie. Więcej informacji nt. programu L.I.F.E na stronie [www.praktykistudenckie.edu.pl](http://www.praktykistudenckie.edu.pl).

*Magdalena Garstka, Krzysztof Piech*

## Egzaminy LCCI w SGH

Kolejnym sukcesem studentów SGH zakończyła się sesja czerwcowa egzaminów Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej (London Chamber of Industry and Commerce, LCCI) z języka angielskiego.

**Znakomita większość naszych studentów zdała egzaminy LCCI z wyróżnieniem.**

**W związku z tym nasza Uczelnia otrzymała w tym roku „Certificate of Excellence” od Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej**

W egzaminie wzięło udział 69 studentów naszej Uczelni. 64 z nich przystąpiło do egzaminu „English for Business”, sprawdzającego umiejętności pisanie korespondencji wewnątrz firmy i korespondencji między firmami. Nasi studenci zdawali go na dwóch najwyższych poziomach zaawansowania: 15 kandydatów na poziomie 3 (C1 według skali Europejskiej) oraz 49 kandydatów na poziomie 4 (C2 najwyższy poziom według skali Europejskiej). Ponadto 5 kandydatów przystąpiło do wysoce specjalistycznego egzaminu „English for Accounting” na poziomie 3 (C1). Współczynnik ocen pozytywnych wyniósł 97.1%. Znakomita większość naszych studentów zdała egzaminy LCCI z wyróżnieniem. W związku z tym nasza Uczelnia otrzymała w tym roku „Certificate of Excellence” od Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

SGH produkuje w Polsce i jest w grupie najlepszych w Europie, gdy chodzi o liczbę kandydatów przystępujących do

egzaminów LCCI na najwyższym 4 poziomie zaawansowania.

Plany na rok 2013 są ambitne. CNJO rozpoczęło kurs przygotowawczy do egzaminu LCCI „Spoken English for Industry and Commerce”, egzaminu ustnego, trwającego 45 minut dla każdego kandydata i zawierającego m.in. zadanie przedstawienia profesjonalnej prezentacji w języku angielskim. Egzamin ten oceniany jest przez egzaminatorów LCCI z Wielkiej Brytanii, którzy specjalnie w tym celu przyjeżdżają do naszej Uczelni.

Egzamin ten, wraz z popularnym już wśród studentów SGH egzaminem English for Business, wchodzi w skład tzw. Group Diploma noszącego nazwę LCCI Diploma in Business English for International Managers, dyplomu, który studenci mogą otrzymać po zdaniu egzaminów English for Business, Spoken English for Industry and Commerce oraz Telephone Test. Studenci mają dwa lata na zdanie wymaganych egzaminów.

Kolejnym projektem jest zainicjowanie przez CNJO kursów przygotowujących do egzaminu LCCI z języka niemieckiego German for Business na poziomie 2 i 3 (B2 i C1 w skali Europejskiej). Kurs przygotowawczy do egzaminu na poziomie 3 już trwa w ramach tzw. 5 semestru nauki języka obcego. Egzamin na poziomie 2 planowany jest na semestr letni.

Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej CNJO SGH, aby dowiedzieć się więcej o egzaminach i planowanych terminach sesji egzaminacyjnych LCCI w 2013 r.

**Anna Durko,**  
*koordynator egzaminów LCCI SGH*

### PRZYBLIŻENIE ISTOTY BUDŻETOWANIA ZADANIOWEGO, JEGO ZASAD, OGRANICZEŃ, POSTULATÓW ZWIĄZANYCH Z JEGO REFORMĄ, A TAKŻE ŁĄCZĄCYCH SIĘ Z TYM WYZWAŃ



Trwająca od pewnego czasu dyskusja na temat budżetowania zadaniowego, jego skali oraz możliwości zastosowania w odniesieniu do rozmaitych obszarów finansowania zadań polityki gospodarczej sprawia, że podjęty temat należy uznać za ważny i potrzebny, a ponadto przydatny dla praktyki gospodarczej.

Znaczenie podjętej tematyki wynika przede wszystkim z potrzeby wypracowania dobrych narzędzi oceny efektywności dokonywanych wydatków.

Autorzy przedstawiają ideę budżetowania zadaniowego na tle analizy sytuacji fiskalnej, koncentrując się na najważniejszych wskaźnikach gospodarczych.

Dla porównań między poszczególnymi krajami ważne jest to, że zastosowano takie same wskaźniki, obliczane według tej samej metodologii. Pozwoliło to na bardziej precyzyjne porównania, choć oczywiście trzeba mieć na uwadze podkreślany przez zespół badawczy trudny do ustalenia wpływ kryzysu finansów publicznych na podejmowanie decyzji dotyczących budżetowania.

Przedstawioną do recenzji pracę uważam za spełniającą wymagania stawiane przed publikacją naukową. Zawarte w niej wyniki są dobrze udokumentowane, przedstawione wnioski i oceny są trafnie uzasadnione, a całość materiału jest przygotowana w sposób świadczący o znajomości tematu przez członków zespołu badawczego.

*na podstawie recenzji dr. hab. Piotra Błędowskiego, prof. nadzw. SGH*

Wojciech Strzałkowski – podsumowanie kadencji

## Moi Drodzy,

Główne hasło wyborcze naszej kampanii wyborczej w listopadzie zeszłego roku to „kierunek na przyszłość”. Przyszłość bowiem stawiała przed Samorządem Studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, a co za tym idzie nowym zarządem i wszystkimi zaangażowanymi studentami wielkie wyzwania i trudne wybory.

Dzisiaj prezentując roczne sprawozdanie z naszych prac stwierdzam, z przekonaniem, że: Samorząd tym wyzwaniom poddał. Kierunek, który sobie wyznaczyliśmy, kierunek na przyszłość, został obrany we wszystkich aspektach działalności naszej organizacji, z korzyścią dla całego środowiska studenckiego SGH. Listę tych aspektów można ująć w kilku punktach: politycznym, projektowym, merytorycznym, organizacyjnym i statutowym, które pozwolę sobie w skrócie przedstawić.

Politycznie: odbudowaliśmy pozycję Samorządu wśród władz akademickich i administracyjnych. Udało się wybrać nowego Rektora! Studenci w tym procesie nie byli marionetkami, czy pomijalnymi pionkami na szachownicy politycznych rozgrywek naszej kadry, ale autonomicznym graczem, który stawiał warunki. Studencki Think Tank, który opracował raport *Kluczowe obszary funkcjonowania SGH w kontekście utrzymania oraz poprawy jej pozycji konkurencyjnej*, to robota pionierska w skali całej Polski. Dzięki niemu **udało się skupić całą uczelnianą debatę wyborczą wokół studenckich postulatów naprawy SGH**, co mogło pośrednio wpłynąć na późniejsze zwycięstwo prostudenckiego kandydata, prof. Tomasza Szapiro.

Projektowo: po raz pierwszy od wielu lat samodzielnie zorganizowaliśmy Juwenalia! Mogę z dumą powiedzieć, że cały zespół, który na przygotowanie od podstaw Juwenaliów SGH miał niecałe 3 miesiące wykazał się niebywałym profesjonalizmem i zaangażowaniem. Dawno już nasza Uczelnia nie była świadkiem takiego święta: zarówno studentów, jak i pracowników SGH, których zaprosiliśmy na piknik przed koncertami. Powiększyło się również portfolio projektów Samorządu, m.in. o genialną inicjatywę Ambasadora SGH, a wszystkie organizowane dotychczas cieszyły się dużym powodzeniem.

Merytorycznie: rozbudowaliśmy działalność Komisji ds. Jakości Kształcenia. Choć wciąż nie jest idealna, jej inicjatywy: to wspomniany Think Tank, ankieta wyboru kierunków, Zielona Linia Samorządu, prace nad systemem zewnętrznej oceny prac dyplomowych, czy po prostu bieżące analizy prawne i merytoryczne aktów prawnych przedstawianych przez władze Uczelni. Wszystkie były dużym sukcesem i kamieniem milowym w rozwoju tego skrzydła działalności Samorządu.

Organizacyjnie: z dumą mogę uznać coroczny problem rozdziału środków z Funduszu Ruchu Studenckiego za rozwiązany. Przedstawiony przeze mnie projekt trzech filarów i wyjście z inicjatywą powstania Rady Kół i Organizacji zapewni środowisku działaczy kół naukowych i organizacji studenckich autonomię i odpowiedzialność spoczywającą do tej pory w rękach Samorządu. Mam nadzieję, że wywiążą się z niej dobrze i godnie. Osobiście cieszy mnie powstanie idei tzw. projektów konkursowych działających na zasadzie *business angels* – od tej pory każdy student SGH z pomysłem na projekt będzie mógł go realizować i finansować z FRS.

Statutowo: w komisjach ds. stypendiów i akademików stale wprowadzane są innowacje. Sabinki doczekały się remontu elewacji, lada dzień rozpocznie się montaż nowych wind. Walczyliśmy także o nieobniżenie, mimo znacznego spadku wysokości dotacji

z Ministerstwa, wysokości stypendiów dla najbiedniejszych studentów. Z pomocą Kanclerza SGH i dzięki heroicznej postawie Gliba Skrypki udało się ten spadek maksymalnie zredukować. Niestety, wciąż w wielu wypadkach jesteśmy uzależnieni od procedur i opóźnień niezależnych od komisji.

Powyższe aspekty to wciąż, mimo iż duży, jedynie wycinek naszej całorocznej działalności. Nikt nie policzy przecież kilometrów wydreptanych pomiędzy różnymi biurami Uczelni czy godzin spędzonych na spotkaniach. Liczby słów wypowiedzianych na Dniach Otwartych SGH, czy gigabajtów danych wysłanych pocztą elektroniczną. Liczby nowych pomysłów, chwil radości i zwątpienia. W sprawozdaniu przedstawiamy natomiast nasze rekomendacje na przyszły rok: wskazujemy obszary, w których należy dokończyć rozpoczętą przez nas pracę i inicjatywy, z którymi w ramach kontynuowania pewnej polityki, powinien wyjść przyszły zarząd. Mam nadzieję, iż zostaną one odczytane z uwagą i zrealizowane. Będę baczny recenzentem poczynąń nowego zarządu.

Nie wszystkie postulaty udało się spełnić, były popełniane także błędy. Nie udało się ze względów formalnych przeforsować możliwości wyjazdów zagranicznych dla studentów–absolwentów SGH I roku studiów magisterskich, nie udało się nam powrócić z Bałem Karnawałowym do Auli Spadochronowej. Sprawa przelicznika średniej ocen, w której zostaliśmy jako Samorząd niejako wpuszczeni na minę, również domaga się rozwiązania korzystnego dla studentów. Ważne jednak, aby te minusy nie przesłoniły nam plusów.

Ale Samorząd to przede wszystkim ludzie: żyjąca, organiczna tkanka wzajemnych relacji, sympatii i, niestety, czasem także uprzedzeń. Jestem szczególnie dumny, iż na koniec mojej kadencji Samorząd jest organizacją, która zrzesza osoby posiadające inicjatywę – niezależnie od wieku, przekonań, stylu ubierania się czy bycia. Samorząd Anno Domini 2012 to tak samo miejsce dla projektowców, dziwaków, początkujących polityków, naukowców, imprezowiczów, społeczników i innych, niewymienionych z nazwy, sympatycznych osób, które chcą działać razem i robić to, co sprawia im i innym przyjemność. Moim nadrzędnym celem i pragnieniem było sprawienie, by żaden z nas nigdy nie wstydził się tego, że działa w Samorządzie. Dawałem temu wyraz moją całoroczną postawą i wsparciem, którego udzielałem potrzebującym koleżankom i kolegom.

Dlatego uważam bilans kończącej się kadencji za bardzo dobry. Było moim wielkim przywilejem i przyjemnością pracować ze wszystkimi osobami, które mi pomagały. Szczególne podziękowania należą się mojemu zarządowi oraz radzie gabinetowej – osobom, bez których to wszystko nie byłoby możliwe.

Dla mnie osobiście był to z całą pewnością najważniejszy rok w życiu. Żadne praktyki studenckie czy praca w trakcie studiów nie są w stanie dać tyle umiejętności i doświadczenia z zakresu zarządzania ludźmi, projektami, strategicznego, negocjacji czy nawiązywania kontaktów. Jednak największą wartością, jaką wynoszę po roku sprawowania funkcji przewodniczącego są przyjaźnie: z Markiem, Igozem, Arturem, Pawłem, Krzysiem, Łukaszem, Piotrkim, Tymonem. Ludźmi, za którymi gotów byłbym po tym roku skoczyć w ogień.

Przyszłemu Zarządowi natomiast dedykuję słowa Mistrza Yody: *Do, or do not. There is no try*, życząc co najmniej tylu powodzeń i radosnych chwil, ile my mieliśmy.

Zapraszam do zapoznania się ze sprawozdaniem.

**Do zobaczenia na Spadochronie!**



*Feel The Folk*



*Układ kurpiowski na Feel The Folk*



*Wytnij holubca*



*Krakowiak na festiwalu w Turcji*



*Nagrywanie płyty*



*Festiwal na Sardinii*



*Grupa festiwalowa w Turcji*

*Fot. Archiwum ZPiT*



# Uroczyste wręczenie dyplomów i listów gratulacyjnych





# Stabilność finansowa – instytucje, instrumenty, uwarunkowania

Konferencja naukowa  
zorganizowana przez  
Katedrę Skarbowości  
z okazji 20-lecia  
istnienia Katedry  
oraz 45 lat pracy naukowej  
prof. zw. dr. hab.  
Bogusława Pietrzaka



Fot. Katarzyna Wasiak



Fot. J. Stelmach



Fot. M. Górski

## Uroczystość studiów licencjackich w Szkole Głównej Handlowej



Fot. J. Stelmach



Fot. M. Górski



Fot. M. Górski



Fot. J. Stelmach



Fot. M. Górski

## Uroczystość ukończenia studiów i magisterskich SGH w Warszawie



Fot. M. Górski



Fot. J. Stelmach



Fot. J. Stelmach



Fot. J. Stelmach



Fot. J. Stelmach



Fot. M. Górski



*Składanie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, założyciela Warszawskiej AWF*



*Trening przed Trójbojem Rektorskim*



*Ekipa z SGH*



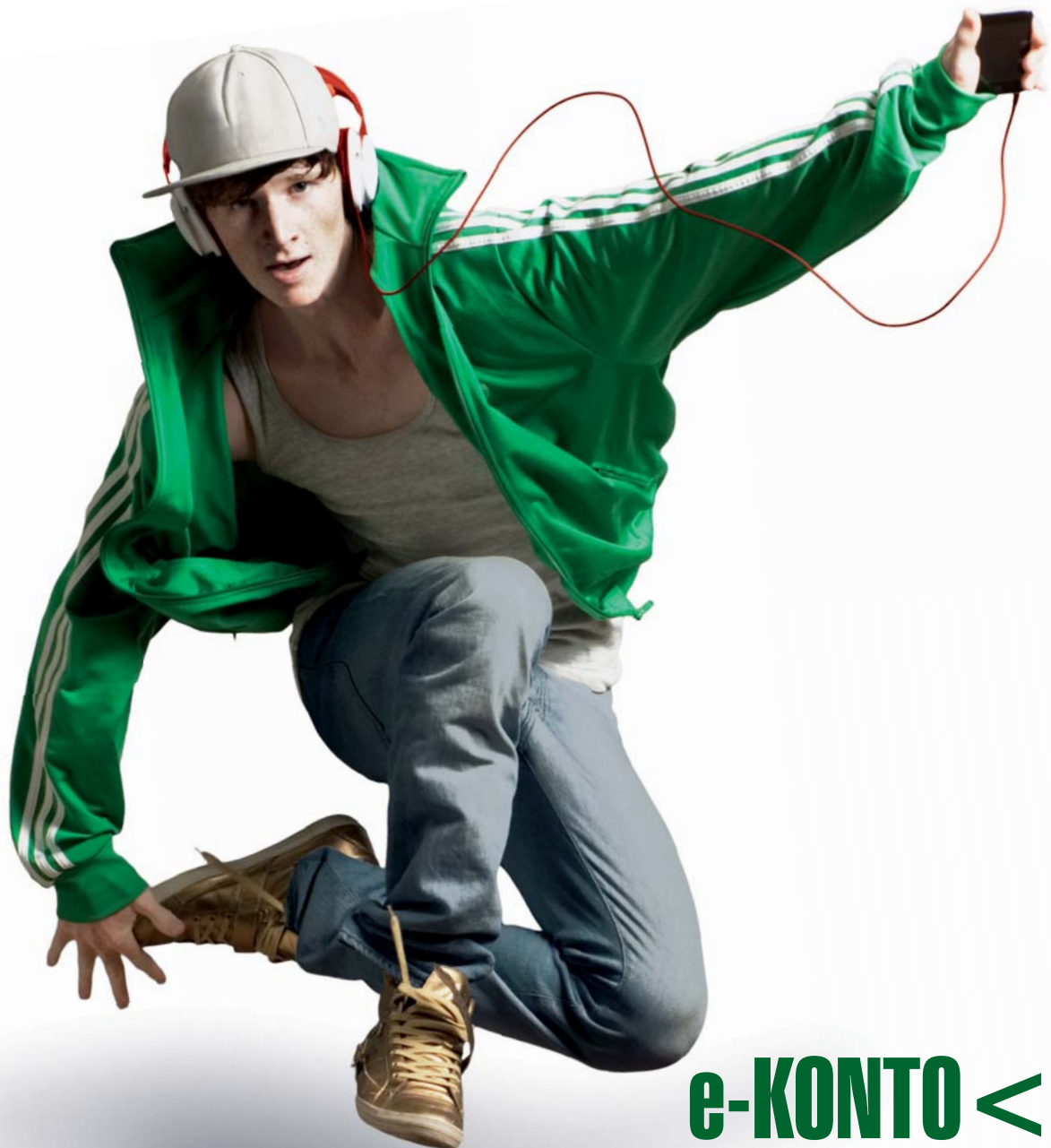
*Rektorzy oraz przedstawiciele władz uczelni warszawskich*



*Olga Mikołajczyk, prodziekan Studium Licencjackiego*



*Anna Kęska, kierownik CWFiS*



e-KONTO < 30  
< 3 ZERO

☎ 1 9999  
bzwbk.pl



**WBK**

| Bank Zachodni WBK

Szczegóły oferty, informacje o opłatach i prowizjach dostępne w oddziałach Banku oraz na [bzwbk.pl](http://bzwbk.pl).  
Opłaty za połączenia telefoniczne zgodnie z taryfą danego operatora.



**Reckitt  
Benckiser**

HEALTH · HYGIENE · HOME

**Możliwości  
z najwyższej półki!**



**durex**

**finish**

**Vanish**

**Woolite  
Perla**

**Scholl**

**Chcesz współtworzyć nasze marki? Pracuj z nami!**

**Reckitt Benckiser** - lider w wielu kategoriach branży **FMCG**

Sprawdź nasz

**Program Praktyk i Program Managerski**

**www..com/pl**

## Uroczystość ukończenia studiów licencjackich i magisterskich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie



24 listopada w symboliczny sposób pożegnali się z SGH absolwenci, którzy w roku akademickim 2011/2012 ukończyli studia licencjackie oraz magisterskie. Uroczystość ta wpisuje się w stały kalendarz jesiennych uroczystości w naszej Uczelni, w tym roku odbyła się już po raz czwarty.

Przygotowania do uroczystości poprzedziła bardzo intensywna kampania informacyjna. Kilkakrotnie przeprowadzaliśmy akcje mailingowe informujące o uroczystości ukończenia studiów (informacje zostały wysłane do wszystkich absolwentów, którzy ukończyli studia w roku akademickim 2011/2012, na adresy uczelniane, a także na adresy prywatne osób, które wyraziły na to zgodę w aplikacji dostępnej na stronie [www.sgh.waw.pl/dane\\_absolwentow](http://www.sgh.waw.pl/dane_absolwentow)). W Uczelni widoczne były plakaty i baner zapraszające na uroczystość ukończenia studiów. Promocja wydarzenia odbyła się także w internecie – na stronie głównej SGH, w Serwisie Kariera oraz na Facebooku. Te wszystkie działania spowodowały, że chętnych do wzięcia udziału w uroczystości było tak wielu, że musieliśmy wprowadzić limity gości towarzyszących absolwentom. Nie było to łatwe, bo jakich użyć argumentów na taki: „trzy dodatkowe osoby to moi rodzice i narzeczeni, nie mogę ich rozdzielić, ponieważ wszyscy są dla mnie bliscy i bardzo im zależy, aby być podczas wręczenia gratulacji” (cyt. z listu do nas). Ostatecznie jednak udało nam się zaspokoić potrzeby – miejmy nadzieję – wszystkich naszych gości. W sumie w uroczystości udział wzięło: 262 naszych absolwentów, 304 ich gości, a także osoby zaproszone przez JM Rektora – sala pękała w szwach.

Uroczystość odbyła się w Auli Głównej im. Oskara Langego. Zebrani wysłuchali Sygnału SGH w wykonaniu Chóru Akademickiego, którym dyrygowała Beata Żukowska-Szaruga. Marcin Poznań, rzecznik prasowy, doskonale sprawdził się w roli konferansjera, z lekkością i elegancją zapowiadał poszczególne części programu. Rektor prof. Tomasz Szapiro powitał wszystkich zgromadzonych i złożył gratulacje tegorocznym absolwentom, prof. Wojciech Morawski, dziekan Studium Licencjackiego, powitał przybyłych licencjatów i życzył im dalszych sukcesów na drodze kariery zawodowej. Prof. Morawski wspólnie z prof. Grażyną Wojtkowską-Lodej, byłą dziekan Studium Licencjackiego, oraz prof. Piotrem Ostaszew-

skim, prorektorem ds. dydaktyki i studentów, wręczył listy gratulacyjne z okazji ukończenia studiów licencjackich w SGH.

Po licencjatach przyszedł czas na magistrów. Dziekan Studium Magisterskiego prof. Magdalena Kachniewska powitała zebranych absolwentów. Następnie dyplomy z wyróżnieniem wręczył im rektor prof. Tomasz Szapiro, a nagrody rzeczowe ufundowane przez PKO Bank Polski (członka Klubu Partnerów SGH) – prorektor prof. Piotr Ostaszewski. W tym roku dyplomy z wyróżnieniem odebrało dziesięciu absolwentów: Mario Andres Fernandez Vargas (absolwent kierunku International Business), Ewa Chomicz, Jan Gmurczyk, Szymon Matusik (absolwenci kierunku Międzynarodowe stosunki gospodarcze); Małgorzata Karaś (absolwentka kierunku Finanse i rachunkowość), Marcin Luźniński, Mateusz Myśliwski, Ewelina Plis, Joanna Wójcik, Kamil Zarychto (absolwenci kierunku Metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne). Wszystkim serdecznie gratulujemy, tym bardziej, że aby uzyskać taki dyplom należy ukończyć studia w planowym terminie, uzyskać średnią z ocen całego toku studiów powyżej 5,0 oraz oceny pracy magisterskiej i egzaminu magisterskiego co najmniej 5,0.

Następnie prof. Tomasz Szapiro oraz prof. Marek Gruszczyński, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, wręczyli certyfikat o uzyskaniu dyplomu SciencePo oraz upominek rzeczowy ufundowany przez PKO Bank Polski mgr Barbarze Mice – absolwentce Programu Podwójnego Dyplomu SGH z Uniwersytetem Nauk Politycznych SciencesPo.

Na uroczystości ukończenia studiów stawili się też absolwenci kierunku w języku angielskim, International Business – niektórzy z nich przebyli długą drogę, by wspólnie z koleżankami i kolegami świętować zakończenie studiów. Listy gratulacyjne odebrali z rąk prof. Joanny Plebaniak, byłej dziekan Studium Magisterskiego oraz prof. Magdaleny Kachniewskiej i prof. Marka Gruszczyńskiego.

Następnie listy gratulacyjne rektora SGH odbierali absolwenci wszystkich pozostałych kierunków. Zostały też wręczone nagrody tym z nich, którzy w największym stopniu przyczynili się do umacniania prestiżu SGH. Wyróżnione osoby to: Małgorzata Karaś, Anna Szarecka, Kamil Zarychto, Beata

Bogusz. Nagrody za szczególne osiągnięcia zostały ufundowane przez Korporację Handlu Zagranicznego (grupującą absolwentów nieistniejącego już Wydziału Handlu Zagranicznego), Stowarzyszenie Absolwentów SGH, a także Klub Absolwentów SGH. Mamy nadzieję na hojność sponsorów także i w kolejnych latach, byśmy mogli nagradzać szczególnie wyróżniających się absolwentów.

Chór SGH na cześć wszystkich absolwentów odśpiewał *Gaudeamus Igitur*, a gratulacje im złożyli: prof. Piotr Ostaszewski, prof. Grażyna Wojtkowska-Lodej oraz prof. Joanna Plebaniak.

W imieniu wszystkich absolwentów głos zabrała mgr Małgorzata Karaś, która mówiła o stylu studiowania a la bombonierka w SGH, okazji do spróbowania wszystkiego po trochu z bogatej oferty programowej SGH, a także możliwościach, jakie daje ta uczelnia „osobom piekielnie inteligentnym, pełnym pasji, otwartym na wszystko, co wokół (...)”<sup>1</sup>. Wyraziła także nadzieję, że już niedługo o swoich koleżankach i kolegach będzie czytała w gazetach, że ktoś „z tego fantastycznego grona (...) został ministrem finansów, prezesem międzynarodowej korporacji, szefem Europejskiego Banku Centralnego, partnerem w funduszu *private equity* czy właścicielem światowej sławy *start-upu*”<sup>2</sup>.

Specjalnym gościem uroczystości była nasza absolwentka z początku lat 1990., Anna Włodarczyk-Moczowska, prezes zarządu Gothaer Towarzystwo Ubezpieczeń S.A., która, oprócz gratulacji oraz życzeń dotyczących trafnych wyborów w dorosłym życiu zawodowym i osobistym, podzieliła się swoją refleksją na temat dynamicznych zmian w otaczającej nas rzeczywistości, a tym samym oczekiwań i wyzwań, jakie stoją przed młodymi ludźmi. Zachęcała do napisania prywatnego biznesplanu i odpowiedzi na pytania: „kim chcę być za dziesięć lat, a co chcę robić za dwadzieścia?, jakie w tym celu muszę posiadać umiejętności i wiedzę?, i kto może być moim mentorem?”<sup>3</sup>. Jednocześnie zachęcała do zachowania równowagi między pracą a prywatnością. Na koniec podkreśliła, że „bycie członkiem społeczności Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie to zarówno honor, jak i zobowiązanie wobec poprzednich, jak i przyszłych absolwentów”<sup>4</sup>. Miłym akcentem tej części programu było wręczenie przez Rektora naszemu gościowi biretu i znaczka SGH.

Następnie ofertę organizacji absolwenckich przedstawili: Bartosz Majewski – sekretarz Stowarzyszenia Absolwentów SGH, organizacji, która w tym roku obchodziła swoje 100-lecie, Leszek Hajkowski – prezydent Korporacji Handlu Zagranicznego oraz dr Andżelika Kuźnar, która przedstawiła działania Biura ds. Absolwentów mające na celu utrzymywanie jak najlepszych relacji z absolwentami. Zaprezentowała także bogatą ofertę Klubu Absolwentów SGH. Wszystkie przemówienia są uwiecznione na filmie i dostępne pod adresem: [www.sgh.waw.pl/graduacja](http://www.sgh.waw.pl/graduacja).

Uroczystość uświetnił występ Chóru Akademickiego SGH, który wykonał trzy utwory: *I am free, I believe* (fragment Gospel Mass), *Gyöngyhajú lány*. Wielu gości podkreślało później bardzo wysoki poziom artystyczny wykonania i trafny wybór repertuaru.

Na zakończenie oficjalnej części zaprosiliśmy wszystkich do pamiątkowych zdjęć. Część z nich można obejrzeć już w tym wydaniu Gazety SGH, wszystkie pozostałe (z możliwością ich pobrania) są dostępne na stronie [www.sgh.waw.pl/graduacja](http://www.sgh.waw.pl/graduacja), podobnie jak film rejestrujący przebieg całej uroczystości oraz krótki materiał promocyjny. Część nieoficjalna rozpoczęła się toastem wzniesionym przez Rektora w Auli

Spadochronowej, gdzie został przygotowany poczęstunek dla absolwentów oraz gości.

Atmosfera, jaka towarzyszyła tegorocznej graduacji, jak również przekazywane nam wrażenia samych absolwentów i ich rodziców umacniają nas w przekonaniu, że taka uroczystość jest pięknym zwieńczeniem studiów i zostanie w pamięci naszych absolwentów oraz ich najbliższych.

O uroczystości ukończenia studiów na blogu *DSM: po drugiej stronie okienka* ciepło i z sympatią napisała dziekan prof. Magdalena Kachniewska, która porównała to wydarzenie do wesela: „niby dla młodych, ale w rzeczywistości dla ich rodzin”<sup>5</sup>. Coś w tym jest, duma rozpierała wielu rodziców, którzy fotografowali swoje pociechy w togach, a łezka w oku ze wzruszenia zakręciła się nie jednej mamie lub babci. A niejednego tatę trzymał w ręku piękny bukiet kwiatów dla swej córki...

W ankiecie rozesłanej po uroczystości zapytaliśmy absolwentów o ocenę tego wydarzenia, ich wrażenia oraz uwagi dotyczące przygotowania oraz przebiegu samej uroczystości. Na ankietę odpowiedziało 120 osób. Wyniki analizujemy szczegółowo, gdyż organizacja tego typu przedsięwzięcia to nie lada wyzwanie organizacyjne dla całej Uczelni, a szczególnie dla małego zespołu Biura ds. Absolwentów, więc wszystkie spostrzeżenia mogące mieć wpływ na usprawnienie organizacji są niezwykle wartościowe. Bardzo dobrze i celująco została odebrana promocja tego wydarzenia (76% najwyższych ocen). Ci, którzy mieli kontakt z pracownikami naszego Biura ocenili go bardzo wysoko (87% ocen 5 i 6). Organizacyjnie także sprostaliśmy oczekiwaniom naszych absolwentów, wielu z nich podkreślało, że sprawnie przebiegła rejestracja, a także wydawanie tóg oraz biretów. W tym miejscu podziękowania należą się studentom, którzy nam tego dnia pomagali. Bardzo dobrze odebrana została także możliwość odebrania dyplomu w Dziekanacie Studium Magisterskiego, który został wyjątkowo i specjalnie na tę okazję otwarty w sobotę. Sama uroczystość trwała odpowiednio długo, a jej program generalnie się podobał. Absolwenci byli także zadowoleni z gadżetów, które otrzymali: biretu, znaczka absolwenta, tuby, Karty Absolwenta SGH upoważniającej do zniżek oraz folderów informacyjnych o Klubie Absolwentów SGH i serwisie Kariera. Według ankietowanych zbyt wysoka jest opłata, jaką należy wnieść za udział w tym wydarzeniu. Jednocześnie jednak pojawiły się też głosy, że wiele osób byłoby skłonnych zapłacić więcej, gdyby była możliwość zakupu innych gadżetów SGH, bluz z logo Uczelni oraz książek wydawanych przez Oficynę Wydawniczą. Niektórym absolwentom brakowało też dodatkowego elementu integracyjnego, w postaci uroczystego obiadu lub balu. Wszystkie zgłoszone szczegółowe uwagi są dla nas bardzo cenne, gdyż pozwolą na innowacje w kolejnych edycjach tego wydarzenia. Ogólna ocena uroczystości ukończenia studiów wypadła bardzo dobrze i celująco, co dla naszego zespołu jest powodem do dumy i motywacją do dalszej pracy.

Z niecierpliwością czekamy następnego roku i kolejnej już uroczystości ukończenia studiów w SGH!

**Andżelika Kuźnar, Anna Matysiak-Kolasa**  
**Biuro ds. Absolwentów**

<sup>1</sup>Cytat z wystąpienia Pani mgr Małgorzaty Karaś.

<sup>2</sup>Tamże.

<sup>3</sup>Cytat z wystąpienia Pani Anny Włodarczyk-Moczowskiej.

<sup>4</sup>Tamże.

<sup>5</sup>Blog *DSM: po drugiej stronie okienka*, <http://takdladsm.blogspot.com/2012/11/graduacja-2012.html>, [30.11.2012].

## Kryzys 2008+ i jego konsekwencje. Nowa architektura MSG?

19 listopada 2012 r. Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego SGH, kierowana przez prof. Katarzynę Żukrowską, zorganizowała konferencję poświęconą następstwom kryzysu gospodarczego, który pojawił się w gospodarce światowej w 2008 r. i doprowadził m.in. do kryzysu sektora finansów publicznych w strefie euro. W dyskusji panelowej wzięli udział znamienici goście: prof. Krzysztof Rybiński, rektor uczelni Vistula; prof. Andrzej Sławiński, kierownik Katedry Rynków i Instytucji Finansowych w SGH; dr Andrzej Ciopiński, zastępca dyrektora Departamentu Zagranicznego w Ministerstwie Finansów; dr Marta Götz, analityk w Instytucie Zachodnim w Poznaniu. Dyskusję panelową poprowadziła prof. Katarzyna Żukrowska.



Prof. Andrzej Sławiński zwrócił uwagę na fakt, że do wybuchu ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego w znacznej mierze przyczynił się sektor bankowy. Kryzys sektora finansów publicznych w strefie euro skierował uwagę opinii publicznej na błędy, jakie zostały popełnione w ramach polityki gospodarczej przez poszczególne państwa. Niemniej argument „nierozsądnego rządu”, który pożyłczał zdecydowanie za dużo, dotyczy tak naprawdę jedynie Grecji. W przypadku wielu innych państw przyczyn kryzysu należy doszukiwać się głównie w polityce prowadzonej przez banki. Natomiast jeżeli chodzi o środki, jakie zostały przedsięwzięte w celu „walki” z następstwami kryzysu, prof. A. Sławiński nie krył swojego sceptycyzmu odnośnie do europejskiego projektu unii bankowej. Zdaniem Profesora tego typu unia raczej nie doprowadzi do znaczących reform i struktura sektora bankowego w Europie zostanie zachowana.

Prof. Krzysztof Rybiński wskazał na problem zbyt dużego zadłużenia gospodarki światowej oraz błędy popełniane w ramach przeciwdziałania negatywnym skutkom kryzysu w strefie euro. Europa stara się przeciwdziałać kryzysowi zadłużenia sektora finansów publicznych m.in. poprzez koordynację polityki fiskalnej, co jest działaniem niewłaściwym, wywołującym niepotrzebne napięcia i prowadzącym do pewnego rodzaju „patologicznych” sytuacji (np. zawarcia paktu fiskalnego). Zdaniem prof. Rybińskiego, państwa Południa Europy muszą zostać oddłużone tak jak Grecja (przy czym – w opinii Profesora – działania mające na celu zmniejszenie zadłużenia Grecji zostały podjęte zbyt późno, a ich zakres był zbyt mały). Dopóki zadłużenie państw rośnie, metody walki z kryzysem są nieskuteczne. Ponadto, nieskuteczne jest pobudzanie rozwoju krajów/regionów za pomocą transferów fiskalnych, czego dowodem są np. efekty prowadzenia tego typu polityki względem włoskiego Mezzogiorno czy też byłej NRD.

Dr Andrzej Ciopiński zwrócił uwagę na rolę polityki rządów poszczególnych państw w doprowadzeniu do zaistniałej sytuacji kryzysowej. Jest to aspekt, którego zdecydowanie nie można pomijać, gdyż to właśnie rządy odpowiedzialne są za stworzenie

przepisów prawa, regulujących działalność sektora bankowego. Obowiązujące prawo umożliwiło bankom zarabianie pieniędzy w określony sposób i banki tę możliwość wykorzystały. Czy można je za to winić? Zdaniem dr A. Ciopińskiego, „na wojnie handlarze bronią zarabiają, ale to nie znaczy, że oni wywołują wojny”. Tak samo jest z bankierami. Ponadto, dr A. Ciopiński zwrócił uwagę na fakt, że kryzys może okazać się instrumentem wyrównania poziomu rozwoju gospodarczego państw w gospodarce światowej. Wszyscy oczekują, że proces konwergencji gospodarczej nastąpi na skutek pokonania przez państwa rozwijające się tzw. luki rozwojowej. Tymczasem może to państwa wysoko rozwinięte będą musiały zubożeć, aby ogólny poziom rozwoju był bardziej wyrównany?

Dr Marta Götz, na przykładzie gospodarki Niemiec, omówiła zmiany, jakie obecnie zachodzą (i jakie potencjalnie mogą zajść) w zakresie polityki gospodarczej państw objętych kryzysem. Wyniki najnowszych badań zdają się wskazywać na zwrot gospodarek państw wysoko rozwiniętych w kierunku reindustrializacji. Niemcy są przykładem państwa, w którym dezindustrializacja następowała relatywnie wolno i jej zakres był mniejszy niż w przypadku wielu innych państw europejskich. Obecna pozycja Niemiec w rankingach konkurencyjności zdaje się wskazywać na słuszność takiego rozwiązania. Niemniej niemiecki model gospodarczy cechuje tak naprawdę szereg unikatowych rozwiązań, które wspólnie warunkują uzyskiwanie ogólnie dobrych wyników gospodarczych. Przeniesienie ww. rozwiązań na grunt gospodarki innego państwa jest niezmiernie trudne, gdyż są one głęboko zakorzenione w miejscowej tradycji i wymagają długookresowych zmian instytucjonalnych w poszczególnych sektorach gospodarki.

Dyskusję podsumowała prof. Katarzyna Żukrowska, zwracając uwagę na nową architekturę MSG, jaka kształtuje się w wyniku kryzysu. Profesorka Żukrowska podkreśliła, że dotychczasowa triada liderów – USA-UE-Japonia – wychodzi z kryzysu osłabiona. Wzmacnia się natomiast pozycja państw BRIC (czy BRICK/BRICKS<sup>1</sup>). Niemniej ww. osłabienie jest zjawiskiem relatywnym, gdyż wynika ono ze wzrostu udziału państw BRIC w światowym PKB, handlu czy też transferze kapitału. Ponadto, zdaniem prof. Żukrowskiej, kryzys doprowadził do powstania nowej (znacznie większej niż G-7/8) grupy państw, w ramach której zaczęto skutecznie koordynować pewne zmiany w zakresie polityki makroekonomicznej oraz podejmować pewne działania na rynku kapitałowym. Grupa G-20 (obejmująca 80% światowego handlu, 80% skumulowanego globalnego PKB oraz ponad 65% ludności świata) w ostatniej dekadzie decydowała o dynamice wzrostu gospodarki światowej.

Rozpoczęcie współpracy w ramach G-20 nie ogranicza się do spotkań szefów państw i rządów; regularnie spotykają się

również ministrowie finansów, szefowie banków centralnych, a od 2010 r. także szefowie ministerstw pracy. G-20 działa bez stałej siedziby czy nawet sekretariatu. Grupa ta nie posiada stałego składu – zakłada się, że tworzą ją państwa, wyróżniające się najwyższym poziomem PKB. Profesor Żukrowska przewiduje, że to nowe ciało stanowi zapowiedź głębszych zmian w MSG, co wynika ze wspólnych interesów państw G-20, ich możliwości i dotychczasowej skuteczności podejmowanych działań.

Zdaniem prof. Żukrowskiej, rozmowy na temat liberalizacji wiz, przeprowadzone podczas szczytu ministrów pracy w Meksyku wiosną 2012 r., świadczą o tym, że państwa G-20 poważnie podchodzą do problemu rozwoju, pokonywania tzw. luki rozwojowej, jak również do usprawnienia międzynarodowego transferu czynników produkcji (w tym siły roboczej). Współpraca w ramach G-20 wskazuje, że zliberalizowana gospodarka światowa jest warunkiem dla dynamizowania wzrostu gospodarczego, skracania fazy dekonunktury i – jednocześnie – wydłużania fazy wzrostu. Ponadto, prof. Żukrowska zwróciła uwagę na fakt, że cykl koniunkturalny w ramach gospodarki światowej uległ synchronizacji (dzięki liberalizacji globalnej i regionalnej oraz koordynowaniu polityki handlowej). Te wszystkie nowe zjawiska pozwalają sądzić, że gospodarka światowa przybliża się do wprowadzenia rozwiązań, które będą miały wpływ na

kształtowanie się przyszłych MSG. Zdaniem prof. Żukrowskiej, ww. nowe rozwiązania nie będą – jak sądzi wielu ekonomistów – prowadzić do wzrostu znaczenia problemów wewnętrznych poszczególnych państw i koncentracji na ich rozwiązywaniu, ale raczej do pogłębiania i poszerzania procesów integracyjnych, zarówno w regionach, jak i w skali globalnej. Gospodarka światowa i postępująca liberalizacja kontaktów gospodarczych wskazują na to, że coraz więcej państw dąży do utworzenia unii celnej czy strefy wolnego handlu ze swoimi partnerami gospodarczymi.

Na zakończenie prof. K. Żukrowska zadała kilka pytań, które mogą posłużyć jako impuls do dalszej dyskusji, badań i refleksji. Postawione pytania dotyczyły możliwości wprowadzenia w skali gospodarki światowej rozwiązań opartych na czterech swobodach: transferze towarów, usług, ludzi i kapitału, oraz ewentualnego tempa, w jakim możliwe jest wprowadzenie ww. rozwiązań. Ponadto profesor Żukrowska zapytała, czy ww. cel można uznać za pożądany, popierany i chciany? Odpowiedzi na postawione pytania przyniesie czas. Wydarzenia w gospodarce światowej potwierdzą również czy wizje przedstawione podczas debaty konferencyjnej były trafne czy też nie.

**Joanna Stryjek**

<sup>1</sup>Nazwa zależy od tego czy w grupie uwzględnia się Koreę Płd i/lub RPA.

## Czy pomoc rozwojowa to instrument, filantropia czy opłacalny proceder?

Podczas spotkania seminaryjnego, które odbyło się w dn. 17.10.2012 r. w Katedrze Bezpieczeństwa Międzynarodowego SGH, Andrzej Skrzydło przedstawił referat nt. *Pomoc rozwojowa: filantropia, użyteczny instrument państwa czy opłacalny proceder? Studium przypadku – Dania*. Celem wystąpienia była prezentacja i charakterystyka duńskiego modelu systemu pomocy rozwojowej, powszechnie uznanego za jeden z najlepiej funkcjonujących na świecie.

A. Skrzydło poddał pod dyskusję kilka ważnych zagadnień dotyczących roli i znaczenia pomocy rozwojowej jako czynnika budującego siłę i reputację na arenie międzynarodowej małego państwa, jakim jest niespełna pięciomilionowa Dania, pomocy rozumianej jako instrument polityki zagranicznej i ekspansji gospodarczej kraju, a także jako narzędzie, pomocne w rozwiązywaniu problemów globalizacji. Zaprezentował aspekt szerszego rozumienia pojęcia pomocy rozwojowej w kontekście tzw. *realpolitik* oraz pozycji państwa – donatora, określanej pojęciem *soft power*.

A. Skrzydło podkreślił, że Dania, m.in. dzięki swojej pozycji ważnego uczestnika pomocy międzynarodowej, wypracowanej przez ostatnie dekady, jest również znaczącym graczem globalnym. Wskazał przy tym, że fenomenem systemu wypracowanego przez Danię jest zsynchronizowanie klasycznej pomocy rozwojowej, rozumianej jako zwalczanie ubóstwa (definitywnymi założeniami OECD) z tzw. *realpolitik* „poprzez trwałe ulokowanie duńskiego sektora prywatnego w systemie pomocowym kraju, co pozwala na jednocześnie osiągnięcie efektu realizacji celów i założeń strategii pomoc-

wej oraz korzyści w sferze gospodarki własnej, przez zwrot z inwestycji prowadzonych w ramach świadczonej pomocy, a także przez możliwość trwałego i skutecznego wpływania na polityki wewnętrzne beneficjentów zgodnie z zasadą warunkowości pomocy”.

Casus Danii stanowi swoisty efekt koegzystencji tradycji – nie rozumianej misji podstawowej pomocy rozwojowej i promowania interesów politycznych i ekonomicznych donatora.

Dania jest jednym z największych na świecie dawców pod względem świadczonej pomocy przez indywidualne państwa. W rankingu Centrum Rozwoju Globalnego, Dania zajęła I miejsce wśród państw świadczących pomoc (w ub. roku trzecie). Wielkość świadczonej pomocy mierzona jest wielkością środków kwalifikowanych jako pomoc rozwojowa w stosunku do PNB. Rząd Danii postawił sobie za cel osiągnięcie pułapu 1% PNB, osiągając aktualnie wskaźnik 0,92% (dla porównania Polska – 0,08%). Na pomoc rozwojową w 2012 r. Dania przeznaczyła ok. 17 mld koron duńskich (tj. ok. 9 mld PLN rocznie). Duński program pomocowy obejmuje ograniczoną liczbę państw partnerskich i wąski wachlarz priorytetów. Krajami partnerskimi Danii są kraje najmniej rozwinięte, głównie subsaharyjskie kraje Afryki, którym Dania przekazuje 2/3 ogólnej pomocy. Poza Afryką ważnym beneficjentem transferów duńskich jest także Wietnam. Pomoc świadczona jest zgodnie z realnymi potrzebami najuboższych oraz tendencją OECD i ONZ do koncentracji środków na obszarach nędzy i ubóstwa. Dania nie tylko hojnie świadczy pomoc, ale kontroluje też wydatkowanie środków

pomocowych przez jej odbiorców. Spośród ogółu zakwestionowanych programów, w wyniku działań kontrolno-egzekucyjnych udaje się corocznie odzyskać ok. 80% niewłaściwie zagospodarowanych środków.

W ramach swojego programu pomocowego Dania promuje model nordyckiego państwa dobrobytu, opartego na wartościach demokratycznych, zasadach praworządności, transparentności, eksponującego model rynku pracy opartego o zasadę *flexsecurity* i współpracy z partnerami społecznymi oraz braku tolerancji dla korupcji.

Potencjał duńskiej pomocy rozwojowej wynika m.in. z dobrze funkcjonującego, tzw. zintegrowanego modelu instytucjonalnego, opartego na strukturze Ministerstwa Spraw Zagranicznych i placówkach zagranicznych, do których przekazano większość kompetencji programowych i implementacyjnych, a także na właściwym doborze celów strategicznych i ich operacjonalizacji, ponadpolitycznym *consensusie* dot. głównych założeń programowych, szerokim włączeniu sektora prywatnego, obok organizacji społeczeństwa obywatelskiego, do programu pomocy rozwojowej oraz na efektywnie funkcjonującym systemie sprawozdawczo-kontrolnym, z udziałem parlamentu.

Na uwagę zasługuje m.in. ustawa o współpracy rozwojowej z 1971 r. (znowelizowana w 2012 r.), gdzie w art. 1 sformułowano zapis wskazujący, że poza walką z ubóstwem zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami międzynarodowymi, współpraca rozwojowa ma również na celu wspieranie duńskich interesów na świecie. Tegoroczna nowelizacja ustawy zawiera zapisy wzmacniające transparentność i przewidywalność pomocy oraz uproszczenie procedur.

Mottem przewodnim aktualnej (od 2012 r.) strategii pomocowej Danii jest realizacja prawa do lepszego życia w krajach partnerskich. Duńska pomoc koncentruje się na czterech głównych obszarach tematycznych: dot. praw człowieka i demokracji, zielonego rozwoju, postępu społecznego oraz stabilności i bezpieczeństwa. Strategia pozycjonuje działania pomocowe jako jeden z czynników (o charakterze katalizatora) wspierania rozwoju krajów partnerskich, obok handlu i inwestycji, przepływów finansowych od imigrantów etc.

Duński system pomocowy z powodzeniem funkcjonuje już 50 lat; w okresie 1962–1989 r. implementacja opierała się na samodzielnej agencji pomocowej pn. DANIDA, ostatecznie włączonej do struktur Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obecny model instytucjonalny to tzw. zintegrowany system, wykorzystujący aparat administracyjny MSZ i zdecentralizowanie kompetencji na placówki. Znaczącym elementem systemu jest silna pozycja Ministra ds. Współpracy Rozwojowej, mającego status pełnoprawnego ministra konstytucyjnego, jednocześnie urzędującego w MSZ oraz koordynacyjna rola MSZ wobec innych resortów, w tym edukacji, kultury, gospodarki, agencji finansowych, organizacji pracodawców i in. Siłą systemu pomocowego okazała się udana (w 2003 r.) decentralizacja kompetencji na placówki, które przejęły większość uprawnień w zakresie programowania i implementacji pomocy rozwojowej, co pozwala na lepsze dostosowanie zakresu i instrumentów pomocy do potrzeb lokalnych.

Ramy instytucjonalne duńskiej pomocy rozwojowej tworzy też Rada Polityki Rozwojowej jako ciało opiniotwórcze, w skład której wchodzi NGO, pracodawcy, związki zawodowe i świat nauki. Ważną rolę pełni też parlamentarna komisja finansów zatwierdzająca programy pomocowe o wartości ponad 35 mln DKK oraz komisja spraw zagranicznych, która

monitoruje realizację strategii m.in. poprzez okresowe, w odstępie dwóch lat, wizyty studyjne parlamentarzystów w krajach partnerskich.

Istotnym czynnikiem, zwiększającym jakość duńskiego systemu pomocowego, na który zwracał uwagę referent, jest wypracowanie w Danii społecznego konsensusu i zgody ponadpartyjnej na świadczenie przez państwo pomocy rozwojowej, wypracowanej m.in. dzięki wieloletniemu programowi zwiększania świadomości społecznej w zakresie pomocy, realizowanemu poprzez system edukacji powszechnej, media publiczne itp. Pomoc rozwojowa jest w Danii ponadpartyjnym zobowiązaniem politycznym, bez względu na zmiany układu sił politycznych w kraju i cieszy się szerokim, ponad 70% poparciem społecznym.

Dania rozwija misję pomocową, realizując jednocześnie własne cele w sferze polityki zagranicznej i ekspansji gospodarczej z udziałem podmiotów duńskich. W sferze zaangażowania sektora prywatnego w pomoc rozwojową instrumentem oddziaływania jest przede wszystkim Fundusz Inwestycyjny, zachęcający duński biznes do wchodzenia w nowe obszary działalności gospodarczej, pomagając finansować inwestycje w krajach partnerskich, często określanych jako trudnych pod względem wejścia na rynki. Fundusz inwestycyjny alokuje ok. 600 mln DKK rocznie w krajach rozwijających się. Innym narzędziem włączającym sektor prywatny do współpracy jest tzw. Danida Business Finance, dysponujący instrumentami pożyczkowymi o mniejszym wolumenie, dostępny dla firm, zarejestrowanych w Danii. Kolejnym podmiotem pobudzania sektora prywatnego jest Danida Business Partnership, wspomagający innowacyjne partnerstwa w zakresie wchodzenia na tzw. rynki trudne, finansujący poszukiwania partnera, analizy rynkowe, opracowanie feasibility studies etc.

Cechą duńskiej pomocy rozwojowej jest paradoksalnie jej charakter „zwrotny”. Duńska ODA wraca częściowo do Danii poprzez inwestycje, eksport i tworzenie miejsc pracy. Udział sektora prywatnego w publicznych programach to również świadczenie usług inżynierskich, konsulting, rachunkowość, audyt itp.

Program duński cechuje się również wysokim poziomem przewidywalności udzielanej pomocy. Dania kładzie ponadto nacisk na warunkowość, jakość pomocy i osiągnięte rezultaty. Pomoc ukierunkowana na realizację projektów ma być w założeniu pomocą trwałą oraz efektywną. Warunkowy charakter pomocy duńskiej oparty jest o dobrze wypracowany system mierników i zabezpieczeń antykorupcyjnych. Z warunkowością pomocy połączona jest zasada odpowiedzialności biorcy za pomoc.

Odpowiadając na postawione w temacie pytanie uczestnicy dyskusji skonkludowali, że pomoc rozwojowa Danii jest faktycznie użytecznym instrumentem państwa, promującym interesy narodowe, w tym ekonomiczne, a tylko w niewielkim stopniu filantropią.

*Zaprezentowany referattem temat jest szczególnie interesujący i ważki z punktu widzenia problematyki interpretacji pomocy rozwojowej rozumianej jako nowe, innowatorskie podejście do rozwiązywania problemów gospodarczych kraju w dobie kryzysu.*

*Autor referatu, p. Andrzej Skrzydło jest współzałożycielem i pierwszym dyrektorem Departamentu Współpracy Rozwojowej w MSZ.*

**Marzena Bromińska**

## Z konferencyjnej agendy – o przyszłości europejskiego modelu politycznego



*Debata panelowa: Europejski model polityczny a obywatel – od lewej: Pierre Bauby, Antonniy Galabov, Jörg Monar, Vivien A. Schmidt, Patrick Brenner, José-Maria Gil-Robles, Małgorzata Moleda-Zdziech, Elisabeth Courier*

Jak co roku, międzynarodowe stowarzyszenie, w którego pracach uczestniczę od 2003 roku, Association EUROPA – Entrepreneurs Universitaires Réguliers pour l'Administration en Europe zorganizowało konferencję „Jaka przyszłość europejskiego modelu politycznego?” (Quel avenir pour le modèle politique européen?). Wydarzenie objął swoim patronatem Thorbjørn Jagland, sekretarz generalny Rady Europy, a toczyło się ono w 20 rocznicę obchodów przez Unię Europejską jednolitego rynku.

Temat konferencji wpisał się w aktualne napięcia, jakie obserwujemy na europejskim forum: pomiędzy budowaniem i ewolucją europejskiego modelu politycznego i chęcią odgrywania przez UE roli potęgi politycznej, a sprowadzeniem jej roli jedynie do obszaru wolnego rynku, pozbawiając tym samym ją i jej instytucje wszelkiej legitymacji. Sukcesywne kryzysy: polityczne, dyplomatyczne, ekonomiczne i militarne z ostatnich lat, powodują, że na wadze zyskuje tematyka europejskiego federalizmu.

W ramach konferencji odbyły się trzy debaty panelowe, prowadzone przez Patricka Bernnera, doświadczonego moderatora, z Port-Royal conférence. Pierwsza debata – politologiczno-socjologiczna poświęcona była relacjom pomiędzy modelem politycznym a obywatelem: (Le modèle politique et le citoyen: recul ou avancée de la démocratie européenne?). Przedmiotem drugiej stała się społeczna ekonomia rynkowa w kontekście europejskiego modelu politycznego. (L'économie sociale de marché au service du modèle politique européen?). Ostatnia zaś poświęcona była wyzwaniom polityki spójności społecznej i terytorialnej (Le modèle politique européen et les défis de la cohésion sociale et territoriale).

Miałam przyjemność uczestniczyć w pierwszym panelu, w którym udział brał m.in. José-Maria Gil-Robles, przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 1997–1999, obecnie honorowy prezes Międzynarodowego Ruchu Europejskiego Fundacji Jean Monnet pour l'Europe. Podkreślił on wagę wspólnych wartości dla dalszego trwania UE oraz niezwykłość projektu politycznego, jakim jest Unia Europejska. Jej rozszerzenie o kraje Europy Środkowej i Wschodniej nastąpiło w optymalnym momencie. Po raz pierwszy, w konferencji gościliśmy Vivien A. Schmidt, professor of European Integration, profesor International Relations and Political Science, dyrektor Center for the Study of Europe, Boston University (USA), która zaprezentowała inne spojrzenie na europejskie

sprawy. W debatach zarysowywały się narodowe stanowiska, a także różne rozumienie i definiowanie podstawowych pojęć. Mimo tego, podkreślano konieczność budowy europejskiego projektu. Wskazywano na potrzebę wzmocnienia polityki komunikacyjnej UE oraz wizji i przywództwa europejskiego, koniecznych w obliczu globalizacji i wyłaniających się nowych potęg – kraje BRIKCS.

We wszystkich debatach uczestniczyli eksperci Association Europa z 13 krajów Unii Europejskiej. Cieszy coraz to liczniejsza obecność przedstawicieli z Europy Środkowej i Wschodniej. Jak zwykle, w 2013 roku ukaże się publikacja pokonferencyjna, wydana przez Uniwersytet w Limoges.

Konferencja wpisała się w kalendarz imprez organizowanych w Limoges każdej jesieni, o czym świadczy liczna publiczność. W tym roku, wzięło w niej udział ponad 200 uczestników.

**Małgorzata Moleda-Zdziech, ISM KES**  
**Fot. copyright Julien DEPAIX**

Stowarzyszenie Europa – Association EUROPA – Entrepreneurs Universitaires Réguliers pour l'Administration en Europe istnieje od 1996 roku. To międzynarodowa organizacja pozarządowa skupiająca ekspertów z 20 krajów europejskich. Jej siedzibą jest Uniwersytet w Limoges. Działania Stowarzyszenia finansowane są ze środków pochodzących od władz lokalnych Regionu Limousin, Uniwersytetu w Limoges, różnych dotacji (CNFPT, CNP Assurances, MFP, GMF, MNFCT) oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zorganizowano już 16 europejskich konferencji, 7 seminariów w krajach, z których pochodzą eksperci. W Polsce, takie seminarium odbyło się w 2005 roku „Administracje publiczne w Europie – stan obecny i wyzwania przyszłości” (Les administrations publiques en Europe: état actuel et défis pour l'avenir), a artykuły zagranicznych ekspertów zostały opublikowane w 42 numerze Economic Papers, periodyku ISM KES.

W zeszłym roku, po raz kolejny, zostałam wybrana na wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia, jestem również w jej Radzie Naukowej. Prezesem Association Europa jest Robert Savy, a organizacją zarządzają: Michel Senimon, Christophe Bonnotte oraz Hélène Pauliat. Zainteresowanych pracami Association Europa odsyłam do strony internetowej: <http://www.europaong.org/> oraz kontaktu ze mną: Małgorzata Moleda-Zdziech, ISM KES, [mmoleda@sgh.waw.pl](mailto:mmoleda@sgh.waw.pl)

## Doroczne spotkanie i graduacja CEMS 2012

W dniach 28 listopada – 2 grudnia br. delegacja SGH wzięła udział w dorocznym spotkaniu i graduacji aliansu CEMS (CEMS Annual Events), których gospodarzem był Uniwersytet St. Gallen w Szwajcarii. SGH reprezentowali: J.M. Rektor SGH – prof. Tomasz Szapiro – członek Rady Strategicznej CEMS, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą – prof. Marek Gruszczyński – członek Komitetu Wykonawczego CEMS, prof. Adam Budnikowski – członek zespołu naukowego zajmującego się problematyką relacji pomiędzy biznesem a ekologią, prof. Jacek Miroński – dyrektor akademicki CEMS w SGH, mgr. Grzegorz M. Augustyniak – kierownik programu CEMS w SGH oraz mgr Anna Glińska z CNJO, która jest członkiem zespołu koordynującego kształcenie językowe w ramach programu. Ponadto, w imprezie uczestniczyli studenci i absolwenci SGH: członkowie Rady Studentów CEMS (której przewodniczącym jest student SGH – Karol Górniewicz), absolwenci programu CEMS (tegorocznici i z lat ubiegłych) oraz inni studenci, którzy przyjechali do St. Gallen, aby odnowić znajomości, spotkać swoich profesorów i opiekunów w uczelniach zagranicznych i wspólnie świętować kolejny, udany rok programu.

Doroczne spotkanie tego najbardziej prestiżowego programu dydaktycznego w SGH i wiodącego programu magisterskiego w dziedzinie zarządzania na świecie (wg rankingu FT) to niezwykle barwna, ale zarazem bardzo merytoryczna impreza podsumowująca ubiegły rok akademicki działalności aliansu i podejmująca kluczowe decyzje odnośnie do jej dalszego rozwoju oraz zasad realizacji CEMS MIM – studiów magisterskich z zarządzania międzynarodowego. Od lat wieńczy je uroczyste wręczenie dyplomów programu CEMS. W tym roku dyplomy odebrało ponad 470 z ok. 800 studentów, którzy w tym roku ukończyli program.

W części merytorycznej, członkowie delegacji uczestniczyli w spotkaniach swoich grup problemowych podejmujących, bądź wdrażających decyzje dot. całości funkcjonowania sieci. Wszystkie najważniejsze decyzje są głosowane przez wszystkich reprezentantów (28 uczelni, ponad 70 partnerów korporacyjnych i 4 partnerów społecznych) podczas tzw. Annual Meeting. W tym roku dyskusja merytoryczna skupiona była wokół zagadnienia społecznej odpowiedzialności w biznesie (CSR). Misją CEMS jest właśnie kształcenie odpowiedzialnych i etycznych menedżerów, otwartych na różne kultury i idee, które z kolei są źródłem innowacji i zrozumienia, iż najważniejszą wartością w biznesie jest człowiek. Doświadczenie obecnego kryzysu finansowego i dość powszechne przekonanie o wielu zaniedbaniach w sferze rozwoju kapitału ludzkiego powodują, iż w kolejnych latach jeszcze większy nacisk w treści przedmiotów i projektach będzie położony na CSR.

Najważniejszymi decyzjami podjętymi podczas spotkania było przyjęcie dwóch kolejnych uczelni do programu CEMS: Szkoły Biznesu Hong Kong University of Science and Technology (HKUST), oraz Indian Institute of Management w Kalkucie (Indie). W ten sposób sieć CEMS urosła do 28 uczelni, a trwają rozmowy i przygotowania do ewentualnego przyjęcia jeszcze kilku uczelni pozaeuropejskich. Podczas spotkania ogłoszono ponowny wybór prof. Thomasa Biegera – rektora Uniwersytetu w St. Gallen – na przewodniczącego CEMS na kolejne dwa lata, przyjęto kilkoro nowych partne-

rów korporacyjnych (z rekomendacji SGH członkiem CEMS jest firma MasterCard) i uhonorowano osoby zaangażowane w CEMS, które zakończyły swoją działalność w organizacji lub też upłynęła ich kadencja we władzach CEMS. Jedną z osób szczególnie wyróżnionych podczas spotkania był prof. Adam Budnikowski, który jako Rektor SGH reprezentował naszą Uczelnię przez 7 lat w CEMS Strategic Board, i który jest od końca lat dziewięćdziesiątych aktywnym członkiem – współtwórcą najstarszej grupy problemowej, tzw. Inter-Faculty Group. Jako pierwsza oferowała ona tygodniowe, blokowe seminaria poświęcone zagadnieniom wpływu biznesu na ekologię; jej zajęcia zawsze plasują się w grupie najlepszych zajęć w CEMS. To także za Jego kadencji SGH gościła podobne spotkanie w 2005 roku, które do dziś wspomniane jest przez wielu uczestników jako jedno z najlepszych w historii tego stowarzyszenia.

Najważniejszym wydarzeniem spotkania dla studentów kończących program była oczywiście uroczysta graduacja, która odbyła się w halach ekspozycyjnych St. Gallen (OLMA). Uroczystość rozpoczęła się od procesji wszystkich przybyłych absolwentów programu ubranych w togi, których wprowadzali do sali kierownicy programu z poszczególnych uczelni. Na końcu procesji na salę weszli rektorzy i dziekani uczelni członkowskich w strojach ceremonialnych, którzy podzieleni na 6–7 zespołów mieli za zadanie wręczyć absolwentom dyplomy i złożyć gratulacje. Od lat największą sensacją i palmę pierwszeństwa w nieoficjalnym rankingu strojów dierży Rektor SGH. W tym roku do grona 378 osobowej rodziny absolwentów dołączyła grupa 37 absolwentów z SGH, a tym samym jest to już spora, ponad 400-osobowa reprezentacja od niedawna także obejmująca obywateli innych niż polska narodowość.

W St. Gallen, ze wspomnianej grupy przybyło jedynie 11 osób. Przed wręczeniem dyplomów wręczono nagrody za najlepsze zajęcia (SGH w tym roku uplasowała się bardzo wysoko, tuż za liderem) oraz nagrodę za Szkołę roku w CEMS – Richard Ivey School of Business w Kanadzie i CEMS Club Roku, którym ogłoszono klub w Budapeszcie (Corvinus University). W tej kategorii przed dwoma laty triumfowała Warszawa. Na koniec głos zabrała przedstawicielka absolwentów programu oraz przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów CEMS.

Szczególnego klimatu całej imprezie dodała aura przykrywając uroczą dolinę górską sporą warstwą śniegu.

Wszystkich tych, którzy pragną poczuć magię CEMS – szczególnie studentów studiów licencjackich SGH – i dołączyć do grona elitarnej grupy studentów programu CEMS MIM, serdecznie zapraszam do odwiedzenia naszej strony CEMS w SGH ([www.sgh.waw.pl/cems/](http://www.sgh.waw.pl/cems/)), rozważenia zaangażowania w działalność CEMS Clubu, a przede wszystkim zapoznania się z wymaganiami rekrutacyjnymi. SGH jako jedyna uczelnia w Polsce daje taką szansę i wielką nieroztropnością byłoby z niej nie skorzystać! Tych, którzy są w programie, serdecznie zapraszam już za rok do ESADE – gospodarza kolejnego dorocznego spotkania CEMS. Do zobaczenia w Barcelonie!

**Grzegorz M. Augustyniak,**  
kierownik Programu CEMS w SGH



## Wielki jubileusz ERASMUSA – skorzystaj z oferty programu!

W bieżącym roku Polska wspólnie z całą Europą obchodziła 25 rocznicę programu ERASMUS, sztandarowego programu Unii Europejskiej, obejmującego wymianę studentów oraz pracowników uczelni. Na gali zorganizowanej z tej okazji 23 listopada br., przez Fundację Rozwoju Systemów Edukacji – Narodową Agencję programu ‘Uczenie się przez całe Życie’, SGH otrzymała wyróżnienie za liczbę wyjazdów studentów w roku akademickim 2010/11 w stosunku do ogólnej liczby studiujących, a także za wkład programu w proces umiędzynarodowienia Uczelni. Elementem obchodów jubileuszowych była ogólnopolska debata studentów: „Miliony odmienionych – 25 lat wpływu Erasmusa na Europę”, która odbyła się 27 listopada w SGH.

SGH przystąpiła do programu ERASMUS 14 lat temu, w pierwszym roku jego działania w Polsce. Było to duże wyzwanie dla naszej Uczelni, ponieważ udział w programie oznaczał z jednej strony przeorganizowanie i stworzenie nowych zasad umożliwiających studentom zaliczenie części studiów zrealizowanych za granicą, a z drugiej przyjazd do SGH studentów z uczelni partnerskich z UE i konieczność zapewnienia im zajęć w jęz. angielskim (trzeba pamiętać, że w tamtym czasie oferta wykładów w językach obcych nie była zbyt szeroka). Było to także wyzwanie dla studentów zagranicznych, którzy często, tak jak i ich koordynatorzy wymiany, mieli bardzo mgliste pojęcie o Polsce i o tym, jak wygląda życie w polskich uczelniach. Wychodząc naprzeciw ich pytaniom i obawom opracowaliśmy broszurkę, która miała za zadanie przybliżyć SGH naszym partnerom z zachodu. Daliśmy jej nieco przewrotny i żartobliwy tytuł *How to survive at SGH*, który zaintrygował co odważniejszych

młodych ludzi i zachęcił niejednego z nich do zrealizowania u nas semestru studiów.

Studenci SGH jak zwykle nie zwiedli. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne, ale w pierwszym roku programu na kilkadziesiąt oferowanych miejsc mieliśmy ponad 800 zgłoszeń. Komisje składające się z pracowników naukowych, studentów i pracowników ówczesnego DWZ przeprowadziły wówczas ponad 400 rozmów kwalifikacyjnych. Konieczne stało się opracowanie nowych procedur wyjazdowych, zorganizowanie opieki nad studentami zagranicznymi, wprowadzenie systemu ECTS. Pracowali nad tym wspólnie pracownicy naukowcy, administracyjni i studenci. Ci ostatni założyli jeden z pierwszych w tej części Europy Erasmus Student Network (ESN), do dzisiaj aktywnie działający.

Ogółem w ramach Erasmusa wyjechało na studia za granicę i przyjechało do SGH z zagranicy kilka tysięcy studentów. Zainspirowana Erasmusem i dopingowana przez swoich studentów, dla których Europa stawiała się za ciasna, Szkoła zaczęła równolegle rozwijać wymianę z krajami pozaeuropejskimi. W kolejnym numerze Gazety SGH przedstawimy Erasmusa w liczbach oraz poprosimy uczestników wymiany, w tym także nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych, którzy brali udział w programie, aby podzielili się swoimi opiniami.

Korzystając z okazji pozwolę sobie przypomnieć, że ciągle dostępne są granty na wyjazdy do uczelni partnerskiej celem przeprowadzenia tam zajęć dydaktycznych. Bliższe informacje znajdują się na stronie CPM, w zakładce Erasmus.

**Elżbieta Fonberg-Stokłuska**  
*Centrum Programów Międzynarodowych*

## Architektura Korporacyjna w Akcji'2012

19 września odbyło się w SGH ogólnopolskie seminarium OSAKA'2012 („Architektura Korporacyjna w Akcji'2012”). Zorganizowała je Katedra Informatyki Gospodarczej SGH. Tematyka seminarium w całości poświęcona została zagadnieniom związanym z wykorzystaniem koncepcji architektury korporacyjnej (*Enterprise Architecture*) w organizacjach publicznych i przedsiębiorstwach. Problematyka ta podejmowana jest od wielu lat w wielu liczących się ośrodkach na świecie (m.in. w takich uczelniach jak MIT, Carnegie Mellon University, University of Vienna, Frankfurt School of Finance and Management, University of St. Gallen w Szwajcarii, Royal Institute of Technology w Szwecji), w Polsce szerzej zaistniała dopiero 4–5 lat temu. Dzięki badaniom prowadzonym przez dr hab. Andrzeja Sobczaka, prof. SGH Katedra Informatyki Gospodarczej stała się wiodącym ośrodkiem naukowym w tym zakresie w naszym kraju. Na seminarium akcentowano przede wszystkim implementacyjne aspekty związane z architekturą korporacyjną. Dlatego wśród prelegentów znaleźli się m.in. przedstawiciele Europejskiego Biura Patentowego, Citi Bank, Nordea Bank, Bank Zachodni WBK, Orange Polska, Bank BGŻ, RWE Stoen.

W seminarium uczestniczyło blisko 150 osób, zarówno z administracji publicznej (m.in.: Ministerstwo Administracji

i Cyfryzacji, Finansów, Spraw Wewnętrznych, Obrony Narodowej, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ZUS, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, Urząd Transportu Kolejowego, Mazowiecki i Dolnośląski Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta Łodzi, Gdańska, Torunia), jak i przedsiębiorstw (Citibank International Plc, Nordea Bank, BZWBK, Aviva, Generali, AXA, PZU, Orange, Play, T-Mobile, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Pekao S.A., Raiffeisen Bank Polska S.A., Biuro Informacji Kredytowej SA, Kredyt Bank S.A., ING Bank Śląski, PKO BP, PKO S.A., Pramerica Życie TUIR SA, Agora, PSE Operator S.A., Centralny Ośrodek Informatyki Górnictwa SA, Dolnośląska Spółka Gazownictwa, Bank DnB NOR Polska S.A.).

Duże zainteresowanie seminarium i bardzo dobra jego ocena są przesłanką do zorganizowania za rok jego drugiej edycji oraz podjęcia bliższej współpracy z przedsiębiorstwami i organizacjami publicznymi (wykorzystującymi tę koncepcję) i zorganizowania w roku 2013 serii warsztatów poświęconych pogłębionej analizie wybranych zagadnień z tego obszaru.

**Andrzej Sobczak**

## Seminarium naukowe KGŚ

# Rozwój klastrów w Polsce i ich znaczenia dla innowacyjności gospodarki

21 listopada 2012 r. odbyło się seminarium naukowe Kolegium Gospodarki Światowej SGH, poświęcone prezentacji i dyskusji nad finalizowaną monografią habilitacyjną dr. Arkadiusza Michała Kowalskiego, dotyczącą znaczenia klastrów dla innowacyjności gospodarki w Polsce. Wydarzenie to wpisuje się w cykl seminariów naukowych organizowanych przez KGŚ, popularyzujących wyniki najnowszych badań prowadzonych w tej jednostce.

Koncepcja klastrów, która została zapoczątkowana przez M. Portera na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, stanowi przełom w tradycyjnym podejściu do zagadnień dotyczących innowacyjności i konkurencyjności gospodarki. Najbardziej znana definicja klastra stanowi, że jest to „geograficzne skupisko wzajemnie powiązanych firm, wyspecjalizowanych dostawców, jednostek świadczących usługi, firm działających w pokrewnych sektorach i związanych z nimi instytucjach (na przykład uniwersytetach, jednostkach normalizacyjnych i stowarzyszeniach branżowych) w poszczególnych dziedzinach, konkurujących między sobą, ale również współpracujących”<sup>1</sup>. W ostatnich dwóch dekadach zauważalny jest dynamiczny wzrost znaczenia i popularności klastrów, jako:

- przedmiotu badań naukowych,
- modelu biznesowego wykorzystywanego do organizowania działalności gospodarczej,
- instrumentu w ramach polityki gospodarczej państwa, przede wszystkim polityki innowacyjnej, regionalnej i przemysłowej.

Celem badań dr. Arkadiusza Michała Kowalskiego jest identyfikacja stanu rozwoju klastrów w Polsce oraz ocena ich roli w zwiększaniu innowacyjności gospodarki. U podstaw analizy koncepcji klastrów w kontekście innowacyjności gospodarki leży obserwacja występującej w gospodarce światowej przestrzennej koncentracji działalności innowacyjnej, w szczególności działalności B+R. Kluczową przyczyną tej koncentracji są efekty zewnętrzne aglomeracji (*agglomeration externalities*), związane przede wszystkim z uwarunkowanymi lokalnie procesami dzielenia się wiedzą, transferu technologii, przepływu informacji i rozwoju kapitału ludzkiego. Koncepcja klastrów wpisuje się w nowoczesne modele innowacji i polityki innowacyjnej, akcentujące znaczenie interakcji i kooperacji między różnymi rodzajami podmiotów tworzących narodowe i regionalne systemy innowacji.

Przesłanką skłaniającą do podjęcia prezentowanej tematyki jest obserwowany w Polsce problem niskiego stopnia kooperacji między podmiotami gospodarczymi oraz przedsiębiorcami i naukowcami, co stanowi jedną z podstawowych przyczyn niskiego poziomu innowacyjności gospodarki. Pomocna w rozwiązaniu tego problemu jest koncepcja klastrów, która stanowi przełom w tradycyjnym podejściu do współpracy między przedsiębiorstwami oraz między światem nauki i biznesu. Należy zauważyć, że klustry, zgodnie z przedstawioną powyżej definicją M. Portera, powinny grupować zarówno przedsiębiorstwa, jak i jednostki naukowe oraz innego rodzaju podmioty. W tym kontekście, duże znaczenie ma identyfikacja barier pełnego wykorzystania polskiego potencjału naukowego w strukturach klastrowych oraz wypracowanie rekomendacji mających na celu pełniejszą integrację naukowców w ramach klastrów, co może skutkować większym stopniem komercjalizacji wyników prac B+R.

Z uwagi na fakt, że proces rozwoju klastrów w Polsce znajduje się w początkowym etapie, potencjał związany z wykorzystaniem struktur klastrowych jako elementu narodowego i regionalnych systemów innowacji nie został jeszcze w pełni wykorzystany. Badania dr. Arkadiusza Michała Kowalskiego wykazały, że w latach 2004–2012 utworzono w Polsce wiele inicjatyw klastrowych, jednak wiele z nich znajduje się w embrionalnym stadium rozwoju. Analiza statystyczna z wykorzystaniem współczynników lokalizacji (*location quotients* – LQ) pokazała, że nie we wszystkich regionach, w których rozwijane są inicjatywy klastrowe, występuje rzeczywista koncentracja zatrudnienia w branżach powiązanych ze specjalizacją tych inicjatyw. W Polsce istnieje wiele czynników ograniczających tworzenie struktur klastrowych, przede wszystkim bariery kulturowe, w tym niechęć do współpracy oraz niski poziom zaufania w społeczeństwie. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez dr. Arkadiusza Michała Kowalskiego (w ramach grantu badawczego habilitacyjnego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki) wskazują jednak, że jeżeli w danej lokalizacji uda się zainicjować klastery, w pozytywny sposób stymuluje on kooperację, zaufanie i intensywność komunikacji między partnerami, a więc przyczynia się do wzmacniania czynników pełniących kluczową funkcję w nowoczesnych procesach innowacyjnych. W tym kontekście klustry stanowią efektywny mechanizm, który nie tylko wpływa na innowacyjność i konkurencyjność należących do nich podmiotów, ale przyczynia się do rozwoju szeroko rozumianego środowiska innowacyjnego w Polsce. Przykładowo, 59,7% ankietowanych przedsiębiorstw wskazało, że cechą charakterystyczną ich współpracy z partnerami w ramach klastrów jest zaufanie. Uzyskany wynik należy uznać za wysoki, w szczególności w konfrontacji z niskim poziomem zaufania w Polskim społeczeństwie (według badań z 2011 r. przeprowadzonych w ramach European Social Survey, w Polsce z opinią, że „większości ludzi można ufać” zgadzało się zaledwie 13,4%). Ogólny entuzjazm dla podejmowanej w ramach klastrów kooperacji i duże nadzieje związane z tą formą organizacji działalności gospodarczej potwierdzają także osobiste kontakty autora badań z przedsiębiorstwami członkowskimi i koordynatorami inicjatyw klastrowych.

Według dr. Arkadiusza Michała Kowalskiego, wspieranie klastrów wpisuje się w nowoczesny paradygmat polityki gospodarczej państwa, w szczególności polityki innowacyjnej, zgodnie z którym koncentracja zasobów, w tym przeznaczonych na finansowanie działalności badawczej, rozwojowej i innowacyjnej, na ośrodkach charakteryzujących się wysoką pozycją konkurencyjną i dużym potencjałem rozwojowym, może sprzyjać osiągnięciu inteligentnej specjalizacji regionalnej i wyłanianiu się biegunów wzrostu, będących źródłem impulsów rozwojowych dla gospodarki. Obserwowany w praktyce wpływ klastrów na innowacyjność i konkurencyjność gospodarki stał się bodźcem do kształtowania i wdrażania zapoczątkowanej

na forum OECD koncepcji polityki rozwoju gospodarczego opartej o klastry (cluster-based economic development policy). Jednym z jej celów jest koncentracja wsparcia na lokalizacjach charakteryzujących się największym potencjałem rozwojowym, a następnie dążenie do rozprzestrzeniania impulsów rozwojowych na pozostałe regiony. Rolę takich lokalizacji odgrywają często dobrze rozwinięte klastry, które mogą być wykorzystywane w realizacji postulowanej w strategii „Europa 2020” „inteligentnej specjalizacji”, ponieważ umożliwiają one koncentrację zasobów na kilku kluczowych dla gospodarki regionu priorytetach i branżach, w których posiada on przewagę konkurencyjną. W szczególności, klastry stanowią efektywny mechanizm koncentrowania środków finansowych przeznaczanych na wspieranie badań, rozwoju i innowacji (BRI), gdyż zapewniają długoterminowe, silne partnerstwo oraz dają aktorom regionalnego systemu innowacji większe możliwości koncentracji działań i zasobów w konkretnych obszarach technologicznych i rynkowych, a także przyczyniają się do większej komercjalizacji prac badawczych.

Dalszy wzrost znaczenia polityki klastrowej w najbliższych latach nie powinien być zahamowany przez skutki globalnego kryzysu finansowego, który wpłynął na zmniejszenie dostępnych funduszy publicznych. Przeciwnie, wspieranie rozwoju klastrów jest jednym z rekomendowanych przez OECD środków mających na celu zwalczanie kryzysu i przyczynianie się do długookresowego wzrostu gospodarczego. Racjonalizacja wydatków publicznych wymaga koncentracji udzielanego wsparcia na wybranych lokalizacjach charakteryzujących się największym potencjałem rozwojowym. Takimi przedsięwzięciami są klastry, które mogą pełnić funkcje biegunów wzrostu, zarówno na poziomie regionalnym, jak i krajowym i unijnym. Ponadto, współpraca przedsiębiorstw w ramach klastrów może pomóc im w uzyskiwaniu większego dostępu do ograniczonych w czasie kryzysu zasobów.

Seminarium naukowe Kolegium Gospodarki Światowej obejmowało także dyskusję ograniczeń przeprowadzonych badań oraz perspektywy ich kontynuacji. Z uwagi na fakt, że zagadnienie klastrów jest relatywnie nowym problemem badawczym, brakuje dostatecznie długich szeregów czasowych danych statystycznych, które pozwalałyby na analizę procesów rozwoju klastrów w ujęciu dynamicznym. W Polsce, przez długi czas badania prowadzone w ramach statystyki publicznej nie obejmowały tego zagadnienia. Dopiero w 2009 r. w wyniku współpracy Ministerstwa Gospodarki z Głównym Urzędem Statystycznym doszło do rozszerzenia o zagadnienia związane z klastrami formularzy PNT-02 *Sprawozdanie o innowacjach w przemyśle* oraz PNT-02/u *Sprawozdanie o innowacjach w sektorze usług*. W przyszłości, wraz z wydłużeniem okresu czasowego, w którym obserwowany będzie rozwój klastrów, pojawią się dłuższe szeregi czasowe danych, co umożliwi większy stopień badania dynamiki tego procesu oraz szersze zastosowanie modelowania ekonometrycznego. Ciekawym kierunkiem badań jest także dalsza analiza procesów przepływu wiedzy i technologii, zarówno wewnątrz struktur klastrowych, jak i z klastrów do otoczenia zewnętrznego. Z uwagi na fakt, że klastry stają się coraz ważniejszym elementem w polityce gospodarczej, realizowanej na poziomie europejskim, krajowym i regionalnym, warto również poszukiwać skutecznych narzędzi pozwalających na efektywne wspieranie rozwoju inicjatyw klastrowych oraz prowadzić badania nad mechanizmem i efektami rozprzestrzeniania się impulsów rozwojowych z klastrów na gospodarkę.

**Arkadiusz Michał Kowalski adiunkt  
w Zakładzie Globalnych Współzależności Gospodarczych  
w Instytucie Gospodarki Światowej.**

<sup>1</sup>M. Porter, *The competitive advantage of nations*, Free Press, New York 1990.

## Opowieść klastrowa

# O tym, jak SGH do Creative Communication Cluster przystępowała

Na początku 2012 r. Szkoła podpisała umowę o przystąpieniu do Creative Communication Cluster. Klaster powstał w tym samym czasie, a więc SGH należała do członków założycieli. Rok 2012 był okresem docierania się członków klastra, można wręcz powiedzieć „uczenia się”, czym klaster jest, a czym nie jest, co można zrobić, a czego zrobić nie można. Zanim o tym, co się działo w klastrze, kilka zdań o tym jak SGH do klastra „wchodziła”.

Moja inicjatywa wprowadzenia SGH do klastra była wynikiem prywatnych kontaktów z ludźmi z firmy Ecorys, którzy stworzyli Polską Fundację Komunikacji, która jest prawnym koordynatorem klastra. Bez wiary w sukces, ale ze względu na relacje osobiste (to ważny wątek tej opowieści) podjąłem się „misji” wprowadzenia Uczelni do klastra. Klastry to nowość w SGH. Kwestie prawne są trudne i nieoczywiste nawet dla

tych podmiotów, które mają łatwiejszą sytuację prawną (np. spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, a więc nie mających tych wszystkich uwarunkowań prawnych, które ma uczelnia publiczna). Okazało się, że nie doceniłem elastyczności i zaangażowania pracowników SGH. Teraz będzie fragment „miodem płynący”, jednak opuścić go nie można, bo bez osobistego zaangażowania kilku osób nie byłoby SGH w klastrze, a bez zaangażowania osobistego w dalszych pracach klastra, nie będzie korzyści z uczestnictwa SGH w klastrze.

Pierwszy klaster miodu dla prorektora Marka Bryxa. Krótka mail: „jest taka inicjatywa”, krótka odpowiedź: „zapraszam do siebie, by przedyskutować sprawę”. Po spotkaniu w gronie kilku pracowników SGH, rektora Bryxa i inicjatora powstania klastra dr Halickiego, równie szybka decyzja: „wchodzimy w to”. Halicki szczęśliwy, ja mu na to: „nie ciesz się za wcze-



śnie, teraz się zaczną schody: prawnicy”. Okazało się, że jestem człowiekiem małej wiary, gdyż kolejny klastr miodego należy się panom Piotrowi Militzowi i Sebastianowi Błazewiczowi, w szczególności temu drugiemu. Umowa klastra nie była czymś oczywistym do zinterpretowania i oceny na gruncie ... no właśnie, pojawia się pytanie, na jakim gruncie, jakiego prawa ją interpretować („zahaczamy” o prawo handlowe, autorskie, inne). Zawilości prawnych nie będę tłumaczył, gdyż sam ich nie rozumiem. Rozumiem zaś problemy, jakie generuje udział w klastrze, np. jakie zobowiązania może podjąć osoba reprezentująca SGH w klastrze, jakie zobowiązania „spływają” na SGH z racji zobowiązań podjętych przez klastr itd. Czas gonił, gdyż podpisanie umowy (na jednej umowie wszyscy klastrówicze musieli złożyć podpisy, co też było wyzwaniem logistycznym) było niezbędne, aby klastr mógł złożyć w styczniu wniosek w ramach 5.1 PO IG (szkolenia dla członków klastra, platformę do zarządzania relacjami/powiązaniem, mapowanie oraz opracowanie strategii rozwoju Creative Communication Cluster). Udało się! Niestety, pierwsze zimowe podejście do uzyskania środków było nieudane, drugie nastąpiło jesienią.

Nie udało się dopiąć kwestii prawnych, złożyć niezbędnych dokumentów potrzebnych do wniosku, gdyby nie zaangażowanie Lidii Tomaszewskiej-Grabowskiej i Jej zespołu z Biura ds. Funduszy Europejskich, a gdzieś w tle są jeszcze anonimowi „członkowie wspierający” (z Kwestury i Kadr) – im też należą się podziękowania. PARP wymaga bardzo „świeżych” i bardzo szczegółowych danych dotyczących instytucji, a terminy narzucone przez PAPR nie przystają do terminów przygotowywania stosownych danych przez komórki SGH, stąd ekstra wyzwania.

Dlaczego z takim detalami opisałem ten proces? Gdyż warto wiedzieć, że klastrówicze szlaki mamy już w SGH przebite. Jeśli ktoś z pracowników SGH widzi klastr, do którego Uczelnia mogłaby przystąpić, to niech wie, że jest to „misja możliwa”. Druga sprawa, to podkreślenie aspektów relacji międzyludzkich i tego, że nie byłoby SGH w klastrze, gdyby nie tzw. kapitał relacji (nie lubię tego określenia, ale dobrze oddaje sens sprawy). A dlaczego to jest ważne? Odpowiedź znajdziemy w artykule Arkadiusza Kowalskiego *Rozwój klastrów w Polsce i ich znaczenia dla innowacyjności gospodarki* (który zamieszczamy powyżej): *W Polsce istnieje wiele czynników ograniczających tworzenie struktur klastrów, przede wszystkim bariery kulturowe, w tym niechęć do współpracy oraz niski poziom zaufania w społeczeństwie.*

Co się działo dalej? Otóż klastrówicze uczyli się czym jest klastr, a przede wszystkim uczyli się tego, że klastr to nie proste konsorcjum firm. Na szkoleniu klastrówiczych Marcin Jabłoński („coach” klastrówy) powiedział jedno bardzo ważne zdanie, jak należy myśleć o klastrze: „myśl o tych przedsięwzięciach, których nie możesz zrobić sam, a które chciałbyś zrobić”. W efekcie: szukaj nowych partnerów, wręcz twórz nowe firmy, by stworzyć nowe produkty. A co jest podstawowym budulcem dla klastrów? Zaufanie i relacje międzyludzkie. Podobno jeden z wiodących klastrów w Polsce świetnie się rozwija, gdyż klastrówicze regularnie spotykają się na... piwie. Nie wiedziałem tego zanim się w klastr zaangażowałem, ale ta platforma kooperacji bardzo mi odpowiada (może w taki sposób zaczniemy budować szkoły w SGH?). Całkiem poważnie mówiąc, nie należy postrzegać klastra jako miejsca, które służy do „wyjmowania pieniędzy z UE”, w którym są firmy, które z racji tego, że tam są dadzą nam np. jakieś ekstra opusty. Obie rzeczy nie są wykluczone, ale na nich, w szczególności

na chęci „wyrwania kasy” z UE nie można budować klastra (choć UE dedykuje znaczne kwoty na projekty, których realizacji mogą się podjąć tylko klastry).

Ktoś spyta: a czego dokonaliście? Odpowiem tylko o trzech projektach ze względu na brak miejsca, ale również dlatego, że część projektów jest jeszcze w „fazie poufnej”. Pierwszy projekt, który ma promować klastry to – zacytuję oficjalne materiały – „Konkurs na najlepszą kampanię informacyjno-promocyjną współfinansowaną ze środków publicznych”. Nagrodzeni zostaną urzędnicy bądź zespoły pracowników administracji publicznej, którzy samodzielnie lub we współpracy z podmiotami zewnętrznymi zrealizowali kampanię promocyjną lub społeczną. Konkurs to przedsięwzięcie, które będzie realizowane wiosną 2013 roku. Realizacja wspólna wszystkich klastrówiczych.

Kolejny projekt to promocja Polski wśród Polaków. Tak, nie ma tu pomyłki i choć projekt w obecnej sytuacji politycznej wydaje się karkołomny, to właśnie ta sytuacja czyni go szczególnie przydatnym (projekt kompletnie niepolityczny). Inicjatywa wyszła z firmy Semiotic Solutions, nad projektem pracuje większość klastrówiczych, obecnie jest na etapie rzetelnej analizy sytuacji (kto i kiedy tymi zagadnieniami się zajmował, badał itd.). Ten niezależny projekt ma „dziać się” na oczach opinii publicznej, ma być przyczynkiem do dyskusji w mediach.

Ostatni – z omawianych – projekt realizowany przez Instytut Monitoringu Mediów, Millward Brown SMG/KRC i SGH to audyt komunikacji marketingowej. Tworzymy usługę, której zakup ma dać firmom rzetelną i całościową ocenę ich komunikacji marketingowej (także wewnętrznej). W trakcie tworzenia tej usługi obok kwestii merytorycznych pojawiają się problemy prawne, kto i w jakim stopniu jest właścicielem projektu, jak dzielić wpływy. Po dogadaniu tych „szczegółów” przyjdzie czas na „misję możliwą” (teraz już jestem optymistą) w SGH, czyli ustalenie: jakie przyjąć narzuty, jak wynagradzać pracowników, którzy będą pracowali w roli ekspertów, a jak honorować tych, którzy pomogą w akwizycji klientów itp. itd.

Plany? Szerokie. Jako człowiek Klastra (do tej pory pisałem jako człowiek SGH w klastrze) zabiegam o udział nowych uczelni w klastrze. Cel: nowe usługi edukacyjne, choć nie tylko. Znowu trzeba podkreślić, że nie chodzi o tworzenie konsorcjum szkół wyższych (to nie moje kompetencje), ale o poszukanie takich produktów, które mogą powstać w kooperacji z biznesem, gdzie poszczególne uczelnie będą graczami na prawach adekwatnych do ich zaangażowania (a nie do statusu).

Na koniec o motywacji własnej, gdyż już mnie pytano: „a co ty z tego masz?”. Mogę uczciwie powiedzieć, że ani jedna złotówka nie zasilila mojego konta. Nie podjąłem się prac (maile, maile i jeszcze raz maile, spotkania, szkolenie, udział w Radzie Klastra, tworzenie „audytu”, czy przyszła praca w jury konkursu) oczekując, że tu, teraz i zaraz będą owoce tej pracy. Podobnie trzeba podejść do korzyści, jakie będzie miała SGH. Klastr to „konkurencja” długoterminowa, wymagająca zaangażowania, pomysłów i dobrych relacji. Podsumowując: zapraszam do współpracy wszystkich zainteresowanych pracowników, a także studentów (np. koła naukowe do udziału w projekcie „Promocja Polski”).

**Jacek Wójcik**

PS. Proszę pisać na adres szkolny.

PS.2. Namawiam, aby zajrzeć do witryny internetowej Creative Communication Cluster.

## Amerykański wieczór wyborczy w SGH

We wtorkowy wieczór, szóstego listopada, w Szkole Głównej Handlowej miało miejsce unikatowe w skali kraju wydarzenie. Ponad 200 osób zgromadziło się w Auli Spadochronowej, aby podczas Amerykańskiego Wieczoru Wyborczego poczuć emocje towarzyszące wyborom prezydenta tego światowego mocarstwa oraz poszerzyć swoją wiedzę o Stanach Zjednoczonych. Organizatorem Wieczoru było Studenckie Koło Naukowe Spraw Zagranicznych SGH, które dziękuje za pomoc Ambasadzie USA w Warszawie, German Marshall Fund, Komisji Fulbrighta, Zoom on Elections oraz Forum Młodych Dyplomatów.

O 21.00 przybyłych gości powitał prof. Piotr Ostaszewski, prorektor SGH i amerykańkanista. Następnie Dawson Law, konsul Stanów Zjednoczonych w Warszawie, wyjaśnił jak działa amerykański system wyborczy, mówił o naszym (Polski i Ameryki) strategicznym partnerstwie oraz odpowiadał na pytania słuchaczy. Na temat polsko-amerykańskiej współpracy – czy Polska w swojej polityce zagranicznej powinna opierać się na Stanach Zjednoczonych – dyskutowali również eksperci. Zdania były podzielone. Za współpracą byli dr A. Cichocki i Z. Pisarski. Według dr. A. Cichockiego Polska nie może polegać wyłącznie na Unii Europejskiej, zwłaszcza że dysponuje ona tzw. „soft power”, w przeciwieństwie do USA, które określił jako posiadaczy „hard power”. Zbigniew Pisarski dodał, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby obok współpracy z resztą UE Polska była jednocześnie sojusznikiem USA. Przeciwnikami tezy o szczególnej roli Ameryki w polskiej polityce zagranicznej byli dr Barbara Labuda i dr Krzysztof Iszkowski. Dr Labuda obwiniała Amerykę za zatrutowanie środowiska oraz generowanie konfliktów w celu tworzenia popytu na broń. Jej zdaniem Polska powinna przestać „przymilać się do USA”, bo przyszłością naszego kraju jest współpraca z UE. Według dr. Iszkowskiego argumentem przemawiającym za tym, aby Polska przestała przypisywać szczególne znaczenie swoim relacjom z Ameryką jest izolowanie się USA od świata oraz fakt, że Polska nie ma żadnego wpływu na politykę Stanów Zjednoczonych, ale ma wpływ na działania UE. Debatę moderował Michał Baranowski z German Marshall Fund. Tuż przed rozpoczęciem dyskusji, a także po jej zakończeniu, publiczność głosowała za lub przeciw tej tezie. Podobnie jak opinie dyskutantów, zdania obserwatorów debaty były podzielone, a wynik głosowania wyrównany.

Równie interesujący był panel dyskusyjny pt. „Ameryka po wyborach – skutki dla USA i świata”, w którym udział wzięli prof. Clifford Bates z Ośrodka Studiów Amerykańskich UW, Michał Kolanko, publicysta portali 300polityka.pl i gazeta.pl, a także Jan Misiuna z SGH. Debatę prowadził Jakub Torenc reprezentujący SKN Spraw Zagranicznych. Prowadzący zapytał ekspertów o możliwe zmiany w polityce USA w przypadku wygranej zarówno Baracka Obamy, jak i jego rywala oraz o to, czyje zwycięstwo typują uczestnicy panelu. Panowała powszechna zgoda dyskutantów, że Barack Obama zostanie wybrany na drugą kadencję, ponieważ – jak twierdzili – w przeciwieństwie do mało ciekawego kandydata Partii Republikańskiej obecny prezydent stanowi ucieleśnienie „American dream”.

Oficjalna część wieczoru wyborczego zakończyła się tuż po północy, gdy nadeszły pierwsze stanowe wyniki wyborów, co można było na bieżąco śledzić w Auli. Jednak stany, które najwcześniej podały wynik wyborów charakteryzowały się przewidywalnym silnym poparciem dla republikanów, dlatego przewagę miał w nich Mitt Romney. Z kolei w głosowaniu wśród uczestników wieczoru wyborczego z dużą przewagą wygrał Barack Obama – jak okazało się następnego dnia, wyniki prawdziwych wyborów za oceanem potwierdziły wybór dokonany w SGH.

Oprócz części politycznej uczestnicy mieli okazję poznać bliżej kulturę USA. Mieli oni okazję odwiedzić stoiska Komisji Fulbrighta, drużyny futbolu amerykańskiego Warsaw Eagles, drużyny baseballowej „Pasikoniki”, grupy rekonstrukcji historycznej 173rd Northern Delay”, wziąć udział w konkursie wiedzy o USA oraz poczęstować się hot dogami i coca-colą.

Czy poświęcanie tak wielkiego wydarzenia wyborom w tak odległym od Polski kraju jest uzasadnione? Choć realizacja konkretnych programów wyborczych czy to Baracka Obamy, czy Mitta Romneya nie wpłynie bezpośrednio na życie mieszkańca Polski, to Stany Zjednoczone pozostają globalną potęgą, której losy powinien śledzić każdy zainteresowany polityką międzynarodową. Polityka gospodarcza USA może wpłynąć na światowe ożywienie gospodarcze, bądź wręcz przeciwnie – dać nauczkę innym krajom. Wreszcie już sam styl kampanii wyborczej, amerykańskie obyczaje polityczne oraz bitwy kandydatów na mniej lub bardziej merytoryczne argumenty stanowią interesujące zjawisko.

Mamy nadzieję, że za cztery lata będziemy mieli okazję zaprosić wszystkich na kolejny Amerykański Wieczór Wyborczy!

*Anna Czepiel*

*Autorka dziękuje Karolinie Gajewskiej, Kamilowi Mucha i Jakubowi Toremowi za pomoc.*



*Panel dyskusyjny pt. „Ameryka po wyborach – skutki dla USA i świata”  
autor: Katarzyna Bitka*

Konferencja naukowa zorganizowana przez Katedrę Skarbowości z okazji 20-lecia istnienia Katedry oraz 45 lat pracy naukowej prof. zw. dr. hab. Bogusława Pietrzaka

## Stabilność finansowa – instytucje, instrumenty, uwarunkowania

W dniach 13–14 listopada 2012 roku w Ożarowie Mazowieckim odbyła się jubileuszowa konferencja naukowa pt. „Stabilność finansowa – instytucje, instrumenty, uwarunkowania”. Organizatorem konferencji była Katedra Skarbowości.

Katedra Skarbowości jest jednostką naukowo-dydaktyczną Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Pracownicy tej Katedry prowadzą badania i specjalizują się w dziedzinie skarbowości, nawiązując do tradycji przedwojennej, jednocześnie zajmują się badaniem problemów dotyczących współczesnych systemów finansowych, w szczególności publicznych systemów finansowych i ich relacji z rynkowymi systemami finansowymi.

Obrady w trakcie konferencji połączone były z obchodami 20-lecia Katedry Skarbowości Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej kierownika Katedry Skarbowości prof. zw. dr. hab. Bogusława Pietrzaka.

W imieniu organizatorów otwarcia konferencji dokonał dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. Joachim Osiński, który przywitał wszystkich przybyłych gości i nawiązał do historii Kolegium oraz roli Katedry Skarbowości w jego strukturze. Następnie głos zabrał rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie prof. T. Szapiro oraz kierownik Katedry Skarbowości prof. Bogusław Pietrzak, który mówił o osiągnięciach Katedry w ostatnich 20 latach, a także planach i wyzwaniach na przyszłość. Część merytoryczną obrad uroczystie zainaugurował prof. Marek Belka – prezes Narodowego Banku Polskiego, wykładem na temat: *Polityka makro-stabilnościowa jako konieczny element polityki stabilizowania koniunktury*. Prezes M. Belka w swojej wypowiedzi podkreślał różnicę pomiędzy tradycyjnym (wąskim) rozumieniem polityki makrostabilnościowej, nastawionej przede wszystkim na likwidowanie skutków zdarzeń kryzysowych, a szerokim ujęciem działań makrostabilnościowych banku centralnego, nastawionych głównie na utrzymywanie gospodarki na ścieżce zrównoważonego wzrostu. Pełne wystąpienie prezesa NBP prof. Marka Belki na konferencji znaleźć można pod adresem <http://www.youtube.com/watch?v=uR6OV3i4QWo>.

Obrady prowadzone były w czterech sesjach panelowych i koncentrowały się głównie na problematyce związanej z makro- i mikroekonomicznymi uwarunkowaniami stabilności finansowej, wyzwaniach wobec sektora bankowego w okresie zawirowań na rynkach finansowych, roli i znaczeniu instytucji mikrofinansowych w utrzymaniu stabilności sektora finansowego oraz kierunkach i perspektywach zmian w sektorze finansów publicznych. W trakcie dyskusji poruszono wiele istotnych, złożonych i wieloaspektowych zagadnień związanych z utrzymaniem stabilności systemu finansowego oraz poszczególnych jego elementów składowych w dobie zawirowań na światowych rynkach finansowych oraz po kryzysie.

W dyskusji prowadzonej przez profesora Leszka Pawłowicza z Gdańskiej Akademii Bankowej w panelu pierwszym zatytułowanym: „Makro- i mikroekonomiczne uwarunkowa-

nia stabilności finansowej” udział wzięli: prezes Narodowego Banku Polskiego prof. Marek Belka oraz osoby reprezentujące instytucje sieci bezpieczeństwa finansowego: Wojciech Kowalczyk – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, Wojciech Kwaśniak – vice przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego oraz Marek Szeffler – członek zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, Jarosław Bałdowski – vice prezes Banku Gospodarstwa Krajowego oraz dr Krzysztof Markowski – prezes Biura Informacji Kredytowej i Krzysztof Pietraszkiewicz – prezes Związku Banków Polskich. Uczestnicy obrad i dyskutanci zwracali uwagę, że w ostatnich latach mamy na rynku finansowym do czynienia z zachwianiem stabilności podstawowych podmiotów wchodzących w skład systemu finansowego. Kluczowe jest zatem poszukiwanie nowych metod i sposobów powrotu do sprawnego funkcjonowania systemu finansowego. Podczas obrad prezentowano dotychczasowe doświadczenia oraz podstawowe przyczyny oraz skutki makro- i mikroekonomiczne nowej sytuacji rynkowej sektora finansowego. Wskazywano, że jednym ze źródeł obecnego kryzysu zaufania są: hazard moralny i konflikt interesów. Zagadnienia te są także niezwykle istotne z punktu widzenia oceny bieżącej sytuacji gospodarczej w Polsce i na świecie.

Drugą sesję panelową pt. „Wyzwania i oczekiwania wobec sektora bankowego w okresie zawirowań na rynkach finansowych” prowadził prof. Krzysztof Opolski z Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród zaproszonych gości w panelu tym głos zabrali: Wojciech Kwaśniak – vice przewodniczący KNF, dr Mariusz Zygierec ze Związku Banków Polskich, prof. Krzysztof Kalicki – prezes Deutsche Bank Polska, dr Jerzy Zdrzałka – doradca zarządu Banku Spółdzielczego SK Banku w Wołominie, dr Andrzej Topiński, główny ekonomista Biura Informacji Kredytowej, prof. Jan Krzysztof Solarz ze Społecznej Akademii Nauk oraz prof. Monika Marcinkowska z Uniwersytetu Łódzkiego. Dyskutanci poszukiwali między innymi odpowiedzi na następujące pytania: czy obecnie mamy do czynienia z kryzysem finansowym i jaka jest jego definicja, jakie są przejawy oraz skutki globalnego kryzysu finansowego dla banków działających w Polsce, czy banki potrzebują pomocy państwa, czy też ją wymuszają. Ponadto zwrócono uwagę na problemy polskiego sektora bankowego, związane przede wszystkim z:

- źródłami finansowania prowadzonej działalności bankowej, głównie tych tymi lub tej o charakterze długoterminowym,
- stanem zasobów depozytów bankowych w perspektywie potrzeb rozwojowych kraju,
- odpowiedzialnością za edukację finansową społeczeństwa,
- możliwościami przeregulowania działalności banków na rynku,
- skalą i zakresem powiązań z europejskim systemem bankowym.

Paneliści zgodzili się, że sektor bankowy w Polsce jest w dobrej kondycji i będzie rozwijał się w przyszłości dzięki innowacjom i mądrym, kreatywnym oraz utalentowanym ludziom zatrudnionym w tym sektorze polskiej gospodarki.

Wieczorem, 13 listopada 2012 roku, uczestnicy konferencji wzięli udział w uroczystej kolacji z okazji jubileuszu 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej prof. Bogusława Pietrzaka. Władze Kolegium KES, współpracownicy, przyjaciele i znajomi życzyli Jubilatowi wielu sukcesów i dalszych lat pracy.

Kolejny, trzeci panel dyskusyjny odbył się 14 listopada 2012 roku i poświęcony był problematyce funkcjonowania i organizacji działalności instytucji mikrofinansowych i ich wpływu na utrzymanie stabilności sektora finansowego. Moderatorem tej części obrad konferencji był prof. Stanisław Flejterski z Uniwersytetu Szczecińskiego, który zwrócił uwagę na kilka zasadniczych kwestii, wokół których toczyła się dyskusja panelowa. Były to:

- charakterystyka stanu rozwoju instytucji mikrofinansowych w Polsce,
- korzyści z funkcjonowania instytucji mikrofinansowych na rynku usług finansowych,
- relacja pomiędzy instytucjami mikrofinansowymi, a bankami komercyjnymi i spółdzielczymi,
- perspektywy rozwoju instytucji mikrofinansowych w Polsce,
- wpływ instytucji mikrofinansowych na stabilność sektora finansowego.

Marek Mika – prezes Polskiego Związku Funduszy Pożyczkowych, Mariola Misztak-Kowalska z PARP, prof. Dorota Korenik z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Robert Koziński z Banku Gospodarstwa Krajowego i prezes Banku Spółdzielczego w Czerwińsku Jolanta Łukasiak-Malicka, zwrócili uwagę na ważną rolę instytucji mikrofinansowych na rynku, ich społeczną misję i wypełnianie luki w dostarczaniu dodatkowych usług oraz produktów finansowych na rynek. Podkreślano ponadto, że przedsiębiorstwa, zwłaszcza te zaliczane do kategorii mikro- i małych potrzebują wsparcia finansowego, aby przetrwać kryzys i dlatego należy dążyć do wzmocnienia potencjału rozwojowego lokalnych instytucji finansowych, jakimi są banki spółdzielcze oraz fundusze pożyczkowe i poręczeniowe w Polsce.

Ostatni panel dyskusyjny prowadził prof. Stanisław Owsiak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, dyskutowano na temat kierunków oraz perspektyw zmian w sektorze finansów publicznych. Paneliści: dr Mirosław Czekaj – skarbnik m.st. Warszawy, Tomasz Jędrzejowicz z Narodowego Banku Polskiego, prof. Krystyna Piotrowska-Marczak z Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu, dr Marta Postuła z Ministerstwa Fi-

nańsów, Elżbieta Suchocka-Roguska z Narodowego Banku Polskiego i prof. Andrzej Wernik omawiali reformy sektora finansów publicznych i poszukiwali odpowiedzi na pytanie: dlaczego dotychczasowe próby reformy finansów publicznych nie zakończyły się sukcesem. Ponadto dyskutowano o granicach decentralizacji finansów publicznych, podkreślając, że bardzo często decentralizacja jest zbieżna z liczbą zadań przekazywanych z poziomu centralnego do jednostek samorządu terytorialnego. Zwrócono także uwagę na stan polskich finansów publicznych z punktu widzenia wpływu instytucji i środków finansowych przekazywanych z Unii Europejskiej. Całość dyskusji prowadzonej w tym panelu skonkludował prof. S. Owsiak mówiąc, iż sektor finansów publicznych to 50% PKB, dlatego jest on tak ważny i musimy o nim rozmawiać.

W podsumowaniu prof. B. Pietrzak podziękował uczestnikom spotkania za niezwykle ciekawe dyskusje i podkreślił, że dzięki takim spotkaniom istnieje sposobność integracji kręgów naukowców oraz praktyków gospodarczych, co stanowi niezwykle istotny element w toczącej się dziś dyskusji na temat stabilności światowego systemu finansowego. Dyskusja prowadzona pomiędzy wybitnymi ekspertami stanowić może podstawę do wypracowania nowych rozwiązań i sposobów zapobiegania podobnym problemom w przyszłości.

Obrady zakończyły się wystąpieniem prof. SGH Agnieszki Alińskiej, przewodniczącej komitetu organizacyjnego konferencji, która podziękowała wszystkim uczestnikom za udział w konferencji, a autorom publikacji za wkład naukowy w przygotowanie książek wydanych z okazji jubileuszu.

Wszyscy uczestnicy Konferencji otrzymali trzy publikacje naukowe przygotowane z okazji konferencji:

(1) *Eseje o stabilności finansowej* – publikacja wydana z okazji 45-lecia pracy naukowej prof. zw. dr hab. Bogusława Pietrzaka, kierownika Katedry Skarbowości;

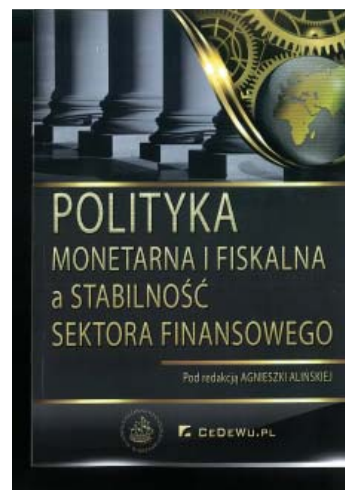
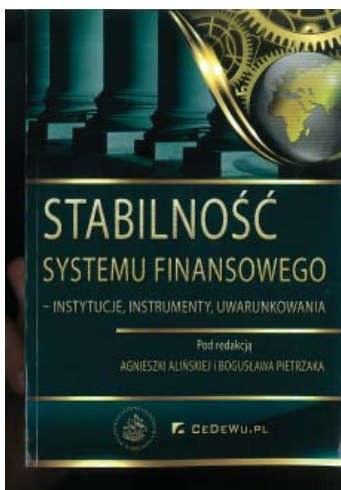
(2) *Stabilność finansowa* – instytucje, instrumenty, uwarunkowania – publikacja zawierająca zestaw artykułów przygotowanych i przekazanych przez uczestników konferencji;

(3) *Polityka fiskalna i monetarna a stabilność systemu finansowego* – zbiór opracowań pracowników Katedry Skarbowości przygotowanych w ramach realizacji badań statutowych.

Więcej informacji o konferencji znajduje się na stronie Katedry Skarbowości:

<http://www.sgh.waw.pl/katedry/kaska/konferencja/>

**Agnieszka Alińska**  
**Katarzyna Wasiak**



## Eurostat – łatwy i darmowy dostęp do statystyk europejskich



21 listopada br. odbyło się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie całonocne specjalistyczne szkolenie z obsługi bazy statystycznej Eurostat, zorganizowane z inicjatywy Centrum Dokumentacji Europejskiej SGH, przy współpracy z Instytutem Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich z Kolegium Gospodarki Światowej, Biblioteką SGH oraz Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce.

### Kilka słów o Centrum

Centrum Dokumentacji Europejskiej SGH jest jednym z 17 ośrodków sieci informacyjnej Komisji Europejskiej „Europe Direct” istniejących w Polsce (o historii i działalności CDE pisaliśmy już w numerach 217/218 i 235 Gazety SGH). Początki gromadzonych zbiorów sięgają lat 80. i działalności naukowej i dydaktycznej wielu profesorów, a mianowicie: prof. W. Morawieckiego, prof. K. Michałowskiej-Gorywody, prof. L. Ciamagi. Obecnie kierownikiem CDE jest profesor Grażyna Wojtkowska-Lodej, dzięki której od 2005 roku Centrum cieszy się obecną siedzibą w Bibliotece SGH i skatalogowanymi zbiorami. Do zadań CDE należy opieka nad depozytem dokumentów otrzymywanych z Urzędu Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich i z innych instytucji UE, ich udostępnianie oraz pełnienie roli ośrodka informacji naukowej wyspecjalizowanego w tematyce integracji europejskiej. Do CDE zwracać się zatem mogą wszyscy studenci i pracownicy SGH poszukujący informacji i danych na temat funkcjonowania UE.

### Warsztaty z Eurostatem

W styczniu br. pracownicy CDE wystąpili z nową inicjatywą rozszerzającą zakres działalności Centrum. Poszukując kompleksowego rozwiązania dla rosnących potrzeb czytelników odwiedzających na co dzień CDE postanowili zorganizować warsztaty szkoleniowe z obsługi najtrudniejszej unijnej bazy danych – elektronicznych zasobów Biura Statystycznego Komisji Europejskiej Eurostat. Kilkumiesięczne starania CDE doprowadziły do umieszczenia szkolenia dla SGH na liście szkoleń finansowanych z budżetu Eurostatu i do ustalenia terminu spotkania na koniec listopada.

Celem szkolenia było zdobycie wiedzy teoretycznej i praktycznej na temat informacji znajdujących się na stronie internetowej Eurostatu [ec.europa.eu/eurostat](http://ec.europa.eu/eurostat), dotyczących wybra-

nych zagadnień i badań statystycznych prowadzonych przez Eurostat, sposobów wyszukiwania oraz prezentacji informacji pochodzących z tej bazy, a także dostępności publikacji, analiz, opracowań, itp.

Spotkanie trwało cały dzień – od godz. 8.45 do 16.30. Specjalistyczne wykłady i warsztaty z obsługi interaktywnej bazy statystycznej Eurostatu poprowadziły Joanna Piotrowicz i Paulina Prusko, przedstawicielki sekcji języka polskiego w firmie szkoleniowej Sogeti SA Luxembourg, która od 2010 roku jest odpowiedzialna za organizację szkoleń i za pomoc użytkownikom Eurostatu poprzez portal [Eurostat.helpdesk@sogeti.lu](mailto:Eurostat.helpdesk@sogeti.lu).

W szkoleniu uczestniczyło ponad sto osób: byli wśród nich studenci i absolwenci, doktoranci i pracownicy naukowcy reprezentujący wszystkie kolegia naszej Uczelni, ale z możliwości szkolenia skorzystali również studenci i młoda kadra naukowa z innych uczelni warszawskich: UW, UKSW, SGGW oraz pracownicy sieci informacyjnej Europe Direct z CDE w Kolegium Europejskim w Natolinie, z Centrum Europejskiego UW, Centrum Informacji Europejskiej MSZ czy punktów informacyjnych Przedstawicielstwa KE w Polsce.

Oprócz materiałów szkoleniowych uczestnicy otrzymali zestawy przykładowych publikacji Eurostatu, a na zakończenie spotkania – certyfikat uczestnictwa w szkoleniu. (Więcej informacji, a także prezentacja znajdują się na stronie szkolenia: <http://www.sgh.waw.pl/ogolnouczeniiane/biblioteka/cde/eurostat/>).

Nie do przecenienia była możliwość aktywnego udziału w szkoleniu: rozwiązywanie zadań dotyczących pozyskiwania i prezentacji danych z bazy Eurostat oraz dyskusja nad konkretnymi funkcjami serwisu.

### Innowacyjne CDE

Dzisiaj możemy z całkowitą pewnością powiedzieć, że inicjatywa Centrum Dokumentacji Europejskiej SGH była potrzebna. Świadczy o tym zainteresowanie z jakim spotkało się szkolenie: trzeciego dnia rejestracji pracownicy CDE musieli przerwać zapisy z powodu wyczerpania limitu miejsc (pierwotnie szkolenie było zaplanowane na 80 osób). Dopiero gdy organizatorom udało się przenieść spotkanie do większego pomieszczenia – do Auli Kinowej – można było kontynuować zapisy.

Codzienna obsługa czytelników pozwala pracownikom CDE obserwować jak bardzo zmieniają się potrzeby gości odwiedzających Centrum. W ciągu ostatnich 3–4 lat liczba zapytań o zasoby elektroniczne, zarówno unijne jak i komercyjne – po prostu zdominowała zainteresowanie zbiorami depozytowymi CDE. A im bogatsze i bardziej szczegółowe zasoby baza oferuje – tym dłuższe i trudniejsze stają się poszukiwania potrzebnych informacji. W takich okolicznościach wniosek o konieczności znalezienia kompleksowego rozwiązania tej sytuacji po prostu narzucił się sam... Mamy zatem nadzieję, że szkolenie z obsługi baz Eurostatu oraz podobne na stałe wpiszą się w model funkcjonowania CDE, realizując tym samym kluczowy cel działania, jakim jest pomoc w prowadzeniu badań związanych z tematyką integracyjną.

*Monika Kowalik,*

*st. bibliotekarz, Centrum Dokumentacji Europejskiej SGH*

*Ewelina Szczep-Pietkiewicz,*

*adiunkt w Zakładzie Unii Europejskiej, KGŚ*

## Tanecznym krokiem z Zespołem Pieśni i Tańca SGH

Mija kolejny rok działalności Zespołu Pieśni i Tańca w naszej Uczelni, rok pełen wyťažonej pracy, ciekawych wydarzeń, projektów i planów na przyszłość.

Najważniejsze tegoroczne projekty opisują zespolowicze – Ola Łakoma i Filip Łapeta.

### Płyta

Nie jeden z nas, przynajmniej raz w życiu, marzył o tym, by znaleźć się w profesjonalnym studiu nagraniowym, założyć słuchawki, stanąć przed mikrofonem i zaśpiewać... Nie chcemy się przechwalać, ale nam się udało! To właśnie w tym roku kilkudziesięciu członków Zespołu Pieśni i Tańca SGH spełniło dziesięć marzenie o nagraniu płyty.

Wiadomo jednak, że marzenia nie spełniają się ot tak! Aby nagrania poszły sprawnie, głosy i instrumenty brzmiały harmonijnie i aby nigdzie nie pojawił się fałsz, każdy z nas musiał wykazać się maksymalnym zaangażowaniem. Nagrania poprzedziły wielomiesięczne próby oraz obóz wokalny w Przysusze, gdzie pod czujnym okiem instruktorów ćwiczyliśmy nasze głosy, by ostatecznie zabrzmiały perfekcyjnie. Następnie dokonano wyboru utworów, które znajdują się na płycie oraz stworzono ich aranżację. Przez kolejne miesiące spotykaliśmy się kilka razy w tygodniu, by przyswoić sobie muzykę i teksty utworów. Aby ostatecznie utrwalić sobie cały repertuar wyjechaliśmy na obóz wokalny, gdzie śpiewaliśmy do 9 godzin dziennie! Wygląda na morderczą pracę? Może tak, ale my świetnie się przy tym bawiliśmy. Ostatecznie cały wysiłek i pracę instruktorów, muzyków, solistów i chórzystów uwieczniliśmy podczas kilku sesji nagraniowych. W efekcie na płycie znalazły się polskie utwory ludowe, jak również pieśni z repertuaru zagranicznego.

### Koncert Majowy

Równolegle do szlifowania naszych głosów, trwały intensywne przygotowania do koncertu wiosennego, który w tym roku odbył się 26 maja pod hasłem „Feel the folk”. Koncert był wyjątkowy pod wieloma względami. Po raz pierwszy został na nim zaprezentowany układ taneczny z regionu Kurpiów, którego autorem jest nasz instruktor, Jan Toho. Dziewczęta wyglądały pięknie w kurpiowskich „czółkach”, a ponadto premierowy układ wypadł świetnie! Nowością była także lokalizacja – amfiteatr Parku Sowińskiego w Warszawie. Będzie to z pewnością niezapomniany koncert dla tancerzy, którzy dołączyli do nas w październiku ubiegłego roku. Mieli szansę zadebiutować na scenie, co dla wielu z nich było spełnieniem marzeń!

### Festiwal zagraniczne

Coroczne festiwale zagraniczne są wspaniałą okazją do promowania naszej Uczelni w świecie, pokazania polskiej kultury i tradycji ludowej. Są one również uwiecznieniem pracy Zespołu, mobilizują i motywują do osiągania jak najlepszych wyników, bo przecież w zagranicznych reprezentacjach występują najlepsi. Kryteria są ściśle określone i trzeba im sprostać.

W tym roku tanecznym krokiem przemierzaliśmy Turcję i Sycylię.

Od 5 do 15 lipca 25-osobowa grupa zespolowiczów wraz z 4 osobową kapelą reprezentowała Uczelnię, na Międzynarodowym Festiwalu Kucukcekmece w Stambule, organizowa-

nym przez CIOFF, czyli Międzynarodową Radę Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej. Mieliśmy zaszczyt wystąpić na scenie obok zespołów z Węgier, Palestyny, Tajwanu, Włoch, Kanady, USA, Brazylii i gospodarzy, czyli Turcji. Wieczorne koncerty odbywały się w pięknej scenarii zachodzącego słońca nad jeziorem. Eskortowani przez ochroniarzy i proszeni o zdjęcia, mogliśmy się poczuć jak prawdziwe gwiazdy. Niekwestionowanym hitem wyjazdu została piosenka turecka Bejolunda, która w naszym wykonaniu podbiła serca organizatorów i publiczności. Dowodem tego było zaproszenie do tureckiej telewizji, gdzie zatańczyliśmy Krakowiaka i zaśpiewaliśmy wspomnianą Bejolundę. Oprócz koncertów organizatorzy zapewnili nam wiele innych atrakcji: zwiedzanie najważniejszych miejsc w Istambule (Haga Sofia, Pałac Topkapi, Grand Bazar), iście filmowy rejs statkiem po cieśninie Bosfor i niezapomniana impreza na nim, całonocne szaleństwo w parku wodnym oraz wyścigi łódek. Okazją do integracji z innymi grupami festiwalowymi były wieczory tematyczne, podczas których każdy z uczestników festiwalu mógł zaprezentować swoją muzykę, typowe potrawy i nauczyć podstawowych kroków swoich tańców. Z tak emocjonującego i pełnego wrażeń festiwalu bardzo ciężko było wrócić do szarej codzienności, jednak już dwa tygodnie później kolejna grupa zespolowiczów mogła zacząć pakować walizki.

Tym razem 18-stu tancerzy wraz z 4-osobową kapelą wyruszyło do Włoch, a konkretnie do miejscowości Uta na Sycylii. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że jesteśmy zakwaterowani w jednym budynku z grupą z Litwy, natomiast w sąsiednim zamieszkały zespół z Beninu i Kolumbii. Jak się później okazało do pobliskich miejscowości trafiły również grupy z Serbii, Rosji, Cypru oraz Francji, jednak mieliśmy okazję spotkać się z nimi tylko raz podczas wspólnego koncertu. Każdego dnia, koncertowaliśmy w innej miejscowości. Podczas wieczornych posiłków, gospodarze częstowali nas potrawami regionalnymi, a po koncercie wspólnie z mieszkańcami uczyliśmy się tradycyjnych sardyńskich tańców. Koncerty kończyły się najczęściej po północy, ale my nie odczuwaliśmy zmęczenia, a nawet jeśli tak, to nie potrafiło ono przewyższyć chęci poznania i integracji z pozostałymi zespołami. Także po powrocie z koncertów, przy dźwiękach muzyki bawiliśmy się nawet do wschodu słońca! Na szczęście organizatorzy pozwalali nam się wyspać. Nasz blisko dwutygodniowy pobyt na Sycylii zleciał nam niesłychanie szybko i wyjeżdżaliśmy z wielkim żalem. W drodze powrotnej czekała nas jednak jeszcze jedna przygoda, a mianowicie nocleg na plaży, pod gołym niebem, gdzie wśród śmiechów wspominaliśmy właśnie zakończony, fantastyczny festiwal.

### Wytnij Hołubca

Jeszcze nie rozpoczął się na dobre rok akademicki, a my już byliśmy w pełnej gotowości do działania. Przez długie miesiące trwały przygotowania do studenckiej akcji Wytnij Hołubca, której finał nieprzypadkowo zbiegł się z obchodami Dnia Tańca Ludowego. Była to już druga edycja akcji, która tym razem ogarnęła niemal całą Polskę! A co działo się w stolicy? 7 października 2012 r. nasi tancerze wspólnie z członkami zespołów Politechniki Warszawskiej, AWF-u oraz „Promnymi” z SGGW

wyszli na ulice Warszawy, by promować polski folklor. Śpiewali, tańczyli, zaczepiali przechodniów i namawiali ich do wspólnego wycieczki hołubca, czyli najbardziej charakterystycznego kroku ludowego. Zarówno warszawiacy, jak i równie często napotykanii obcokrajowcy bardzo chętnie przyłączali się do akcji. O 17.00 miał nastąpić punkt kulminacyjny całego dnia, czyli ustanawianie rekordu w ilości wycieczek jednocześnie hołubców. Natomiast o 18.30 w Auli Głównej Politechniki Warszawskiej odbył się koncert galowy wszystkich warszawskich zespołów, które wzięły udział w akcji. Nasz Zespół zaprezentował układ kurpiowski i spiski oraz śpiewki góralskie w wykonaniu dziewcząt. Na koncercie żadna z grup nie zdradzała zmęczenia całodziennym bieganiem po mieście. Ogromna dawka pozytywnej energii płynąca ze sceny sprawiła, że koncert zyskał bardzo pozytywny oddźwięk. Po raz kolejny studenci pokazali jak wspaniale można się bawić naszym folklorem!

Za zorganizowanie i udział w tej akcji zostaliśmy docenieni przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika otrzymując list gratulacyjny.

Zbliża się koniec roku, ale Zespół wcale nie zwalnia tempa działań. W październiku wraz z grupą nowo przyjętych zespołowców, aby móc się lepiej z nimi poznać i rozwijać umiejętności taneczno-wokalne wyjechaliśmy na obóz weekendowy

w Miętnej. Nawet tam nie zapomnieliśmy o kultywowaniu dawnych polskich zwyczajów i urządziliśmy imprezę tematyczną w klimacie Dziadów.

Powoli mija jesień, za oknami pojawił się pierwszy śnieg, a nasze myśli popłynęły w kierunku Bożego Narodzenia. Wzmocnieni siłą nowego składu radośnie wkroczyliśmy w sezon kolędowania.

Z wielką przyjemnością, tradycyjnie zaśpiewamy na naszej uczelnianej Wigilii, natomiast 21 grudnia wystąpimy z koncertem kolęd w legendarnym Klubie Studenckim Stodoła, w towarzystwie zespołów Jazzowych – Jazz Band Ball Orchestra z Krakowa i Blues Fellows Swingin' Band z Warszawy.

Jak nowy rok, to i nowy zarząd. Nad naszymi kolejnymi sukcesami w tym roku będą pracować: Maciej Hryciuk – prezes; Aleksandra Ożóg – sekretarz; Milena Krukowska – skarbnik; Anna Stańska – HR; Aleksandra Łakoma – PR.

Pod opieką i kierownictwem Anny Markowskiej oraz naszych wspaniałych instruktorów tańca i śpiewu – Krystyny Kowalskiej-Wojuckiej, Adama Kłudczyńskiego, Anny Skalskiej-Toho i Jana Toho.

Serdecznie dziękujemy władzom naszej Uczelni za wspieranie naszych projektów i wszelką pomoc w ich realizacji.

**Anna Markowska, menedżer ZPiT SGH**

## 49. VARSOVIADA,

**czyli igrzyska sportowe studentów pierwszego roku studiów uczelni warszawskich**

Jak co roku, 11 listopada (Święto Niepodległości) na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyły się zawody sportowe pod nazwą Varsoviada, organizowane przez AZS Śródowno Warszawa. Studenci pierwszego roku naszej Uczelni trenowani przez pracowników CWFIS uczestniczyli licznie w tych zawodach. Zawodnicy SGH startowali w następujących dyscyplinach:

- pływanie kobiet i mężczyzn – trener mgr Dariusz Polkowski,
- siatkówka kobiet i mężczyzn – trener mgr Piotr Najmowicz,
- koszykówka mężczyzn – trener mgr Marek Zasuwik,
- biegi przełajowe – trener mgr Witold Dzoń,
- tenis stołowy – opiekun mgr Witold Dzoń.

### **Nasze najlepsze osiągnięcia:**

- pływanie mężczyzn I rok – I miejsce Marcin Opalski na dystansie 50 m stylem motylkowym,
- bieg przełajowy kobiet I rok – I miejsce Anna Maliszewska,
- bieg przełajowy mężczyzn kat Open – I miejsce Piotr Milewczak,
- siatkówka kobiet I rok – IV miejsce.

W czasie tego święta odbywał się jak co roku tzw. Trójbój rektorski, w którym startowali rektorzy oraz przedstawiciele władz poszczególnych warszawskich uczelni. W tym roku SGH reprezentowała prodziekan Studium Licencjackiego dr Olga Mikołajczyk, która zajęła I miejsce wśród startujących kobiet, a w ogólnej punktacji *ex aequo* z rektorem Akademii Pedagogiki Specjalnej prof. dr. hab. Janem Łaszczykiem – zdobyła zaszczytne III miejsce.

Należy również wspomnieć, że miłym akcentem Varsoviady było spotkanie „przy herbach” przedstawicieli władz warszawskich uczelni z JM Rektorem AWF-u.

Z okazji 60-lecia istnienia Studiów Wychowania Fizycznego i Sportu w uczelniach, Zarząd Główny AZS ufundował okolicznościowe medale, którymi uhonorowano nauczycieli akademickich oddanych pracy i działalności na rzecz studenckiego wychowania fizycznego oraz rozwoju sportu akademickiego. Z naszej Uczelni zostali wyróżnieni: dr Jerzy Skorowski – były kierownik SWFiS, mgr Andrzej Krzyżewski – były trener siatkówki, mgr Jerzy Kozłowski – były trener piłki ręcznej, mgr Wojciech Bujak – były trener piłki nożnej, mgr Andrzej Listopad – były trener siatkówki oraz mgr Anna Kęska – kierownik CWFIS.

Doniosłą i bardzo ważną uroczystością w trakcie trwania zawodów jest ceremonia składania kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego (założyciela Warszawskiej AWF) przez przedstawicieli Urzędu Miasta, kombatanów, znanych sportowców, przedstawicieli AZS oraz delegacje władz uczelni. W tym roku kwiaty złożyła delegacja SGH w składzie: prodziekan – dr Olga Mikołajczyk, kierownik CWFIS – mgr Anna Kęska, z-ca kierownika CWFIS – mgr Hanna Jarmakowska.

Na tegoroczną Varsoviadę przybyło wielu studentów oraz przedstawicieli AZS. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku na jubileuszowej 50. Varsoviadzie znowu spotkamy się na obiektach sportowych AWF.

**Anna Kęska**

Rozmowa z Pawłem Tanewskim, kustoszem w Bibliotece SGH, autorem zapowiadanej od kilku miesięcy książki

## Wokół SGH. Domy – ludzie – zdarzenia

**Redakcja Gazety SGH:** *Dlaczego taki tytuł Wokół SGH? Jaka jest jego wymowa?*

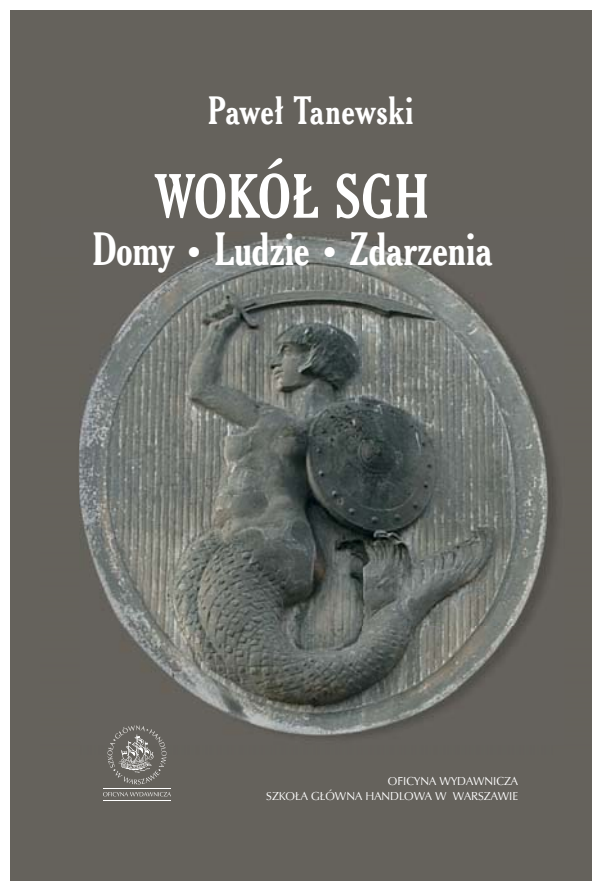
**Paweł Tanewski:** Sformułowanie Wokół SGH może mieć wiele znaczeń. Szkoła Główna Handlowa, a wcześniej, do roku 1933, Wyższa Szkoła Handlowa, przeniosła się w połowie lat 20. zeszłego wieku z centrum miasta na peryferyjny wówczas Mokotów. Rektor Bolesław Miklaszewski rozumiał, że Szkoła z ambicjami nie może wiecznie wynajmować pomieszczeń od różnych osób i instytucji. Musi wreszcie posiadać własny gmach, a w przyszłości zbudować cały zespół budynków, m.in. bibliotekę, domy mieszkalne dla uczonych, po to by się rozwijać i mieć materialną podstawę dla swej działalności. Wykazał też intuicję autentycznego menedżera. Dzięki niemu WSH zakupiła rozległą parcelę przy ulicy Rakowieckiej, w momencie gdy ceny nieruchomości w tym rejonie były jeszcze bardzo niskie, a jak nieodległa przyszłość pokazała, wręcz okazynie niskie. W roku 1925 powstał doskonale wszystkim znany Budynek A przy ulicy Rakowieckiej, a później kolejne obiekty Uczelni. W tym samym też czasie, w drugiej połowie lat 20. zaczęła z wolna postępować zabudowa tego rejonu miasta. Prawdziwy rozkwit nastąpił jednak dopiero w drugiej połowie lat 30. Na Mokotowie wybuchł wtedy wielki boom budowlany. Ceny działek budowlanych bardzo wzrosły, co natychmiast uzewnętrzniło się w zmianie charakteru zabudowy. O ile w latach 20. wokół SGH, czyli w najbliższym sąsiedztwie uczelni, wznoszono przeważnie wille i rezydencje, to w latach 30. zaczynają wyraźnie dominować trzy lub czteropiętrowe kamienice czynszowe, z których wiele miało charakter luksusowych domów o reprezentacyjnym wyglądzie przeznaczonych dla zamożnych lokatorów.

**Redakcja:** *Uważa pan, że fakt istnienia na Mokotowie WSH, przemianowanej później na SGH, przyczynił się do rozwoju dzielnicy?*

**P.T.:** Na pewno miało to istotne znaczenie. Tym bardziej, że profesor Miklaszewski wywalczył u władz miasta przeprowadzenie linii tramwajowych ulicą Rakowiecką. Tramwaje skręcały z ulicy Puławskiej, przecinały Aleje Niepodległości i dalej kończyły bieg nieopodal sanktuarium ojców Jezuitów, gdzie do dzisiaj jest czynna pętla tramwajowa. Studenci musieli mieć dobry dojazd, a właściciele kamienic podejmując decyzje o wznoszeniu luksusowych domów, wyjątkowo kapitałochłonnych, na pewno brali pod uwagę istnienie dobrej komunikacji z centrum miasta. W ten sposób w latach 20. i 30. zeszłego wieku ukształtowało się otoczenie Uczelni, które dziś można określić jako historyczne.

**Redakcja:** *Pana książka to studium 29 obiektów, głównie domów i wili znajdujących się rzeczywiście w najbliższym otoczeniu Uczelni, przy ulicy Narbutta, Madalińskiego, al. Niepodległości. Czym się pan kierował, wybierając te właśnie adresy i co pan chciał przekazać czytelnikom?*

**P.T.:** Wybrałem 29 domów, które przyciągają swoją urodą, stylem architektonicznym, nieraz także pewną tajemniczością. Punkt wyjścia był zatem czysto estetyczny. Przede wszystkim starałem się jednak ustalić historię ich pierwszych właścicieli, kim byli, jakie reprezentowali kapitały, czy angażowali się



*Na okładce płaskorzeźba znanego rzeźbiarza warszawskiego Zygmunta Otto (1874–1944) zdobiąca zespół garaży miejskich u zbiegu ulicy Madalińskiego i Sandomierskiej wzniesiony w roku 1927. Fot. P. Tanewski 2012.*

w działalność społeczną lub polityczną, jakie były ich osobiste losy i ludzi im najbliższych, a więc współmałżonków, dzieci, wnuków. Chciałem udzielić odpowiedzi na pytanie: kto tworzył w tym czasie miasto?

**Redakcja:** *I jaką znalazł pan odpowiedź?*

**P.T.:** Znalazłem odpowiedź, której się nie spodziewałem. Miałem oczywiście jakieś mgliste pojęcie o kamienicznikach, ale tak naprawdę niewiele wiedziałem o tej warstwie społecznej. Otóż okazało się, że byli to nie tylko ludzie niezwykle przedsiębiorczy, działający w różnych dziedzinach wytwórczości i handlu, nieraz w bardzo wielu przedsiębiorstwach, ale również niezwykle aktywni w działalności publicznej i społecznej. Angażowali się w realizację różnych inicjatyw w Drugiej Rzeczypospolitej, a gdy nadszedł czas wielkiej próby w latach drugiej wojny światowej, ich dzieci wstępowały w szeregi konspiracji, płacąc nieraz najwyższą cenę za swój patriotyzm w dniach powstania warszawskiego.

**Redakcja:** *A co było potem? Wydano przecież słynny dekret o komunalizacji mienia w Warszawie. Przestali istnieć.*

**P.T.:** Jako warstwa społeczna rzeczywiście przestali istnieć. Warstwa społeczna może przestać istnieć, ale człowiek, jednostka ludzka, musi żyć. Często żyli też na pełnym marginesie, pozbawieni możliwości twórczej pracy, ale pozostawali jeszcze dzieci i wnuki, które po prostu musiały znaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości ustrojowej. Moja książka nie jest zresztą tylko o właścicielach kamienic. Właścicielami willi byli często przedstawiciele wolnych zawodów, także wysocy urzędnicy państwowi. Również o nich jest ta książka stanowiąca przyczynek do historii społecznej naszego miasta.

**Redakcja:** *Jaka nauka dla przyszłości płynie z pana książki?*

**P.T.:** Bardzo poważne pytanie. Mam nadzieję, że książka będzie stanowić interesującą lekturę, rodzaj przewodnika po losach ludzkich w burzliwym ubiegłym stuleciu, w którym zdarzyła się i wielka rewolucja październikowa, i dwie wielkie wojny. Odczucie każdej lektury jest z reguły bardzo indywidualne i czasem wręcz zaskakujące. Myślę, że książka *Wokół SGH* mieści się w szeroko rozumianym nurcie literatury faktu. Nurt ten w zamożnych krajach Zachodu bardzo się rozwija. Starałem się też unikać prezentowania własnych ocen i sądów, być niejako w tle, ograniczając swoją rolę do sprawnej narracji.

**Redakcja:** *Na koniec pytanie z zakresu naszej profesji dziennikarskiej. Czy trudno napisać taką książkę i z czym się trzeba zmierzyć?*

**P.T.:** Oprócz odczucia tematu, to warunek wstępny każdej twórczości, pewnego profesjonalizmu i pomysłowości w docieraniu do różnych źródeł, trzeba mieć także dużo szczęścia. W moim przypadku bardzo wiele zależało od pozyskania przychylności, a przede wszystkim zaufania potomków dawnych właścicieli domów i kamienic. I udało się! Naprawdę udało się! Są to zresztą ludzie bardzo otwarci. Kontaktowałem się z przedstawicielami kilkunastu mokatowskich rodzin. Wszyscy ze mną niezwykle życzliwie rozmawiali, pomagali w ustalaniu faktów, użyczali starych fotografii. Bez ich zaangażowania w przypomnienie rodzinnych historii ta książka nigdy by nie powstała. W pozyskaniu ich zaufania, pomagała na pewno wizytówka, legitymacja służbowa, adres mailowy, który jest tzw. dobrym adresem, ale który też zobowiązuje. W licznych kontaktach reprezentowałem przecież nie tylko siebie, ale również Uczelnię.

**Redakcja:** *Dziękujemy za rozmowę.*

Publikacja ukaże się na początku stycznia 2013 r.



## Staż biznesowy w Indiach, czyli jak spędzić egzotyczne wakacje, poznać wspaniałych ludzi i podnieść wartość swojego CV nie w utarty sposób

Powszechnie wiadomo, że ogromnym wyzwaniem, jakie obecnie stawia przed studentami rynek pracy, jest doświadczenie zawodowe, a trudno nie wpaść w jego pułapkę jako absolwent, realizując utarte schematy edukacji. Psycholodzy biznesu coraz częściej podkreślają obok starannego wykształcenia znaczenie budowania relacji z innymi ludźmi, otwartości na nowe doświadczenia zawodowe – szeroko rozumiane. Liczy się każde pojedyncze przedsięwzięcie, do którego podejmiemy ambitnie i z pasją. Oczywiście dobrze jest ukierunkować się przy tym na aktualne trendy na rynku, jakim jest niewątpliwie oszalałający rozwój gospodarczy Indii i zwrot liderów biznesowych w stronę gospodarek wschodzących.



Decyzja o udziale w projekcie Projects Abroad<sup>1</sup> była jedną z najlepszych w moim życiu. Może trochę ryzykowna, bo nie zebrałam żadnych rekomendacji, nigdy wcześniej nie słyszałam o Projects Abroad i nie znałam nikogo, z kim miałam zamiar spędzić 2 najbliższe miesiące, ale to, co mnie przekonało to to, że byłam bardzo dobrze informowana o wszystkim przed wyjazdem. Leciłam do Indii bez żadnych obaw, no może z jedną tylko... czy naprawdę wszystko będzie wyglądało tak, jak to było napisane.

Jeszcze w maju 2012, kiedy żeglowałam ze znajomymi do Szwecji, nie miałam planów na wakacje. Idea zrodziła się bardzo spontanicznie. Pewnego dnia, przeglądając miesięcznik studencki wydawany w SGH, znalazłam kilka ciekawych linków w zakładce „jak wzbogacić swoje CV”, które postanowiłam sprawdzić. Tak od strony do strony, przypadkiem trafiłam na Projects Abroad w kontekście wyjazdów zagranicznych, poprosiłam o przesłanie mi katalogu, w którym znalazłam więcej informacji o projektach, wykonałam jeden czy dwa telefony do biura i nie mając większych wątpliwości zaaplikowałam. Decyzja była szybka, ale trafna!

### Projekt ekonomiczny

Mój staż biznesowy odbyłam w okresie lipiec–wrzesień 2012 w Maduraju, mieście położonym na samym południu Indii, co czyniło moje miejsce pracy wśród tropikalnych palm zjawiskowym.

Jeśli chodzi o praktyki, to były one bardzo dobrze zorganizowane. Miałam supervisora, własne stanowisko pracy z komputerem i co najważniejsze – byłam włączona w codzienne zadania firmy. Wystarczyło wykazywać chęć działania i dostawałam dużo odpowiedzialności, z których musiałam się wywiązać. Ludzie

w firmie okazali się bardzo dobrze wyedukowani, mogłam więc nie tylko wykorzystywać swoją wiedzę akademicką, ale i nauczyć się wielu nowych rzeczy i to zarówno od pracowników, jak i innych wolontariuszy. Norweżka, z którą zaczęłam mój staż, której ona właśnie kończyła, wdrożyła mnie we wszystko w biurze, więc szybko zaadaptowałam się w miejscu pracy i zdążyłam skończyć wspólnie z nią moje pierwsze zadanie. Bardzo dobrze współpracowało mi się też z kolegą z Francji, bo jego dziedzina studiów jest podobna do mojej i mogliśmy dzielić doświadczenia. Z uwagi na działalność firmy, w której pracowałam, jaką jest wdrażanie i rozwój na rynku indyjskim innowacyjnych rozwiązań wykorzystujących źródła energii odnawialnej, mogłam też poszerzyć wiedzę z nauk ścisłych, co było dla mnie interesujące.

Podczas stażu w AAPL Infra Pvt. Ltd.<sup>2</sup> zrealizowałam bardzo różne zadania z dziedziny finansów, marketingu, doradztwa biznesowego, PR i innych. Bardzo ceniłam sobie zaproszenia mojego managera do udziału w spotkaniach zarządu na temat budowania strategii wejścia na rynek i rozwoju w kolejnych latach. Zazwyczaj w trakcie takich spotkań rozwijała się ciekawa dyskusja z udziałem najważniejszych osób w firmie na temat różnych aspektów robienia biznesu. Dla mnie była to też okazja do wykazania się inicjatywą – przedstawiłam sposób, w jaki udało mi się zainteresować polską firmę, działającą w okolicach Maduraju, zakupem naszego produktu do swoich fabryk, czy też możliwość pozyskania nowych potencjalnych dealerów, przez których umożliwiony będzie kontakt bezpośredni z klientami szczególnie w odległych rejonach kraju. Drugoplanowa stawała się więc dla mnie nierzadka konieczność przesunięcia mojej przerwy na lunch czy zostania w biurze 1–2h dłużej. Miało to swoje korzyści, bo te dwa razy, kiedy skończyłam pracę później... za późno na bus dla pracowników, z którego normalnie korzystaliśmy, za późno też, by złapać riksę, zostałam podrzucona do domu przez któregoś z pracowników na motorze, co dla turysty w Indiach musi być niebywałą atrakcją, a pewnie w innym przypadku nigdy bym tego nie spróbowała.

### Ludzie i czas, jaki z nimi spędziłam

Ludzie byli kluczem do sukcesu i to dzięki nim cały mój wyjazd był fantastyczną przygodą! Już we Frankfurcie poznałam młode małżeństwo z Polski, które wracało z tropików z Azji, podzielili się ze mną wrażeniami i życzyli sukcesów. Na pokładzie samolotu do Chennai poznałam bardzo miłą Amerykankę, która leciała do Coimbatore na miesięczną wymianę profesorską. Była mi też bardzo pomocna w rozeznaniu się na lotnisku w Chennai i wcześniej, na pokładzie, przy wypełnianiu karty do biura imigracyjnego, bo leciałam pierwszy raz do kraju z wizą.

Mieszkaliśmy ze wspaniałymi, entuzjastycznymi dziewczynami z różnych krajów – już w pierwszy weekend (dwa dni po przyjeździe) pojechałam z dwoma Francuzkami z pokoju i Japonką do Rameshwaram i Danushkodi, skąd już tylko kilka kilometrów dzieliło nas od Sri Lanki. Z Norweżką, o której już wspomniałam, dzieliłam pokój tylko przez tydzień... krótko, ale nie zapomnę poranka, kiedy wybrałyśmy się razem na lekcję jogi, po czym tradycją była rozmowa z joginem przy herbacie, przyszykowanej przez jego żonę. Bardzo miło też wspominać znajomość, którą dalej utrzymujemy, z moimi trzema ostatnimi współlokatorkami z Japonii czy kolegą z Francji, z którym pracowałam wspólnie przez ponad miesiąc.

Podróżowanie w Indiach jest śmiesznie tanie, a jeśli chodzi o Maduraj, stanowi ono znakomity punkt startowy wycieczek w różne strony południa Indii. Na moją pierwszą wycieczkę

wyruszyliśmy wczesnym rankiem i po 4h byliśmy na miejscu. Do Alleppey (Alappuzha) w stanie Kerala czy dżungli Thekady, gdzie spędziłam jedno z moich kolejnych weekendów, wybrałyśmy się z wolontariuszami nocnym autobusem, co czasem nie jest zbyt komfortowe, ale niewątpliwie warte spróbowania podczas pobytu w Indiach.

Na uwagę zasługuje też społeczność lokalna... w samym Maduraj można spotkać ludzi różnego wyznania, różnego stanu społecznego, wszystkich łączy jednak nieopisana radość wewnętrzna, którą zarażają innych. Moją szczególną sympatię zdobył pan, który przynosił nam 2 razy dziennie kawę czy herbatę w biurze oraz napełniał butelki wodą pitną. Można mu też było złożyć zamówienie na lunch, które realizował każdego dnia w pobliskiej wiosce, jadąc do niej rowerem. Podobnie moja supervisor, która nieraz pytała mnie o wrażenia z pobytu w Indiach. Pamiętam też, kiedy pewnego dnia powiedziała mi, że rozmawiała z managerem i był on bardzo zadowolony z mojej pracy, czy też kiedy raz konsultowałam z nią, co najlepiej założyć na bardzo ważne spotkanie biznesowe, na którym miałam do wygłoszenia prezentację. Zaprzyjaźniłyśmy się, wymieniliśmy kontakty i dostałam zaproszenie zatrzymywania się u niej, gdybym wróciła kiedyś do Indii. To bardzo miłe!

### Organizacja projektu

Organizacja stażu i całego wyjazdu wprawiła mnie w zdumienie – nie spodziewałam się tak dobrych warunków socjalnych na miejscu (w końcu to Indie!). Korespondencja mailowa z personelem Projects Abroad, jak i pracownikami biura w Indiach zasługuje na uznanie. Przepływ informacji jest bardzo szybki, w dniu wyjazdu nie miałam żadnych pytań pozostawionych bez odpowiedzi. Koleżanka z uczelni, która była na praktykach w Kalkucie (z organizacji studenckiej), poleciła mi na wszelki wypadek skontaktować się z pracodawcą przed wyjazdem, czego ostatecznie nie zrobiłam. W razie czego zamierzałam już na miejscu skontaktować się z moim znajomym z Indii, ale okazało się to być niepotrzebne – wszystko było „dopięte na ostatni guzik”. Z moim znajomym mailowo, ale tylko po to, by dzielić moją radość z odkrywania Indii:)

Pamiętam bardzo dobrze, kiedy na lotnisku w Warszawie chłopak, który wydał mi informację bagażową spytał z ciekawości: „Czy to pierwszy lot do Indii?”. Odpowiedziałam: „Tak i zarówno mój pierwszy lot w życiu”. Usłyszałam w odpowiedzi: „Jest pani niesamowicie odważna w swój pierwszy lot wybrać się do dalekiej Azji”.

Do takiej odwagi zachęcam jednak każdego, kto chce przeżyć wspaniałą przygodę i doświadczyć nieznanego w niestandardowy sposób. Z Projects Abroad spędziłam 2 miesiące, podczas których wypoczęłam, poznałam fantastycznych ludzi, z którymi dalej utrzymujemy kontakt i osiągnęłam cel, jakim było odbycie stażu zagranicznego i otrzymanie referencji, które mam nadzieję zaowocują w poszukiwaniu pracy. Świat wydał się w zasięgu ręki i życie zaczęło toczyć się szybciej

© Polecam!

**Marta Jankowska, studentka SGH**

<sup>1</sup>Projects Abroad jest światowym liderem w organizacji różnych projektów zagranicznych, w tym stażów zawodowych. Siedziba organizacji znajduje się w Wielkiej Brytanii, filia polska jest we Wrocławiu (<http://www.projects-abroad.pl/>).

<sup>2</sup>Więcej informacji na stronie internetowej: <http://aaplinfra.com/>.

**Your thinking could take you  
further than  
you imagined.**

**To Madrid, for example.**

KPMG International Case Competition is a unique project, which gives you and your three teammates the chance to work on tough business problems. Challenge yourself to think creatively and come up with the refreshing business solutions.

If you win your national level of competition, you will travel to Madrid to compete in the international final. You will have the chance to meet students from around the world, solving business cases together.

**Registration in Poland from 4th of January 2013  
International Finals in Madrid – 2nd of April 2013**

**Rise to the occasion.  
Push yourself.  
Go beyond.**

**KPMG.com/pl/KICC  
KPMG.com/KICC**



# Życzymy Ci kariery marzeń

Skorzystaj z możliwości, jakie daje Ernst & Young i pomóż spełnić się życzeniom. Rozpocznij karierę marzeń u najlepszego pracodawcy\*. Dołącz do ambitnego zespołu specjalistów i zyskaj doświadczenie, którego wartość procentować będzie przez całe życie.

[www.ey.com.pl/kariera](http://www.ey.com.pl/kariera) |  
[www.facebook.com/EY.Kariera](https://www.facebook.com/EY.Kariera) |

\* wg rankingu Universum i AIESEC

